

KWAR
TAL
NIK

Biblijny

kwartalnikbiblijny.pl

numer 3, lipiec 2026 (28)

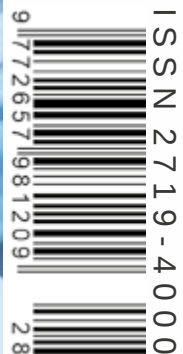
cena 10,00 zł (w tym 8% VAT)

Flagi w Kościołach czy „skrzydła Izydy”?

str. 8

Co to jest Prawda?

str. 62



22 Septuaginta a tekst masorecki

32 Jak budować relację z Bogiem?

44 Czy Jezus zastąpił Jahwe



Za nami serie wykładów Daniela Josepha (10 Przykazań oraz Dlaczego Chrześcijaństwo powinno zachowywać Prawo), a teraz miło nam poinformować, że pracujemy nad nową serią dotyczącą Listu do Hebrajczyków. Seria ta składa się z 63 części i jeśli Bóg pozwoli pierwsza część będzie dostępna od 14 czerwca na naszym kanale YouTube (GCB).

Tworzymy te treści dla zwiększenia poznania biblijnej prawdy wśród wierzących, bez względu na ich przynależność denominacyjną, bo prawda jest jedna i jest w Biblii.

Wszystkim, którzy pomagają nam finansowo nieść naszą posługę, jesteśmy bardzo wdzięczni, bo jak widać, działamy na bożej niwie ale będąc na ziemi ponosimy koszty funkcjonowania i tworzenia takich lub innych publikacji.

Można nam pomóc wpłacając darowiznę – nr konta bankowego:

74 8367 0000 0490 6030 1490 0001

lub zakupując publikacje znajdujące się w naszym sklepie internetowym:
<https://sklep.gcbiblijne.pl/>

również na Allegro
<https://allegro.pl/uzytkownik/GCBiblijne>

a także w księgarni Szaron albo w Empiku.

List do Hebrajczyków – analiza – Daniel Joseph
Wykłady Daniela Josepha są znane na naszym kanale YT i przez wielu cenione. Ruszamy dzisiaj z nową serią, analizą „Listu do Hebrajczyków” podzieloną na 63 odcinki.

Jestem przekonany, że będzie to ciekawa podróż z Danielem. List do Hebrajczyków jest bardzo ważnym głosem w zrozumieniu Nowego Przymierza, kapłaństwa, świątyni i ofiary. Tak wielu dzisiaj tego nie rozumie, dlatego tym cenniejsza jest ta seria. Bądźcie z nami.

Pierwszy wykład, już dostępny na naszym kanale YT z serii o liście do Hebrajczyków, skupia się wokół czterech punktów:

1. Autorstwa listu.
2. Określenia czasu spisania listu.
3. Adresata listu.
4. Kanoniczności listu.



Wiesław Dawidowicz
Redaktor Naczelny

Szalom!

Mija właśnie siedem lat od czasu, jak ukazuje się Kwartalnik Biblijny, mamy za co dziękować Bogu. Dziękujemy i za was, naszych wiernych czytelników. Chwała Bogu.

W tym numerze, jak zawsze ciekawe i kontrowersyjne artykuły.

Flagi na stałe wpisały się w obraz wielu wspólnot chrześcijańskich, niestety okazuje się, że może się kryć za tym wielkie niebezpieczeństwo duchowe. Koniecznie zapoznaj się z tym tekstem.

Czym jest Prawda? To pytanie zadają sobie ludzie od wieków i raczej nie ma na nie uniwersalnej odpowiedzi. Joanna poszukała odpowiedzi w Biblii, źródle ważnym dla wierzących, zobacz, do jakich doszła wniosków. Ciekawi jesteśmy, do jakich wniosków dojdiesz Ty, czytelniku.

Na łamy kwartalnika wraca Tomasz Wojtaś, przez wielu ceniony za swoje badania nad Biblią. Powraca z ciekawym artykułem, w którym pokazuje różnice pomiędzy Septuagintą a tekstem hebrajskim Biblii oraz jego cytowanie w NT. Bardzo ciekawa lektura

Polecamy kolejną część bardzo ciekawej serii artykułów Piotra Nowaka „Budowanie relacji z Bogiem”, w której autor zwraca uwagę na zaufanie, wytrwałość w modlitwie i otwarcie się na Boże działanie w naszym życiu.

Od lat trwa spór, kto kogo zastępuje czy zastąpił? Czy Pan Jezus miał zastąpić Boga Jahwe, czy Pan Jezus jest Bogiem Jahwe? Nikt nikogo nie zastąpił, Bóg Jahwe jest Bogiem Najwyższym, Ojcem, a Pan Jezus jest Synem Bożym, ot cała prawda. Zapraszamy do lektury artykułu.

Chciałbym przy okazji okrągłej rocznicy podziękować wszystkim osobom, które współpracowały i nadal współpracują z Kwartalnikiem Biblijnym. Nie sposób wszystkich wymienić, bardzo dziękujemy. Dziękujemy również osobom, które wspierają druk KB, bez was byłoby nam dużo trudniej go wydawać. Niech was wszystkich Bóg błogosławi. Dziękujemy.

KWARTALNIK Biblijny

Nakład 1500 egz.
ISSN 2657-9812

Redaktor Naczelny:
Wiesław Dawidowicz

Zastępca Redaktora Naczelnego:
Piotr Nowak

Sekretarz redakcji:
Anna Dawidowicz

Współpraca
Joanna Golonka, Tomasz Wojtaś, Bogusława Majcherczyk, Dom Chleba, antytrynitarianie.pl

Redakcja
info@gcbiblijne.pl

Projekt graficzny, skład i łamanie
GaramonD-TP

Okładka, zdjęcia i grafiki Adobe Stock

Druk i oprawa
Drukarnia Kadruk,
ul. Mariana Rapackiego 2, 71-467 Szczecin

Wydawca:
Stowarzyszenie „Gorzowskie Centrum Biblijne”,
ul. Daszyńskiego 2B, 66-400 Gorzów Wlkp.

Prenumerata na rok 2026 – 80 PLN
Zamówienia prosimy składać na e-mail:
info@gcbiblijne.pl

Opłata na rachunek GCB nr
74 8367 0000 0490 6030 1490 0001
Z dopiskiem: Prenumerata KB rok 2026

Informujemy, że są dostępne wszystkie numery Kwartalnika Biblijnego. W sumie do tej pory ukazało się ich 28.

Można je nabyć w naszym sklepie:
www.sklep.gcbiblijne.pl

NIEDZIELNE SPOTKANIA „Rozmowy Biblijne”

Każda niedziela godzina 19:00

Spotkania na Zoomie

Link do łączenia:

<https://us06web.zoom.us/j/3576629741>

Identyfikator spotkania: 357 662 9741

Kod dostępu: 320324



[https://www.youtube.com/
@gorzowskiecentrumbiblijne192](https://www.youtube.com/@gorzowskiecentrumbiblijne192)

Znajdziesz tam wiele filmów
z wykładami tematyki biblijnej.

Gorzowskie Centrum Biblijne

ul. Daszyńskiego 2B 66-400 Gorzów Wlkp.
www.gcbiblijne.pl • info@gcbiblijne.pl
tel. 501 262 552

Zaprasza na Zgromadzenia Szabatowe

w każdą sobotę o godzinie 12:00

Jest to czas: modlitwy, śpiewania pieśni,
czytania psalmów, czytania Biblii
oraz jej wykład.

Zapraszamy na cotygodniowe spotkania
na ZOOMIE, każda sobota godzina 12:00

Transmisja na platformie Zoom
<https://us06web.zoom.us/j/3576629741>
Identyfikator spotkania: 357 662 9741
Kod dostępu: 320324

Wstęp
wolny!

KWARTALNIK Biblijny

Flagi w kościołach ...

8



Co to jest Prawda?

18



O znaczeniu różnic ...

30



Jak budować relację...

44



SPIS TREŚCI

8 Flagi w kościołach czy „skrzydła Izdy”?
Przedruk ze strony internetowej

18 Co to jest Prawda?
Joanna Golonka

30 O znaczeniu różnic między Septuagintą
a tekstem masoreckim dla egzegezy NT
Tomasz Wojtaś

31 Parsze na maj – Ijar/Siwan

44 Jak budować relację z Bogiem? – cz. III
Piotr Nowak

49 Parsze na lipiec – Tamuz/Aw

67 Parsze na sierpień – Aw/Elul

68 Czy imię Jahwe
miało zostać zastąpione imieniem Jezus?
Przedruk ze strony internetowej

75 Parsze na wrzesień – Elul/Tiszri

Czy imię Jahwe...

68



Pomóż wzrastać naszej inicjatywie

Gorzowskie Centrum Biblijne
rozpoczęło bardzo duży projekt:

Transkrypcja wraz z redakcją Biblii Nieświeskiej w przekładzie Szymona Budnego

Tłumaczenie z 1572 roku

Jest to perełka polskiej biblistyki, niedościgniony przekład i w obecnym czasie.
Projekt cały czas się posuwa do przodu, w chwili obecnej mamy już zrobioną transkrypcję:
księga Jozuego, księga Sędziów, księga Rut, księga Psalmów i księga Izajasza.
Cały czas trwają dalsze prace.

Chcielibyśmy dalej kontynuować pracę nad dalszymi księgami, jednak nie wiemy, czy
podołamy finansowo.

Jeżeli chciałbyś wesprzeć ten projekt finansowo, to prosimy o dokonywanie wpłat na:

Stowarzyszenie „Gorzowskie Centrum Biblijne”
ul. Daszyńskiego 2B, 66-400 Gorzów Wlkp.
Nr rachunku
74 8367 0000 0490 6030 1490 0001

W tytule podaj: Darowizna na – Biblia Budnego
i KRS 0000728751

Dopisanie nr KRS pozwoli osobie wpłacającej odliczyć darowiznę od podatku.

Dziękujemy za dotychczasowe wsparcie tego projektu, niech dobry Bóg Was błogosławi.



www.sklep.gcbiblijne.pl

Zajrzyj do naszego sklepu, warto!

Znajdziesz nas na Allegro – Sprzedawca –
GCBiblijne.



Kupując w naszym sklepie wspierasz
działalność Stowarzyszenia
Gorzowskie Centrum Biblijne



sobota

12.09.2029

1 Tiszri – Jom Teruach

Dzień Trąbienia

nów księżyca

szabat święteczny, czas Zgromadzenia, zaczynamy w piątek wieczorem 11.09.2026 r. po zachodzie słońca

III Moj/Kpł 23,23-25 (BT)

„**23** Następnie Pan powiedział do Mojżesza: **24** «Powiedz Izraelitom: Pierwszego dnia siódmego miesiąca będziecie obchodzić uroczysty szabat, trąbienie w róg i święte zwołanie. **25** Nie będziecie [wtedy] wykonywać żadnej pracy. Złóżcie ofiary spalane dla Pana»”.

Czytanie na zgromadzeniu:

IVMoj/Lb 10,1-10, 29,1-6
IMoj/Rdz 21,1-22,24
IIIMoj/Kpł 23,23-25
1Sm 1,1-20
Mt 24,26-33
1Kor 15,50-55

„Dmijcie w róg na nowiu,
podczas pełni,
w nasz dzień uroczysty”

Ps 81,4

poniedziałek

21.09.2026

10 Tiszri – Jom Kippur

Dzień Przebłagania

szabat święteczny – post

zaczyna się w środę w niedzielę 20.09.2026 r. po zachodzie słońca

IIIMoj/Kpł 23,26-32 (BT)

26 Dalej Pan powiedział do Mojżesza: **27** «Dziesiątego dnia siódmego miesiąca jest Dzień Przebłagania. Będzie to dla was zwołanie święte. Będziecie pościć i będziecie składać Panu ofiary spalane. **28** W tym dniu nie będziecie wykonywać żadnej pracy, bo jest to Dzień Przebłagania, ażeby dokonano przebłagania za wasze winy przed Panem, Bogiem waszym. **29** Każdy człowiek, który nie będzie pościł tego dnia, będzie wyłączony spośród swego ludu. **30** Każdego człowieka, który będzie pracował tego dnia, wytracę spośród jego ludu. **31** Żadnej pracy nie będziecie wykonywać. Jest to ustawa wieczysta dla wszystkich pokoleń, we wszystkich waszych siedzibach. **32** Będzie to dla was uroczysty szabat. Będziecie pościli. Dziesiątego dnia miesiąca, wieczorem, to jest od wieczora do wieczora, będziecie obchodzić wasz szabat».

Czytanie na zgromadzeniu:

IIIMoj/Kpł 16,1-34
IVMoj/Lb 29,7-11
Iz 57,14-58,14
Dn 9,1-27
Hbr 6,13-8,1
1J 2,1-12
Mt 6,9-15

Jesienne święta biblijne

2026

sobota

26.09.2026

15 Tiszri – Pierwszy dzień święta

Święto Sukkot

Sukkot – Święto Namiotów

pełnia

szabat święteczny, czas Zgromadzenia zaczynamy w piątek 25.09.2026 r. po zachodzie słońca

IIIMoj/Kpł 23,33-35

„**33** Po czym Pan powiedział do Mojżesza: **34** «Powiedz Izraelitom: Piętnastego dnia tego siódmego miesiąca jest Święto Namiotów przez siedem dni dla Pana. **35** Pierwszego dnia jest zwołanie święte: nie będziecie wykonywać żadnej pracy.”

Czytanie na zgromadzeniu:

IVMoj/Lb 29,2-16
IIIMoj/Kpł 22,26-23,44
1Krl 8,2-21
Za 14,1-21
J 7,1-49, 8,12
2Kor 5,1-10

sobota

03.10.2026

22 Tiszri – Ósmy dzień święta

Zakończenie święta

szabat święteczny, czas Zgromadzenia, zaczynamy w piątek 02.10.2026 r. po zachodzie słońca

IIIMoj/Kpł 23,36 (BT)

„**36** Przez siedem dni będziecie składać ofiary spalane dla Pana. Ósmego dnia będzie dla was zwołanie święte i złożycie ofiarę spalaną dla Pana. To jest uroczyste zgromadzenie. Nie będziecie wykonywać [w tym dniu] żadnej pracy.”

IIIMoj/Kpł 23,39 (BT)

„**39** Tak więc piętnastego dnia siódmego miesiąca, kiedy zbierzecie plony ziemi, będziecie obchodzić święto Pana przez siedem dni. Pierwszego dnia jest uroczysty szabat. Ósmego dnia także uroczysty szabat.”

Czytanie na zgromadzeniu:

VMoj/Pwt 14,22-16,17
IVMoj/Lb 29,35-30,1
1Krl 8,54-9,1
Ne 7,72-8,18
J 7,37-39



Flagi w kościołach czy „skrzydła Izydy”?

Niniejszy artykuł jest w dużej części przedrukiem ze strony „Chleb z nieba”,¹ dodatkowo został uzupełniony o informacje dotyczące źródła pochodzenia tego zjawiska w Europie.

Od kilkunastu lat, nagminne stało się zjawisko machania i tańca z flagami. Otrzymujemy w tej sprawie wiele e-maili od zaniepokojonych braci i siostr z całej Polski, którzy nie wiedzą jak się ustosunkować do tych praktyk, które oprócz zabierania czasu, grania ludziom na emocjach i tworzenia elity pseudo proroków, niczego sensownego w życie duchowe Kościoła nie wnoszą.

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że nie uważam samego machania flagami za zjawisko niebezpieczne, np. w przypadku kierowania ruchem lub podczas świąt narodowych. Jednakże w omawianym przypadku, machanie flagami jest niebezpieczne dla dzieci Bożych, gdyż stoją za tym nie biblijne, zakorzenione w magii doktryny, które odnoszą się bezpośrednio do świata duchowego.

Machanie flagami zostało rozpropagowane w biblijnych zbiorach w Polsce za sprawą nieistniejącej już

¹ <https://chlebznieba.pl/index.php?id=449> (dostęp 15.06.2026).

szkoły Chrystus dla Narodów z Gdyni,² która przez 25 lat swojego istnienia kształciła piewców ekumenizmu i liderów Nowej Reformacji Apostolskiej, aktywnie współpracując ze zborem Armia Dawida i duszpasterstwem młodzieży Kościoła Zielonoświątkowego, poprzez indoktrynowanie liderów młodzieżowych KZ. Wśród zajęć proponowanych w CHDN, obok nauki uzdrawiania wewnętrznego, „prorokowania”, terytorialnej walki duchowej, pozytywnego myślenia, wizualizowania własnych marzeń i afirmacji, były też zajęcia z tzw. proroczego machania flagami.

SKRZYDŁA IZYDY (ISIS WINGS)

O praktyce machania flagami i doktrynach odnoszących się do tych praktyk, nie wspomina w żadnym miejscu ani Biblia, ani Pisma Ojców Kościoła, ani tradycje kościołów protestanckich, ani encykliki papieskie. To właśnie z tej przyczyny, tego rodzaju praktyki należy rozpatrywać wyłącznie w kontekście okultyzmu, a ich genezy należy szukać w wierzeniach pogańskich, bo tylko wtedy mogą się stać zrozumiałe dla biblijnych chrześcijan. Takie rzeczy trudno jest zrozumieć osobom, które nigdy nie miały styczno-

² W dalszej części nazywana CHDN.

ści z okultyzmem i nie wiedzą na czym polega okultyzm. Dlaczego np. teoretycznie banalna czynność, może być duchową pułapką. Jeżeli jednak przyjrzesz się doktrynie, która stoi za daną czynnością rytualną, to zobaczysz, że jest to metoda osiągania własnych celów za pomocą mocy demonicznych. Tego rodzaju metodologią kierują się wszystkie kultury pogańskie, jednak coraz częściej jest to „opakowywane” w chrześcijańską terminologię.

Taniec z flagami jest kopią egipskiego tańca rytualnego o nazwie *Skrzydła Izydy*, praktykowanego najpierw w Egipcie, a później na Bliskim Wschodzie i w hinduizmie, jako element kultu Izydy (gr. Isis; eg. Iszta), egipskiej bogini płodności i opiekunki rodzin, której wizerunkiem rytualnym był złoty cielec. Badacze biblijni są zgodni co do kwestii, że kult Izydy z Horusem na ręku jest archetypem kultu maryjnego i obrazów maryjnych.

Taniec *Skrzydła Izydy*, w bliskowschodnich wierzeniach jest nazywany duchową ucztą zmysłów i opowieścią o zakazanej miłości. Zawarta jest w nim historia dwóch księżniczek pustyni, Laili i Noiry, będących w kulturze arabskiej symbolami światła i mroku. Historia tego tańca zawiera wschodnie wierzenia, magię i mistycyzm, które podczas tańca łączą się w poświęceniu i miłości, aby połączyć ze sobą cały świat, który został podzielony przez przekonania religijne, tradycje i ludzką dumę.

Wątkiem przewodnim tańca *Skrzydła Izydy* jest zjednoczenie światłości z ciemnością. To jest ta sama myśl filozoficzna, którą reprezentuje symbol Yin-Yang. Według Biblii, takie zjednoczenie nie jest możliwe, gdyż jest jawnym zaprzeczeniem nauki biblijnej, która mówi, że pomiędzy światłością i ciemnością nie ma żadnych punktów stycznych, dlatego chrześcijanin musi się oddzielić od świata.

DLACZEGO OKULTYZM

Okultystyczną miarą wartości jest pozycja społeczna, potencjał i moc. Okultyzm zakłada, że dobro i zło są siłami równoważnymi, a tylko od zabiegów ludzi zależy, która z tych sił będzie wiodąca w ich życiu. Okultyści nie uznają światopoglądu biblijnego, bo uważają, że dobrem jest to, co każdy sam uzna za dobro, a złem jest to, co każdy sam uzna za zło. Według założeń okultyzmu, człowiek jest małym

bogiem, a jego umysł i świat duchowy to użyteczne narzędzia, które dają mu możliwość stwarzania własnych światów. W wyniku takiego założenia, zdobywanie wiedzy i mocy podnoszącej status społeczny, zaczyna wyznaczać sens istnienia, którego celem jest realizacja własnego JA i dążenie do szeroko pojętego sukcesu. W religiach wschodu jest to nazywane „rozwojem osobistym”, i jest to jedna z kilku hinduistycznych metod osiągania nirwany.

We wszystkich wierzeniach pogańskich, kluczową rolę odgrywa wiara w moc wszelkiego rodzaju praktyk duchowych, gadżetów i talizmanów. Zaliczają się do tego wszelkie obrzędy, medytacje, tańce rytualne oraz nienaukowe metody diagnozowania za pomocą kart, wisiorów, patyków, fusów, itp. Bardzo istotna jest też wiara w moc obrzędowych fetyszy, chroniących przed złymi mocami lub pomagających osiągać zamierzone cele, przykładem czego są omawiane tutaj flagi. Specjaliści od machania flagami ze szkoły CHDN uczą, że każdy kolor flagi coś znaczy i że posiada moc sprawczą. Poprzez machanie flagami można oczyścić rzeczy duchowo nieczyste, odgonić złe moce, uzyskać uzdrowienie z choroby lub z niepowodzenia finansowego albo sercowego.

Historia Kościoła pokazuje, że tendencję do ciągłego szukania metod, budowania ołtarzy i nadawania okultystycznym praktykom chrześcijańskich znaczeń, mają wszystkie bezbożne i martwe duchowo środowiska, aby tworzyć podróbkę żywego kościoła, która będzie usprawiedliwiać ich bezbożne życie. Ludzie, którzy praktykują takie rzeczy, zawsze w mniejszym lub większym stopniu odrzucają biblijne warunki zbawienia, wierząc, że to samo można osiągnąć bez brania własnego krzyża. Ale redefiniowanie pogańskich praktyk i złudne nadawanie im „chrześcijańskich” znaczeń, nigdy nie zmieni faktu, że każdy kto się w takowe działania angażuje, zanieczyszcza się duchowo, ponieważ za każdą okultystyczną praktyką stoją moce ciemności. Przykłady można dostrzec w całej Biblii.

ŚWIADECTWO JUSTYNY

– byłego pracownika szkoły CHDN

Cytat z powyższego świadectwa: Pewnego dnia razem z panią i panem dyrektorem szkoły (CHDN), prowadziliśmy spotkanie modlitewne. I choć odby-

wało się to w kościele zielonoświątkowym, to charakterystyczne było wchodzenie do różnych pomieszczeń (w tym także piwnic) i oczyszczanie budynku „krwią Jezusa” z wszelkiej złej i demonicznej działalności. Służyły nam do tego flagi, którymi energicznie wymachiwaliśmy (miały kolor czerwony jako symbol krwi Jezusa). (...) W takich kategoriach uczono mnie tam rozumieć sens chrześcijaństwa. Oznaczało to konieczność prowadzenia nieustannej walki duchowej, zmagania się ze złymi bytami duchowymi, które rzekomo powstrzymują na ziemi Boga i Jego odpowiedzi na nasze błogosławieństwa. I gdy ktoś chciał je oglądać, musiał się w to angażować.

Powyższe świadectwo jasno pokazuje, że w świetle Bożego Słowa, szkoła CHDN naucza nie tylko błędnych, ale i typowo okultystycznych nauk i praktyk, z których wynika że:

- (1) machaniem flagami można zaprowadzać porządek w świecie duchowym;
- (2) że flaga zastępuje tutaj najświętszą krew Pana Jezusa i zostaje użyta do oczyszczania pomieszczeń, w tym nawet piwnic budynków;
- (3) że to nie Pan Jezus oczyszcza nas swoją świętą krwią, tylko jakaś flaga oczyszcza budynki i ich piwnice krwią Pana Jezusa;
- (4) że jest to walka prowadzona z jakimiś bytami duchowymi, które mają moc równą Bogu i potrafią blokować Boże działanie na niebie i na ziemi, ale za to panicznie boją się kawałka szmaty na kij.

Z biblijnego punktu widzenia, te pozornie absurdalne herezje nie są nowościami, gdyż są to wierzenia typowe dla wszystkich kultów pogańskich i ruchu New Age, które jedynie ubrano w chrześcijańskie „szatki”. Zakładają one ciągłą walkę jakiegoś domniemanego „dobra” z dowolnie zdefiniowanym złem, za pomocą czynności magicznych i fetyszy. W kontekście tych wierzeń, duchowa czystość przestaje być zależna od nowego narodzenia w Chrystusie, przebaczenia grzechów i uświęconego życia, gdyż jest zależna od rytualnych oczyszczeń. Idąc dalej za logiką tych nauk, okazuje się, że ofiara Pana Jezusa jest całkowicie bezwartościowa, gdyż demony do dzisiaj mają moc równą Bogu i nadal robią co tylko chcą, a ludzie są zmuszeni do walki z nimi, niczym w filmie Gwiezdne Wojny.



SKĄD TAKIE NAUKI W KOŚCIOŁACH

Te niebiblijne nauki, mają swój początek w nowych objawieniach samowarzących „proroków” Nowej Reformacji Apostolskiej, tj: John Wimber, Peter Wagner, Anna Mendez, Rick Joyner, Alan Vincent, Kenneth Copeland, Kenneth Hagin, Benny Hinn, John Paul Jackson, George Otis, Bill Johnson, Cindy Jacobs, Paul Cain i Mike Bickle, Rick Warren, Bill Hybels, Todd Bentley, oraz telewizja TBN. Ogólnie są one określane jako DOMINIONIZM i mówią o globalnym przebudzeniu oraz religijno-politycznym panowaniu kościoła na ziemi. Liderzy Nowej Reformacji Apostolskiej, już wiele lat temu obwołali się duchowymi przywódcami tego przebudzenia, twierdząc, że Chrystus przyjdzie, aby objąć polityczną władzę na ziemi i zbawić cały zjednoczony świat. Jednym z ich założeń jest też doktryna tzw. terytorialnej walki duchowej, mówiąca, że kościół musi przejąć kontrolę nad ziemią i oczyścić ją ze wszystkich wrogich mocy, które hamują globalne przebudzenie i przyjście ich niebiblijnego zbawiciela, którego Biblia nazywa antychrystem. Obok proroczego uwielbienia i terytorialnej walki duchowej, flagi są jednym z wielu okultystycznych narzędzi, mających oczyścić duchowo świat.

O globalnym duchowym przebudzeniu mówią od wielu lat przywódcy wszystkich religii pogańskich i fi-

lozofii New Age, z wyznawcami UFO włącznie, nazywając to Nowym Światowym Ładem. Motorem napędowym tych przemian ma być ekonomiczna i duchowa ekumenia, oraz tzw. nowa globalna świadomość, wynikająca z likwidacji patriotyzmu oraz radykalizmu religijnego, na rzecz promocji skrajnego liberalizmu i tolerancji wszystkiego, co z jakichkolwiek przyczyn nie było wcześniej tolerowane, bo uchodziło za kłamstwo lub niemoralność. Do tego zmierza całe odstępcze chrześcijaństwo, kontrolowane przez panów tego świata, z kościołami świadomy mi celu na czele.

CO MÓWI NA TEN TEMAT BIBLIA?

Biblia mówi, że Jezus Chrystus rozbroił i pokonał wszystkie moce ciemności 2000 lat temu na krzyżu Golgoty. Dopóki demon nie wejdzie w ciało człowieka, to nie ma fizycznej mocy czynienia zła, a jedyną rzeczą, którą może robić, jest okłamywanie człowieka, poprzez podszywanie się pod nasze myśli lub tworzenie w ludzkim umyśle wizji wyolbrzymiających jego marzenia (pożądliwości) do rozmiarów maniakalnych obsesji. Natomiast wejść w człowieka narodzonego na nowo może tylko wtedy, gdy ktoś odpadnie od wiary i ponownie zacznie żyć w grzechu, gdy zaangażuje się okultyzm, lub poprzez seks z osobą posiadającą niechcianego „lokatora”.

Diabeł czyni to zawsze tak samo. Poprzez fałszywych nauczycieli i proroków, obiecuje człowiekowi to, czego pragnie jego ciało (sukces, pieniądze, samozadowolenie), jeżeli odwróci się od prawd Bożego Słowa. Dlatego Pan Jezus zawsze mówił do przeciwnika: NAPISANO, POWIEDZIANO i zawsze pozostawał wierny temu, co mówiło Pismo. Nie dał się też złapać, jak dzisiejsi pastory, na diabelską pokusę, którą roztoczył przed Nim szatan, że zostanie religijnym przywódcą. Biblia mówi, że w czasach ostatecznych wystąpi niespotykana dotąd rzesza fałszywych proroków głoszących kłamstwa, które będą prowadzić ludzi na zatracenie. Finałem tego przebudzenia będzie prześladowanie biblijnie wierzących chrześcijan, którzy nie dadzą się złapać na duchowe kłamstwa.

Skutkiem angażowania się w okultystyczne działania (nawet nieświadomego!), będzie zawsze: utrata Bożego pokoju, obsesyjne dążenie do jakiś celów, rywalizacja, niepokoje, lęki, natrętne i obsesyjne myśli, trudności w modlitwie i w czytaniu i rozumieniu Biblii, niechęć do osób myślących biblijnie, natrętne myśli i głosy, nie biblijne wizje, fizyczne opresje demoniczne jak duszenia, anoreksje czy depresje, silny pociąg do używek, manie samobójcze, obsesje i dewiacje seksualne, choroby psychiczne, powtarzające się upadki, rozbite małżeństwa, rozpad osobowości lub jakieś inne niezrozumiałe zdarzenia w domu lub rodzinie osoby zaangażowanej w takie działania. Historia uczy, że wszędzie tam, gdzie tworzono jakiegokolwiek dyktatury i systemy totalitarne, tam najpierw pojawiały się euforyczne marsze dla przyszłego wodza, wszechobecne było granie ludziom na emocjach, machanie flagami i ogłaszanie czasu dobrobytu i pokoju, jak również oddawanie czci twórcy nowego świata (cesarze rzymscy, Hitler, Stalin, Mao czy nadchodzący antychryst). Jednak owoce tego były zawsze tragiczne w skutkach.

I rzekł do niego diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, to powiedz do tego kamienia, aby się stał chlebem. A Jezus mu odpowiedział: NAPISANO: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie.

Wyprowadził go wtedy diabeł na górę i pokazał mu w gnieniu oka wszystkie królestwa świata, i rzekł do niego: Dam ci tę całą władzę i chwałę ich, ponieważ została mi przekazana i daję ją, komu chcę (to jest kłamstwo). Jeśli więc Ty oddasz mi pokłon, to cała ona twoja będzie. A odpowiadając, rzekł mu Jezus:



„W owym dniu usunie Pan ozdobę brząkać u trzewików,
słoneczka i półksiężycy, kolczyki, bransolety i welony,
diademy, tańczuszki u nóg i wstążki,
flaszeczki na wonności i amulety”
Iz 3,18-206

NAPISANO: Tylko Panu Bogu swemu pokłon oddawać będziesz i jemu będziesz służył.

Potem zaprowadził go do Jerozolimy i postawił go na szczycie świątyni i rzekł do niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół; Napisano bowiem: Aniołom swoim przykaze o tobie, aby cię strzegli i na rękach nosić cię będą, abyś nie uraził o kamień nogi swojej. A Jezus, odpowiadając, rzekł mu: **POWIEDZIANO:** Nie będziesz kusił Pana, Boga swego (Łk 4,3-12).

Uzupełnienie autorstwa redakcji KB

Jak widzimy, powyżej został przedstawiony obraz, z którego możemy zobaczyć pogańskie powiązania z praktykami stosowanymi w dzisiejszym Kościele (Eklezji). Niestety te zwyczaje (taniec z flagami) są obecne i ruchu mesjańskim, w różnych wspólnotach czy to z Ukrainy czy z Niemiec. Będąc w Izraelu też możemy się z nimi spotkać. Dla wielu czytelników powyższy tekst być może nie będzie do końca przekonujący, wydając się zbyt negatywnym i jednostronnym. Od lat obserwujemy i słyszymy, że okultyzm i magia zniknęły. Nie ma już czarownic latających na miotłach, nikt z wierzących nie chodzi już do wrózek, gdyż wie, że tego zabrania Bóg w myśl tego, co jest napisane: „9 Gdy ty wejdiesz do kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, nie ucz się popełniania tych samych

obrzydlwości jak tamte narody. 10 Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; 11 nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. 12 Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni. Z powodu tych obrzydliwości wypędza ich Pan, Bóg twój, sprzed twego oblicza. 13 Dochowasz pełnej wierności Panu, Bogu swemu. 14 Te narody bowiem, które ty wydziedziczysz, słuchały wróżbitów i wywołujących umarłych. Lecz tobie nie pozwala na to Pan, Bóg twój.”
Pwt 18,9-14

Jednak faktem jest, że te rzeczy nie zniknęły i są nadal obecne, kryjąc się pod postacią różnych technik duchowych, które praktykują wierzący, jak joga, medytacja, mantry itp. Okazuje się również, że przybrały one obraz naukowy, a na niektórych szanowanych uczelniach istnieją wydziały, które wprowadzają w tajniki magii, parapsychologii, okultyzmu. Zakazane przez Boga praktyki są promowane przez różne szkoły i ruchy duchowe.

Jednym z takich ruchów jest antropozofia, którą jej twórca i propagator – Rudolf Steiner określa jako: „naukowe badanie świata duchowego, które przekracza jednostronność zarówno czystego przyrodoznawstwa, jak i zwykłej mistyki, i które – zanim podejmie próbę wniknięcia w świat ponadzmysłowy – w poznającej duszy rozwija najpierw nieznane jeszcze zwykłej świadomości i zwykłej nauce siły, jakie wniknięcie takie umożliwiają.”¹

W ramach ruchu antropozoficznego praktykowana jest eurytmia, czyli taniec z flagami i innymi przedmiotami. Zobaczmy, co piszą na jej temat sami zainteresowani: „Sztuka słowa rozwija w twórcy jego ducha – jaźń. Steiner był nie tylko wielostronnym twórcą-artystą w kilku sztukach tradycyjnych. Był także twórcą nowego rodzaju sztuki – eurytmii (gr. „piękny rytm”). Początków eurytmii Steinerowskiej należy szukać jeszcze przed pierwszą wojną światową: jej współtwórczynią była małżonka Steinera Marie Sivers-Steiner (1867-1948) [...] Eurytmia jako sztuka nawiązuje do antycznych tańców świątynnych, nie jest jednak tańcem, lecz swego rodzaju „ruchomą plastyką”. Mamy tu do czynienia z zanurzeniem

1 <https://antropozofia.net/category/czym-jest-antropozofia/> (dostęp 15.06.2026).

się we wnętrzu człowieka, czyli z osiągnięciem wewnętrznego ożywienia, zagłębienia się we wszystko, co można wyrazić mową i śpiewem. «To, co skupione jest we wnętrzu człowieka – powiada Steiner w cyklu Bedeutung der Anthroposophie im Geistesleben der Gegenwart¹ z 1922 roku – najgłębiej niby w jednym punkcie duszy, domaga się całym sobą wydobyć na świat w formach ruchu, które człowiek stwarza z siebie eurytmicznie». Podobnie jak każda sztuka, tak też eurytmia jest rezultatem określonych impulsów, wychodzących ze świata duchowego. Dlatego też mogła powstać tylko na gruncie antropozofii.”² Podsumowaniem tego, co już zostało przedstawione, niech będą inne słowa: „Jednym z najsilniejszych nowych prądów duchowych w ramach Lebensreform³ była antropozofia Rudolfa Steinera (1915). Centrum antropozoficzne – Goetheanum powstało w szwajcarskim Dornach i do dziś skupia szerokie grono zwolenników myśli Steinera. Atrakcyjność antropozofii jako duchowej drogi poznania człowieka nowożytnego polegała na stopieniu przesłanek chrześcijańskich z elementami religii pozaeuropejskich, nowoczesną nauką oraz holistycznym projektem przeorganizowania kultury i cywilizacji, obejmującym nie tylko program światopoglądowy, ale także szereg praktycznych dziedzin życia (m.in. ekologiczne uprawy, alternatywny program edukacyjny, medycynę naturalną). W system ten w sposób konieczny wpisana została sztuka. Służy ona, z jednej strony, przełożeniu duchowego przesłania antropozofii na zewnętrzne formy życia i określa na przykład

1 Pełny tytuł: „Damit der Mensch ganz Mensch werde – Die Bedeutung der Anthroposophie im Geistesleben der Gegenwart (tłum. Aby człowiek stał się w pełni człowiekiem – Znaczenie antropozofii w życiu duchowym teraźniejszości), cykl sześciu wykładów wygłoszonych przez Steinera w Hadze w dniach 7–12 kwietnia 1922 roku.

2 <https://antropozofia.net/piekno-i-sztuka-w-antropozofii-rudolfa-steinera-8-eurytmia/> (dostęp 15.06.2026).

3 Lebensreform – niemiecki termin obejmujący różne ruchy reform społecznych, które zaczęły się pojawiać, głównie w Niemczech i Szwajcarii, od drugiej połowy XIX wieku, charakteryzujące się wspólnymi cechami, tj. krytyka industrializacji, materializmu i urbanizacji, pragnienie powrotu do naturalnego i zdrowego stylu życia. Typowe praktyki związane z ruchem obejmowały wegetarianizm, naturopatię (stosowanie naturalnych środków leczniczych), naturyzm, dbanie o kondycję fizyczną poprzez gimnastykę i taniec ekspresjonistyczny oraz reformę ubioru mającą na celu promowanie bardziej naturalnego i wygodnego stroju.



„Przyjmij obcego do domu, a wtrąci cię w zamieszanie
i oddali cię od twoich najbliższych.”
Syr 11,34

plastyczno-kolorystyczne walory otoczenia, kształtuje przestrzeń i wizualizuje wartości stanowiące podstawy tego systemu.

Z drugiej strony, sztuka – a zwłaszcza sztuka sceniczna – staje się rodzajem antropozoficznego misterium, dla którego Steiner stworzył ezoteryczny kod, jakim jest eurytmia. Eurytmia to sztuka wizualizowania poprzez ruch treści i sensów ewokowanych w słowie oraz emocji wyrażanych przez muzykę. Służy temu specyficzny system zbudowany ze znaków gestycznych, kinezycznych i polichromatycznych o nacechowaniu semantycznym (poszczególnym układom ciała w przestrzeni i barwom zostają przypisane określone znaczenia, które wyrażają pojęcia, a nawet poszczególne litery). To konstytutywne dla antropozofii obrazowanie mowy, „pisanie ciałem”, odróżnia ją od innych systemów zrytmizowanego ruchu. Nieodzownym dopełnieniem inscenizacji eurytmicznych są skodyfikowane w kroju, długie szaty tancerzy, barwne szale i welony oraz wielobarwne efekty świetlne. Według Steinera idealnym zastosowaniem eurytmii było wystawienie pełnej wersji I i II części *Fausta* Goethego. Współcześnie eurytmia jest nie tylko szczególną formą sztuki scenicznej, ale przede wszystkim ma służyć głębokiemu przeżyciu duchowemu, jest rodzajem misterium celebrowanego przez wspólnoty antropozoficzne; ponadto jest metodą uzdrawiania, akceptowaną przez niektóre instytucje publiczne oraz obo-

wiązkowym przedmiotem w programie nauczania w sieci Waldorfschule.”¹

Niestety, zagłębiając się w lekturę dostępną na stronie ruchu antropozoficznego, wyraźnie wylania się ciemny obraz świata duchowego, demonów, Lucyfera i Arymana. Wylania się świat przeciwny Bogu i Biblii, rzeczywistość, która rozlała się na cały świat przez „szkoły waldorskie”,² przemycając w sposób zawołowany i naukowy niebezpieczne wartości duchowe.

Ten temat nurtował mnie od dawna, miałem do tańca z flagami duży dystans i brak zaufania, nigdy się na to nie otworzyłem i nie brałem w tym udziału. Kilka lat temu spotkałem siostrę Helenę, która opowiedziała mi o eurytmii, że w Niemczech jest to bardzo popularne, że rozlało się w świecie chrześcijańskim; później wysłała mi link na ten temat.

Na niemieckiej stronie natrafiłem na bardzo ciekawy artykuł, zatytułowany: „**Taniec z flagami według Rudolfa Steinera – diabelskie powiązanie w religijnym przebraniu**”³, skupiający się wokół kilku pytań, na które stara się odpowiedzieć autor:

Co oznacza taniec z flagami w kręgach chrześcijańskich? Dlaczego podczas nabożeństw w środowiskach chrześcijańskich pojawiają się elementy akrobatyki, sztuki tańca i ekspresji ruchowej? Co nasz Bóg mówi nam w Biblii o tańcach z flagami i o samych flagach?

1 <https://antropozofia.net/goetheanum-misterium-zywego-slowa/> (dostęp 15.06.2026). Waldorfschule, po polsku szkoła waldorska albo szkoła steinerowska, traktuje eurytmię jako obowiązkowy przedmiot artystyczny, fundamentalny dla rozwoju i wychowania, uczący sztuki „ruchu przenikniętego duszą”. – zob. Magdalena Ostolska, *Szkoły waldorskie w Polsce. Konteksty, źródła, współczesność*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2020, s. 152.

2 Zgodnie z danymi podanymi na stronie Związku Szkół i Przedszkoli Waldorskich w Polsce (<http://zspwp.pl/szkoly-i-przedszkola/lista-szkol.html>, dostęp 15.06.2026), na terenie naszego kraju istnieje 6 szkół podstawowych i jedna szkoła średnia, które mają prawo do noszenia nazwy „waldorska” i należą do Międzynarodowego Stowarzyszenia Pedagogiki Waldorskiej (IAO) w Stuttgarcie. Szkoły znajdują się w Bielsku-Białej, Krakowie, Warszawie i w Wirach w powiecie poznańskim.

3 <https://andrasekklesia.wordpress.com/2013/02/02/fahrentanz-und-rudolph-steiner-33fm/> (dostęp 15.06.2026).

Chciałbym przybliżyć naszym czytelnikom pierwszą część artykułu, poświęconą źródłom tańca z flagami. Wg autora, w ostatnich dziesięcioleciach do Kościoła Jezusa – jak się wydaje, za sprawą fałszywych nauczycieli (2 Tm 4,3) – został wprowadzony pewien rytuał, mający swoje korzenie w satanicznej nauce Rudolfa Steinera. Zwolennicy tej praktyki utrzymują, że taniec z flagami oraz wymachiwanie nimi mają podstawy biblijne. Autor artykułu zastanawia się jednak, czy takie stwierdzenie rzeczywiście znajduje potwierdzenie w Piśmie Świętym? A może raczej chodzi tu o rozbudzanie i zaspokajanie ludzkich pragnień i pożądań?

Praktykujący i propagujący taniec z flagami utrzymują, że stanowi on formę uwielbienia. Należy jednak postawić sobie pytanie: co – lub kto – jest w rzeczywistości przedmiotem tego uwielbienia? Kiedy tancerze (wewnątrz) ustawiają się w widocznym miejscu przed społecznością, cała uwaga skupia się na wykonawcach, których ruchy w bardzo silny sposób oddziałują na wzrok i zmysły uczestników. Czy jednak prawdziwe uwielbienie powinno skupiać się na osobie oddającej cześć Bogu, a nie na samym Stwórcy?

Na samym wstępie autor zastanawia się, gdzie należy szukać początków tańca z flagami. Zanim Rudolf Steiner uczynił w XIX wieku taniec z flagami społecznie akceptowalnym środkiem terapii okultystycznej,

już tysiące lat wcześniej flagi były używane w starożytnej Grecji i starożytnym Rzymie podczas praktyk religijnych związanych z igrzyskami i kultem bóstw. W pogaństwie od najdawniejszych czasów używano flag do oddawania czci osobom (parady, przemarsze) i bogom (np. Olimp, Atena). Machaniu flagami towarzyszyły zwykle dźwięki głośnej muzyki.

Tekst biblijny przedstawia nam zupełnie inną funkcję flag. W Piśmie Świętym – wyłącznie w Starym Testamencie – flagi miały znaczenie terytorialne,¹ nie służyły oddawaniu czci Bogu ani kierowaniu uwagi wzrokowej na tancerzy czy tancerki. Nigdzie w Biblii nie znajdujemy nauki o takim kulcie uwielbienia.

Jak podaje autor, w niemieckich katolickich wspólnotach GGE² oraz w ewangelickich wspólnotach charyzmatycznych, poczynawszy od najmłodszych lat uczy się dzieci praktykowania pogańskiego tańca z flagami. Członkowie wspomnianych wspólnot często nawet nie próbują zastanowić się nad znaczeniem i pochodzeniem tego rytuału. Z podobnym bezrefleksyjnym podejściem spotykamy się w społecznościach chrześcijańskich, w których praktykuje

1 Każde plemię miało swoją chorągiew: Lb 2,10.18.25; 10,14-25.

2 GGE – Geistliche Gemeinde-Erneuerung – niemiecki charyzmatyczny ruch duchowy, skoncentrowany na duszpasterstwie i odnowie liturgicznej, mający na celu umożliwienie doświadczenia miłości Boga oraz otwarcie się na działanie i moc Ducha Świętego.

się jogę i inne ćwiczenia o charakterze spirytystycznym. Niepokój autora budzi też fakt, iż w niektórych wspólnotach stosowany jest taniec w kręgu, którego źródeł można się dopatrywać w praktykach związanych z czarownictwem.

Według autora, Rudolf Steiner był satanistą (czcicielem szatana, lucyferianinem) oraz wysoko wtajemniczonym wolnomularzem.³ Steiner stworzył antropozofię i szkoły waldorskie, w których po dziś dzień praktykuje się eurytmię. To właśnie z nauki eurytmii Rudolfa Steinera, a następnie z terapii ruchem rozwijanej w psychologii głębi przez S. Freuda i C.G. Junga,⁴ określanych w tekście jako okultyści, autor wywodzi taniec z flagami. Za pośrednictwem tańca z flagami, nauka antropozofii Rudolfa Steinera oraz związany z nią – w ocenie autora – obcy duch, są stopniowo i lecz celowo wprowadzane do wspólnot chrześcijańskich.⁵

Na początku pomyślałem, że te słowa są przesadne, jednak, gdy zacząłem się zagłębiać w tematykę, doszedłem do wniosku, że niestety muszę się zgodzić z autorem artykułu. Tak samo artykuł na stronie „Chleb z nieba” potwierdza realne zagrożenie duchowe i głębokie powiązania tańca z flagami z pogaństwem. Może się okazać, że biorąc udział w tego rodzaju rytuałach, nawet tylko jako widzowie, i praktykując taki taniec, otwieramy się na świat duchowy, który jest przeciwny Bogu, na świat demonów, który jest realny, który istnieje.

Apostoł Paweł napisał: „**10 W końcu bądźcie mocni w Panu – siłą Jego potęgi. 11 Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. 12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich.**”
Ef 6,10-12

3 Przypis za autorem artykułu: https://www.dilloo.de/doc.htm#Fm_Steiner

4 Przypis za autorem artykułu: <https://www.bible-only.org/german/handbuch/Tiefenpsychologie.html>

5 Wszystkie poglądy wyrażone w powyższym tekście są poglądami autora artykułu „Fahrentanz Herkunft Eurythmie, teuflische Verbindung?”, dostępnego na stronie <https://andrasekklesia.wordpress.com/2013/02/02/fahrentanz-und-rudolph-steiner-33fm/> (dostęp 15.06.2026).



„Duch zaś otwarcie mówi, że w czasach ostatnich niektórzy odpadną od wiary, skłaniając się ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów.”
1Tm 4,1

Mamy wiele przykładów działania demonów, które były wypędzane przez Pana Jezusa czy apostołów. „23 Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: 24 «Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży». 25 Lecz Jezus rozkazał mu surowo: «Milcz i wyjdź z niego!». 26 Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego.” Mk 1,23-26

„40 O zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przynosili ich do Niego. On zaś na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich. 41 Także złe duchy wychodziły z wielu, wołając: «Ty jesteś Syn Boży!» Lecz On je gromił i nie pozwalał im mówić, ponieważ wiedziały, że On jest Mesjaszem.” Łk 4,40-41

Uczniowie Jezusa też otrzymali moc wypędzania demonów:

„6 Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. 7 Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. 8 Wielka radość zaplanowała w tym mieście.” Dz 8,6-8

„16 Kiedyśmy szli na miejsce modlitwy, zabiegła nam drogę jakaś niewolnica, opętana przez ducha, który wróżył. Przynosiła ona duży dochód swym panom. 17 Ona to, biegnąc za Pawłem i za nami wołała: «Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego, oni wam głoszą drogę zbawienia». 18 Czyniła to przez wiele dni, aż Paweł mając dość tego, odwrócił się i powiedział do ducha: «Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abys z niej wyszedł». I w tejże chwili wyszedł.” Dz 16,16-18

Czy to nie jest podobne do prorokowania, którego mogą ciebie nauczyć w miesiąc? Tak, są takie kursy, których organizatorzy obiecują, że sprawią, iż w miesiąc staniesz się prorokiem. Pytanie, pod wpływem jakiego ducha?

Apostoł Paweł przestrzega przed bałwochwalstwem: „14 Dlatego też, najmilsi moi, strzeżcie się bałwochwalstwa! [...] 19 Lecz po cóż to mówię? Czy może jest coś ofiara złożona bożkom? Albo czy sam bo-

żek jest czymś? 20 Ależ właśnie to, co ofiarują pogaanie, demonom składają w ofierze, a nie Bogu. Nie chciałbym, byście mieli coś wspólnego z demonami. 21 Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów; nie możecie zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów. 22 Czyż będziemy pobudzali Pana do zazdrości? Czyż jesteśmy mocniejsi od Niego?”

1Kor 10,14. 19-22

W czasach końca będzie i jest to samo, jak zapowiada Apokalipsa: „20 A pozostali ludzie, nie zabici przez te plagi, nie odwrócili się od dzieł swoich rąk, tak by nie wielbić demonów ani bożków złotych, srebrnych, spiżowych, kamiennych, drewnianych, które nie mogą ni widzieć, ni słyszeć, ni chodzić. 21 Ani się nie odwrócili od swoich zabójstw, swych czarów, swego nierządu i swych kradzieży.” Ap 9,20-21

Tak samo w innym miejscu przestrzega, że takie rzeczy będą się działy:

„1 Duch zaś otwarcie mówi, że w czasach ostatnich niektórzy odpadną od wiary, skłaniając się ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów. 2 [Stanie się to] przez takich, którzy obtudnie kłamią, mają własne sumienie napiętnowane. 3 Zabraniają oni wchodzić w związki małżeńskie, [nakazują] powstrzymać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je przyjmowali z dziękczynieniem wierzący i ci, którzy poznali prawdę.” 1Tm 4,1-3

Na tych, którzy nie umiłowali prawdy, Bóg dopuszcza działanie oszustwa, jest o tym napisane: „7 Albowiem już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca, 8 wówczas ukaże się Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci [samym] objawieniem swego przyjścia. 9 Pojawieniu się jego towarzyszyć będzie działanie szatana, z całą mocą, wśród znaków i fałszywych cudów, 10 [działanie] z wszelkim zwodzeniem ku nieprawości tych, którzy giną, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, aby dostąpić zbawienia. 11 Dlatego Bóg dopuszcza działanie na nich oszustwa, tak iż uwierzą kłamstwu, 12 aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali sobie nieprawość.”

2Tes 2,7-12

To jest poważna sprawa, zagrożenie jest realne. Najgorsze jest to, że sami wprowadzamy flagi do naszych wspólnot, otwieramy się na muzykę i taniec, pod płaszczykiem których wielbimy Boga. Pytanie, czy to jest właściwe wielbienie? Słowo Boże poucza nas na czym ma ono polegać: „5 Tak Dawid, jak i cały dom Izraela tańczyli przed Panem z całej siły przy dźwiękach pieśni i gry na cytrach, harfach, bębnach, grzechotkach i cymbałach.” 2Sm 6,5

„46 Albowiem za dni Dawida był Asaf jako pierwszy kierownikiem śpiewaków oraz pieśni pochwalnych i pieśni dziękczynnych dla Boga.” Ne 12,46

„2 Dobrze jest dziękować Panu i śpiewać imieniu Twemu, o Najwyższy: 3 głosić z rana Twoją łaskawość, a wierność Twoją nocami, 4 na harfie dziesięciostrunnej i lirze i pieśnią przy dźwiękach cytry. 5 Bo rozradowałaś mnie, Panie, Twoimi czynami, cieszę się dziełami rąk Twoich.” Ps 92,2-5

„1 Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu, wznosmy okrzyki na cześć Skąty naszego zbawienia: 2 przystąpmy z dziękczynieniem przed Jego oblicze, radośnie śpiewajmy Mu pieśni!” Ps 95,1-2

„18 A nie upijajcie się winem, bo to jest [przyczyną] rozwiązłości, ale napełniajcie się Duchem, 19 przemawiając do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach, i pieśniach pełnych ducha, śpiewając i wystawiając Pana w waszych sercach. 20 Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa!” Ef 5,18-20

„16 Słowo Chrystusa niech w was przebywa z [całym swym] bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach. 17 I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko [czyńcie] w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego.” Kol 3,16-17

Po okresie reformacji przyszedł w Europie kryzys wiary, nauka zaczęła więcej znaczyć niż Biblia, wszystko trzeba było wyjaśnić rozumowo, unieważnić Biblię i jej znaczenie, a podnieść na piedestał wiedzę, rozum, innego ducha. Jak widać, to się stało i dzieje się



„Ty powiesz w owym dniu: Wychwalam Cię, Jahwe, bo rozgniewałeś się na mnie, lecz Twój gniew się uśmierzył i pocieszyłeś mnie!” Iz 12,1

cały czas; otwieramy się na emocje, na doświadczenia mocy, uniesienie, ekstazę. Jednak w tym wszystkim brakuje sprawdzenia tego, czego doświadczamy z tym, co jest napisane w Biblii, jaki tam jest obraz i podstawa. Jestem przekonany, że nie jest to ta droga, którą powinniśmy iść za Jezusem w służbie Bogu Najwyższemu. Dzisiaj wielu przyjmuje innego Jezusa, innego ducha, o czym ostrzegał ap Paweł:

„2 Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przeciw jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę. 3 Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrkości wąż uwiódł Ewę. 4 Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegoś wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli – znoscie to spokojnie.” 2Kor 11,2-4

Czy tak się nie dzieje w naszych Społecznościach? Zbadajmy to i jeżeli tak jest, to czas na zmiany. Powróćmy do Boga prawdziwego, Boga Biblii i Jego Syna, Jezusa Chrystusa. Oddajmy Bogu cześć czystym sercem i z czystymi rękami.

Opracowanie:
Wiesław Dawidowicz, Bogusława Majcherczyk



Joanna Golonka

CO TO JEST PRAWDA? (J 18,28)

Tytułowy cytat jest częścią dialogu pomiędzy oskarżonym przez Sanhedryn Jezusem a namiestnikiem Rzymu, prokuratorem Piłatem:

Piłat więc wszedł znowu do pretorium, zawołał Jezusa i zapytał Go: Czy Ty jesteś królem żydowskim? (34) Jezus odrzekł: Czy mówisz to sam od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie? (35) Piłat odrzekł: Czy ja jestem Żydem?! Twój naród i najwyżsi kapłani wydali mi Ciebie. Coś uczynił? (36) Jezus odrzekł: Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby moje królestwo było z tego świata, moi słudzy walczyliby, abym nie został wydany Judejczykom, a teraz moje królestwo nie jest stąd. (37) Powiedział Mu Piłat: Jesteś więc królem? Tak, jestem królem – odrzekł Je-

zus. – Jam się po to narodził i po to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu. (38) Mówi Mu Piłat: Co to jest prawda? Po tych słowach wyszedł znowu do Judejczyków i mówi im: Ja nie stwierdzam żadnej Jego winy. (J 18,33-38 / BP¹)

¹ BP – Biblia Poznańska. Inne przekłady, które używam w moim artykule, to: BT – Biblia Tysiąclecia – najczęściej, wtedy nie oznaczam; PD – Przekład Dostówny, PL – Przekład Literacki (oba z Ewangelicznego Instytutu Biblijnego, Piotra Zaremby); BW – Biblia Warszawska; BWP – Biblia Warszawsko-Praska; BM – Biblia Mesjańska; BG – Biblia Gdańska; NBG – Nowa Biblia Gdańska; UBG – Współczesna Biblia Gdańska; BB – Biblia Brzeska, BJW – Biblia Jakuba Wujka, SB – Przekład Szymona Budnego, BN – Biblia Nazaretańska (w przekładzie Tomasza Wojtasia); INT – przekład interlinearny. Wszelkie wytłuszczenia tu i w kolejnych cytowanych fragmentach Biblii są moje.

Namiestnik rzymski nie czekał na odpowiedź stojącego przed nim Skazańca,² jednak to pytanie Piłata okazuje się kluczowe w całej historii zbawienia, do której punktu kulminacyjnego najprawdopodobniej się zbliżamy. Dlatego w tym artykule spróbuję znaleźć na nie odpowiedź. Częściowo odpowiedź ta wynika ze słów Syna Bożego z wersetu 37, a także z Jego deklaracji, że jest drogą, *prawdą i życiem* (J 14,6). Już zresztą w pierwszym rozdziale Ewangelii wg Jana (w. 14 / INT³ czytamy: *A Słowo ciało stało się i zamieszkało/rozbiło namiot*⁴

² Chociaż on sam Go jeszcze nie skazał, ale ci, którzy Jezusa do niego przyprowadzili, już wydali na Niego wyrok – wyrok zgodny z wieczną wolą Boga.

³ <https://biblia.oblubienica.eu>

⁴ Czy ten gr. idiom nie wskazuje czasem pośrednio na czas narodzin Jezusa?

wśród nas i zobaczyliśmy chwałę jego, chwałę jako Jednorodzonego/Jedynaka od Ojca, pełne łaski i prawdy. Podobnie w J 1,17 (PD): O ile bowiem Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda zaistniały dzięki Jezusowi Chrystusowi.

I. Co znaczy „PRAWDA”? – analiza semantyczno- -biblijna

Zwłaszcza ten ostatni werset zdaje się wskazywać na to, że dopiero wraz z narodzeniem Jezusa Mesjasza Wszechmocny Bóg okazał ludziom (Izraelowi, potem narodom) łaskę i objawił prawdę. Świadkiem takiego nauczania niejednokrotnie byłam w zborach protestanckich i nawet sama kiedyś tak wierzyłam. Okazuje się jednak, że połączenie hbr. słów *hesed we’emet* (pl. ‘łaska i prawda’) kilka razy występuje w księgach Starego Przymierza, czyli w *Tanachu*. Po raz pierwszy w Rdz 24,27 wypowiada je w swojej dziękczynnej modlitwie sługa Abrahama, wysłany do Charanu, aby znaleźć żonę dla Izaaka. Dostownie tłumaczą ten werset BG i jej bardziej uwspółcześnione wersje (NBG, UBG), poza tym BB, BJW, BJW i SB, a więc generalnie starsze przekłady Biblii na język polski. Np. BG: *I rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg pana mego Abrahama, który nie oddalił miłosierdzia swego i prawdy swojej od pana mego, albowiem gdy był w drodze, przyprowadził mnie Pan w dom braci pana mego. Większość polskojęzycznych Biblii tłumaczy jed-*

*nak hbr. emet w tym (i nie tylko) wersecie jako „wierność”¹ i bynajmniej nie popełnia w tym błędu. Dlaczego? Dlatego, że hbr. emet jest słowem bardzo mocno związanym z relacjami międzyludzkimi, że jego pole semantyczne (zakres znaczeniowy) jest dużo szersze niż w przypadku pl. prawda. Wg Słownika STRONGA (571) אמֶת (emet) oznacza jako rzeczownik ‘prawda, stałość, wierność, pewność, wiarygodność, ciągłość’.² Hbr. emet wyraża więc prawdziwą, szczerą i trwałą wierność – wszyscy się zgodzimy, że to bardzo istotna cecha tożsamości Bożego Syna i Jego/naszego Ojca.³ Innymi miejscami w *Tanachu*, zawierającymi frazę *hesed we’emet* są np.: Rdz 32,11 (lub 10, w modlitwie Jakuba pełnego trwogi przed spotkaniem z Ezawem); Rdz 47,29 (w prośbie konającego Jakuba do Józefa); Wj 34,6 (Jahwe sam przedstawia się jako bogaty w łaskę i prawdę/wierność); Ps 25,10 (Wszystkie ścieżki PANA to miłosierdzie i prawda dla tych, którzy strzegą jego przymierza i świadec-*

¹ Np. BW: *... i rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg pana mego Abrahama, który nie odmówił panu memu łaski i wierności swej! Pan prowadził mnie drogą do domu braci pana mego. Tak samo BT, BWP, BM, PL, a nawet PD.*

² A jako przysłówkę ‘po prawdzie, za prawdę’. Podobnie jak hbr. אָמֵן (amen), które wypowiadamy zazwyczajowo na zakończenie modlitwy, ale którym w Ap 3,14 nazwał też siebie jako imieniem sam Jezus: *A do anioła zboru w Laodycei napisz: To mówi ten, który jest Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego...* (BW). Dwa pozostałe wytłuszczone tu słowa pokrywają się znaczeniowo z *amen* i *emet*. Przecież Jezus jest Prawdą.

³ Por. 2Tm 2,13: *Jeśli my odmawiamy wierności, On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzeć siebie samego.* (BT)

twą. / UBG); Ps 85,11 (Dobroć i wierność spotkają się ze sobą, sprawiedliwość i pokój powitać się pocałunkiem. / BP); Prz 3,3 (Miłosierdzie i prawda niech cię nie opuszczają... / BG).

Gdy w okresie hellenizacji Bliskiego Wschodu (za przyczyną rządów Aleksandra Wielkiego i jego następców) *Tanach* przetłumaczono na grecki (Septuaginta, LXX), hbr. *emet* stało się gr. *aletheia* (ἀληθεια) i to słowo spotykamy potem w oryginale pism Nowego Przymierza. Np. w cytowanych powyżej J 1,14.17 oraz J 14,6. Zmiana języka z reguły pociąga za sobą pewną zmianę znaczenia. I tak gr. *aletheia* znaczy przede wszystkim ‘to, co jawne, nieukryte, co jest zgodne z rzeczywistością’. Mamy przesunięcie od ‘wiarygodności w relacji’ do ‘prawdy poznawczej’. To drugie greckie znaczenie jest bliskie polskiemu pojęciu „prawdy”.

Obrazowo wyrażone gr. *aletheia* to:⁴

- 1) zdejmowanie zasłony (odstąpienie): *a-lethe* ‘nie-zapomnienie/nie-ukrycie’; to proces usuwania zasłony z rzeczywistości; czynienia jawnym tego, co było ukryte; ciekawym potwierdzeniem tego znaczenia jest fragment 2Kor 3,15n, a także Mt 27,51 oraz paralelne fragmenty w Mk 15,38 i Łk 23,45;
- 2) wyjście z ciemności (na światło) – *aletheia* (prawda) jest też utożsamiana ze światłością,

⁴ Już wcześniej się z tym spotkałam, ostatnio np. w Ewangelii według Jana w przekładzie Tomasza Wojtasia (Biblia Nazaretańska – BN), str. 22, przypis 21. Teraz skorzystałam też z odpowiedzi Chat GPT, dn. 21.03.26.

która rozprasza mrok niewiedzy, oznacza kres braku poznania, odkrywa sens życia/istnienia;

3) wydobyć na jaw, bezpośrednio ukazanie rzeczy takimi, jakimi one są w istocie, bez zniekształceń, zafałszowania i ukrywania.

Wszystkie te trzy obrazy kojarzone z gr. *aletheia* jak najbardziej pokrywają się z charakterem osoby i misji Mesjasza, przedstawionego w Biblii pod imieniem „Prawda”. Wierzę, że czytelnik obeznany ze Słowem Bożym skojarzy tu wiele jego fragmentów, np. przypowieść o wystawieniu zapalanej lampy na świeczniku, aby świeciła wchodzącym (np. Łk 8,16n) czy słowa Pana (w Łk 12,2nn), że: *Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome...*

Antonimem hbr. *emet* jest *szeker* ‘kłamstwo, oszustwo’ – w przeciwieństwie do stabilnej, trwałej *emet* jest ono nietrwałe, nie ostoi się. Po grecku „kłamstwo” to *psema* albo *pseudos*, a kłamać to *pseudomai*. W Biblii gr. *pseudos* jest w opozycji do prawdy jako obraz zdrady, nieuczciwości, zwodzenia. Słowo to służy do opisu sytuacji, w której coś sprawia wrażenie prawdy, ale jest czymś pozornym, pustą formą bez treści. Kłamstwo, oszustwo, fałsz, udawanie, podszywanie się, zdrada, zwodzenie – to wszystko cechy, które immanentnie łączymy z diabłem, szatanem.

Na zakończenie tej części porównajmy Wj 34,6 (werset opisujący Boga Jahwe, Ojca) oraz J 1,14

(werset opisujący Syna Bożego), w przekładzie BG:

- *Pan, Pan, Bóg miłosierny i liściowy, nie rychły do gniewu, a obfity w miłosierdzie i w prawdzie...*
- *A to Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy.*

Zestawienie to daje świadectwo bezpośredniemu nawiązaniu ewangelisty Jana do słów Jahwe objawiającego się Mojżeszowi i pokazuje tożsamość Mesjasza, a przez to potwierdza istotę, jedność ich charakteru – osób, których miłości i wierności można zaufać.

II. Dlaczego przyszedł na świat Jezus? – sytuacja świata

We wspomnianej na początku rozmowie z Piłatem Jezus wskazuje na misję swojego życia: *Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie; każdy, kto z prawdy jest, słucha głosu mego.* (J 18,37 / BW) Dlaczego Jezus musiał zaświadczyć o prawdzie? Sytuację (stan, głównie moralny) ówczesnego świata opisuje ap. Paweł w Liście do Rzymian (1,18-32):

Albowiem gniew Boży ujawnia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdzie pętą. (19) *To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im*



„Powstań, przyjdź nam na pomoc
i wyzwól nas przez swą łaskawość!”
Ps 44,27

to ujawnił. (20) *Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy.* (21) *Ponieważ, choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie dziękowali, lecz zniszczyli w swoich myślach i zaćmiło im rozum, tak że nie mogą się wymówić od winy.* (22) *Podając się za mądrych stali się głupimi.* (23) *I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na podobizny i obrazy śmiertelnego człowieka, ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów.* (24) *Dlatego wydał ich Bóg poprzez pożądania ich serc na łup nieczystości, tak iż dopuszczali się bezczeszczenia własnych ciał.* (25) *Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen.* (26) *Dlatego to wydał ich Bóg na pastwę bezecnych namiętności: mianowicie kobiety ich przemieniły*

pożycie zgodne z naturą na przeciwną naturze. (27) *Podobnie też i mężczyźni, porzuciwszy normalne współżycie z kobietą, zapalali nawzajem żądzą ku sobie, mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd i na samych sobie ponosząc zapłatę należną za zboczenie.* (28) *A ponieważ nie uznali za słuszne zachować prawdziwe poznanie Boga, wydał ich Bóg na pastwę na nic niezdatnego rozumu, tak że czynili to, co się nie godzi.* (29) *Pełni są też wszelkiej nieprawości, przewrotności, chciwości, niegodziwości. Oddani zazdrości, zabójstwu, waśniom, podstępowi, złośliwości; (30) potwarcy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chętni, w tym, co złe – pomysłowi, rodzicom nieposłuszni, (31) bezrozumni, niestali, bez serca, bez litości. (32) Oni to, mimo że dobrze znają wyrok Boży, iż ci, którzy się takich czynów dopuszczają, winni są śmierci, nie tylko je popełniają, ale nadto chwalebnie tych, którzy to czynią.*

Czy nie rozpoznajemy w tym też świata, który nas dziś otacza? *Nałożono prawdzie pętą, stłumiono ją* (BW, PD, PL), *zadano jej gwałt* (BP). Żyjemy w czasach odwrócenia wartości i intelektualnej pychy, co opisał już Izajasz (5,20n / BW): *Biada tym, którzy złe nazywają dobrem, a dobro złem, którzy zamieniają ciemność w światłość, a światłość w ciemność, zamieniają gorycz w słodycz, a słodycz w gorycz.* (21) *Biada tym, którzy we własnych oczach uchodzą za mądrych i we własnym mniemaniu za rozumnych! Ludzie, nawet wierzący w Jezusa, nie chcą przyjąć zdrowej nauki, ale według własnych upodobań dobierają sobie nauczycieli, spragnieni tego, co miłe dla ucha, (4) nie słuchają prawdy, a zwracają się do baśni* (2Tm 4,3n / BP).

Mocną przestrogą dla ówczesnych, więc tym bardziej obecnych czasów są w końcu słowa ap. Pawła do wierzących w Tesalonice (2Tes 2,7-12 / BW): *Albowiem tajemna moc nieprawości już działała, tajemna dopóty, dopóki ten, który teraz powstrzymuje, nie zejdzie z pola.* (8) *A wtedy objawi się ów niegodziwiec, którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem przyścia swego.* (9) *A ów niegodziwiec przyjdzie za sprawą szatana z wszelką mocą, wśród znaków i rzekomych cudów, (10) i wśród wszelkich podstępnych oszustw wobec tych, którzy mają zginąć, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić.* (11) *I dlatego*

1 Wyjdzie z ukrycia, ale zapewne rozpoznają i zdemaskują go jedynie ci, którzy przyjęli miłość prawdy (w. 10).

*zsyła Bóg na nich ostry obłęd, tak iż wierzą kłamstwu, (12) aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz znaleźli upodobanie w nieprawości.*² Do dziś nie objawił się jeszcze ów niegodziwiec, ale moc nieprawości jest coraz bardziej widoczna. W takiej właśnie sytuacji ludzkości przyszedł wtedy na świat Jezus, aby odłonić, wywieść na światło stan ludzi, Izraela oraz narodów, nieuchronnie prowadzący do wiecznej zagłady. Przyszedł jako Prawda, aby nawiązać zbawczą, ożywiającą relację z tymi, którzy Mu uwierzą, zaufają³, przyjmą Go i podążą drogą posłuszeństwa Słowu Boga, naśladowując Mistrza, z tymi, którzy są z prawdy (J 18,27), którzy wytrwają na drodze prawdy do końca. Aby to było możliwe, Jezus złożył swoje życie w zastępczej ofierze na Golgocie, a Ojciec potwierdził dzieło Syna przez wzbudzenie Go z martwych w chwalebnym ciele. Gdy Mistrz mówił, że *nie zapalają też świecy i nie stawiają jej pod korcem, lecz na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu, oraz niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie* (Mt 5,15n / BW),⁴

2 Tak jak w Rz 1,18nn – odrzucić prawdę to uwierzyć kłamstwu, a to prowadzi do nieprawości, ta zaś sprowadza śmierć.

3 Hbr. *emuna* oznacza przede wszystkim zaufanie.

4 Paralelny fragment Łk 8,16n brzmi wg BW: *Nikt też nie zapala świecy i nie nakrywa jej naczyniem ani nie stawia pod łóżkiem, ale stawia ją na świeczniku, ażeby widzieli światło ci, którzy wchodzą.* (17) *Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie miało być poznane i nie miało wyjść na jaw.*

prawdopodobnie przede wszystkim miał na myśli siebie. Jahwe Bóg jako światłość posłał Go na świat, aby odkładać prawdę, przywrócić poznanie, zmienić rzeczywistość, otworzyć drogę do trwałej i wiecznej relacji z Synem i z Ojcem. Rolę Syna w zbawczym planie Ojca streszcza Hbr 1,1-3 / BW: *Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasami do ojców przez proroków; (2) ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechzeczy, przez którego także wszechświat stworzył. (3) On, który jest odbłaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach...*

III.
Co biblia mówi o prawdzie?
– studium przykładów

Z analizy ponad 90-iu wersetów zawierających leksem „prawda” (w przekładzie BT) wyłania się dość jasny podział jego zastosowania. Zgodnie z nim poniżej przedstawie trzy grupy wersetów (czasem z dodaniem najbliższego kontekstu). Ważne jest uwzględnienie przy ich odczytywaniu przedstawionych w części II znaczeń hbr. *emet* i gr. *aletheia* oraz ich antonimów hbr. *szeke*r i gr. *pseudos*.

Przypomnijmy je tutaj krótko:
hbr. *emet*
‘prawda, wiarygodność, pewność, ciągłość, wierność’, czyli ‘wiarygodność w relacji’ / ‘prawdziwa/szczerza/trwała wierność’

gr. *aletheia*
‘to, co jawne, nieukryte, zgodne z rzeczywistością’, czyli ‘prawda poznawcza’

hbr. *szeke*r
‘kłamstwo, oszustwo’

gr. *pseudos*
‘kłamstwo, oszustwo, nieuczciwość, zwodzenie’

1: wersety dotyczące istoty prawdy

2Sm 7,28n
Teraz Ty, o Panie mój, Boże, Tyś Bogiem, Twoje słowa są prawdą. Skoro obiecałeś swojemu słudze to szczęście, (29) racz teraz pobłogosławić dom swojego sługi, aby trwał przed Tobą na wieki, boś Ty, mój Panie, Boże, to powiedział...
(por. J 17,17b)

1Krl 17,24
A wtedy ta kobieta powiedziała do Eliasza: Teraz już wiem, że na prawdę jesteś mężem Bożym i słowo Pańskie w twoich ustach jest prawdą.

Ps 51,7-9
Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka. (8) Oto Ty masz upodobanie w ukrytej prawdzie, naucz mnie tajników mądrości. (9) Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty, obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję.

Ps 119,43n
*Nie odbieraj moim ustom słowa prawdy (dewar *emet*), bo ufam Twoim wyrokom, (44) a Prawa Twego zawsze strzec będę, na wieki, na zawsze.*

Ps 119,142
*... Prawo Twoje jest prawdą. (to-
ratecha *emet*)*

Ps 119,151
*... wszystkie Twoje przykazania są prawdą. (micwotecha *emet*)*

Ps 119,160
Podstawą Twego słowa jest prawda, i wieczny jest każdy Twój sprawiedliwy wyrok.

Jr 5,3
Panie! Czyż oczy Twoje nie są zwrócone ku temu, co prawdziwe? (BW – na prawdę) (*emuna*)¹

Dn 3,26n
Błogosławiony jesteś, Panie [Jahwe] (...) (27) Albowiem jesteś sprawiedliwy, często tłumaczone jako „wiara”. Również ono jest jednak pojęciem relacyjnym, a jego znaczenie, zawierające w sobie też element prawdy, prawdomówności i prawości, można opisać jako ‘niezachwiana wierność i zaufanie wynikające z relacji z Bogiem’. Źródło: chat GPT, 10.05.2026.



wiedliwy we wszystkim, coś nam uczynił, a wszystkie czyny Twoje pełne prawdy, drogi zaś Twoje proste i wszystkie wyroki pełne słuszności.

Dn 4,34
Ja, Nabuchodonozor, wychwalam teraz, wywyższam i wystawiam Króla Nieba. Bo wszystkie Jego dzieła są prawdą, a drogi Jego sprawiedliwością,

Dn 10,21
I powiedział: Czy wiesz, dlaczego przyszedłem do ciebie? Jednak oznajmię tobie to, co zostało napisane w Księdze Prawdy.

Mk 12,13n
Postali natomiast do Niego kilku faryzeuszów i zwolenników Heroda, którzy mieli pochwyć Go w mowie. (14) Ci przyszli i rzekli do Niego: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i na nikim Ci nie zależy. Bo nie oglądasz się na osobę ludzką, lecz drogi Bożej

w prawdzie nauczasz. Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie?

J 1,14.17
A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. (...) (17) Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa.

J 8,31n
*Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: Jeżeli będziesz trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie (*alethos*) moimi uczniami (32) i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.*

J 14,6
Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.

J 15,26
*Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. (*pneuma tes aletheias*) (podobnie J 14,16n i J 16,12n oraz J 15,6)*

J 17,17b
Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. (por. 2Sm 7,28 i 1P 1,22)

J 18,37a
Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie.

1Kor 5,8
Tak przeto odprawiajmy święto nasze, nie przy użyciu starego kwa-

su, kwasu złości i przewrotności, lecz – praśnego chleba czystości i prawdy.

1Kor 13,6
Miłość ... nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą.

Ga 2,4n
A było to w związku z tym, że na zebranie weszli bezprawnie fałszywi bracia, którzy przyszli podstępnie wybadać naszą wolność, jaką mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas ponownie pogrążyć w niewolę. (5) Na żądane przez nich ustępstwo zgoła się jednak nie zgodziliśmy, aby dla waszego dobra przetrwała prawda Ewangelii.

Ef 1,13a
*W Nim [Chrystusie] także i wy usłyszeliście słowo prawdy, Dobrą Nowinę o waszym zbawieniu. (logon *aletheias*)*

Ef 4,21-24
Słyszeliście przecież o Nim [o Chrystusie] i zostaliście pouczeni w Nim – zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, (22) że – co się tyczy poprzedniego sposobu życia – trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, (23) odnawiać się duchem w waszym myśleniu (24) i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości.¹

¹ W tym dłuższym fragmencie ap. Paweł tłumaczy, co oznacza życie zgodnie z prawdą po nawróceniu, a więc co jest praktyczną treścią prawdy w odniesieniu do dalszego życia tych, którzy uwierzyli.

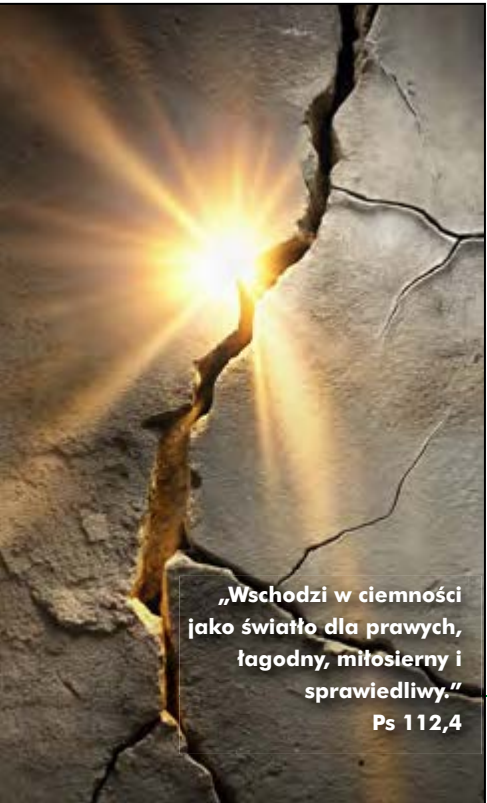
Ef 5,8n
Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości! (9) Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda.

Ef 6,14
Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze **prawdą**...

1Tm 3,15
Gdybym zaś się opóźniał, [piszę], byś wiedział, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy.

Jk 1,18
Ze swej woli [Ojciec] zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń.

2J 1,3
Łaska, miłosierdzie i pokój Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, Syna



„Wschodzi w ciemności jako światło dla prawych, łagodny, miłosierny i sprawiedliwy.”
Ps 112,4

Ojca, [niech] będą z nami w prawdzie i miłości!

Z powyższych wersetów dowiadujemy się, że słowa, Prawo, przykazania Jahwe są prawdą i jako prawda są pożądane przez Jego sługi – konieczne, by Go poznać i trwać w relacji z Nim. Jahwe patrzy na to, co jest prawdziwe i ma upodobanie w prawdzie ukrytej. Prawdą są też Jego czyny, dzieła – one są zapisane w Księdze Prawdy. Jezus, Boży Syn, utożsamia siebie z prawdą, jest prawdomówny, naucza w prawdzie. Przyszedł na świat, by zaświadczyć o prawdzie, która została podeptana, zaciemniona, zapomniana na skutek grzechu/nieprawości. Jego uczniowie zostali zrodzeni przez Ojca dzięki słowu prawdy, objawionej przez Syna. Teraz żyją w relacji z Ojcem i Synem. Prawda wyzwoli ich, jeśli będą w niej trwać – wyzwoli z mocy nieprawości, z ciemności, oszustwa grzechu. Ojciec uświęci ich w prawdzie, swoim Słowem, przez Ducha Prawdy, którego otrzymają.

Słowo prawdy jest Dobrą Nowiną o zbawieniu, o sprawiedliwości i prawości – wskazuje drogę, którą podążać mają wierzący po nawróceniu. Pas prawdy jest dla nich pierwszym, najważniejszym elementem Bożej zbroi, dzięki której ostaną się w czas zły – on zapewni im stabilność, zgodnie ze znaczeniem hbr. *emet*. Zaś podporą prawdy (w świecie) ma być społeczność wierzących w prawdę i postępujących zgodnie z prawdą – tam naucza się prawdy.

2a: wersety dotyczące pozytywnej relacji człowieka do prawdy

Joz 24,14
Bójcie się więc Pana i służcie Mu w szczerości i prawdzie (beta-mim uwe’emet)! Usuńcie bóstwa, którym służyli wasi przodkowie po drugiej stronie Rzeki i w Egipcie, a służcie Panu! (też 1Sm 12,24 i 2Krn 19,9¹)

1Krl 22,16
Król zaś mu powiedział: Ile razy ja cię mam zaklinać, żebyś mi mówił tylko prawdę w imieniu Pana? (emet be’szem JHWH) (też 2Krn 18,15)

Ps 15,2
(Kto będzie przebywał w Twym przybytku, Panie, kto zamieszka na Twojej świętej górze?) Ten, który postępuje bez skazy, działa sprawiedliwie, a mówi prawdę w swoim sercu...

Ps 25,5
Prowadź mnie według Twojej prawdy (ba’amitecha) i pouczaj, bo Ty jesteś Bóg, mój Zbawca, i w Tobie mam zawsze nadzieję.

Ps 86,11
Naucz mię, Panie, Twojej drogi, bym postępował według Twojej prawdy (ba’amitecha); skłoń moje serce ku bojaźni Twojego imienia! (też Ps 26,2n)

Prz 8,6n
Słuchajcie, mówię rzeczy wzniosłe, z warg moich wychodzi prawość, (7) podniebienie me prawdę po-

¹ Tutaj znów mamy hbr. *emunah*. Zob. przypis 3 str 21.

daje, wstrętna mym wargom nieprawość.

Prz 22,20n
Czy już nie pisałem tobie trzy razy [słów pełnych] rad i wskazań, (21) by cię nauczyć prawości i prawdy, byś wiernie zdał sprawę temu, kto cię posłał?¹

Prz 23,23
Nie sprzedawaj – nabywaj prawdę, mądrość, karność, rozagę!

Mdr 3,9
Ci, którzy Mu zaufali, zrozumieją prawdę, wierni w miłości będą przy Nim trwali... (por. J 18,37c)

Syr 4,28
Aż do śmierci stawaj do zapasów o prawdę, a Pan Bóg będzie walczył o ciebie. (por. Ef 6,14 – pas prawdy)

Syr 27,9
Ptaki trzymają się razem z podobnymi sobie, a prawda powróci do tych, którzy ją w czyn wprowadzają.

Syr 37,15
A ponad to wszystko proś Najwyższego, aby po drodze prawdy kierował twoimi krokami.

Jr 5,1
Przebiegnijcie ulice Jerozolimy, zobaczcie, zbadajcie i przeszukajcie jej place, czy znajdziecie kogoś, czy będzie tam ktokolwiek, kto by postępował sprawiedliwie, szukał prawdy (*emuna*), a przebaczę jej.

¹ Oba wytluszczone słowa to w oryginale *emet*.

Dn 9,13
Tak jak zostało napisane w Prawie Mojżesza, przyszło na nas całe to nieszczęście; nie przebłagaliśmy Pana, Boga naszego, odwracając się od naszych występków i nabywając znajomości Twojej prawdy.²

Za 8,19
Tak mówi Pan Zastępów: Post z czwartego, post z piątego, post z siódmego i post z dziesiątego miesiąca niech się zamieni dla narodu judzkiego w radość, wesele i święto przyjemne. Ale miłujcie prawdę i pokój!³

J 3,21
Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu. (dosł. czyni prawdę)

J 4,23
Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. (*alethinoi, en aletheia*)

J 8,31n
Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami (32) i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. (*alethos, aletheia*)

J 8,40
Teraz usiłujecie Mnie zabić, człowieka, który wam powiedział **prawdę** usłyszaną u Boga.

² To pokutna modlitwa Daniela za lud, gdy upłynęło 70 lat niewoli babilońskiej.
³ Miłość prawdy jest warunkiem pozytywnej zmiany losu. O bardzo poważnej konsekwencji braku miłości prawdy mówi 2Tes 2,10!



„Albowiem w Tobie jest źródło życia i w Twojej światłości oglądamy światłość.”
Ps 36,10

J 16,12n
Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz /jeszcze/ znieść nie możecie. (13) Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. ...

J 18,37b
Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu.

J 19,35
Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli.

2Kor 4,2
Unikamy postępowania ukrywającego sprawy hańbiące, nie uciekamy się do żadnych podstępów ani nie fałszujemy słowa Bożego, lecz okazywaniem prawdy przedstawiamy siebie samych w obliczu Boga osądowi sumienia każdego człowieka.



„Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami.
Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity,
ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić.”
J 15,5

2Kor 13,8

Nie możemy niczego dokonać przeciwko prawdzie, lecz /wszystko/ dla prawdy.

Ga 4,16

Czy dlatego stałem się waszym wrogiem, że mówiłem wam prawdę?

Ga 5,7n

Bieglście tak wspaniale! Kto przeszkodził wam trwać przy prawdzie? (8) Wpływ ten nie pochodzi od Tego, który was powołuje.

Ef 1,13a

W Nim [Chrystusie] także i wy usłyszeliście słowo prawdy, Dobrą Nowinę o waszym zbawieniu.

Ef 4,21-24

Słyszeliście przecież o Nim [o Chrystusie] i zostaliście pouczeni w Nim – zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, (22) że – co się tyczy poprzedniego sposobu życia – trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu

na skutek zwodniczych żądz, (23) odnawiać się duchem w waszym myśleniu (24) i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości.

Ef 4,25

Dlatego odrzuciwszy kłamstwo (pseudos): niech każdy z was mówi prawdę (aletheia) do bliźniego, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami.

Kol 1,5

... z powodu nadziei /nagrody/ odłożonej dla was w niebie. O niej to już przedtem usłyszeliście dzięki głoszeniu prawdy – Ewangelii...

2Tes 2,13

Lecz my zawsze winniśmy Bogu za was, bracia umiłowani przez Pana, że wybrał was Bóg do zbawienia jako pierwociny przez uświęcenie Ducha i wiary w prawdę.

1Tm 2,4

(... Boga), który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy.

2Tm 2,15

Dołóż starania, byś sam stanął przed Bogiem jako godny uznania pracownik, który nie przynosi wstydu, trzymając się prostej linii prawdy.

2Tm 2,25

(Sługa Pana) Powinien z łagodnością pouczać wrogo usposobionych, bo może Bóg da im kiedyś nawrócenie do poznania prawdy. (dosł. zmianę myślenia ku poznaniu prawdy)

Tt 1,1n

Paweł, sługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa, [poślany do szerzenia] wśród wybranych Bożych wiary i poznania prawdy wiodącej do życia w pobożności (2) w nadziei życia wiecznego, jakie przyobiecał przed wiekami prawdomówny Bóg ...

1P 1,22

Skoro już dusze swoje uświęciliście, będąc posłuszni prawdzie celem zdobycia nieobłudnej miłości bratniej jedni drugich gorąco czystym sercem umiujcie.

1J 2,21

Ja wam nie pisałem, jakobyście nie znali prawdy, lecz że ją znacie i że żadna fałszywa nauka z prawdy nie pochodzi.

1J 3,18n

Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą! (19) Po tym poznamy, że jesteśmy z praw-

dy, i uspokoimy przed Nim nasze serce.

1J 4,6

My jesteśmy z Boga. Ten, który zna Boga, słucha nas.¹ Kto nie jest z Boga, nas nie słucha. W ten sposób poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu. (aletheia, planes – dosł. ‘błądu, zwodzenia’)

2J 1,1n.4

[Ja] prezbiter – do Wybranej Pani i do jej dzieci, które miłuję w prawdzie, i nie tylko ja sam, ale także wszyscy, którzy znają prawdę, (2) [a miłuję] ze względu na prawdę, jaka w nas trwa i pozostanie z nami na wieki. (...) (4) Ucieszyłem się bardzo, że znalazłem wśród twych dzieci takie, które postępują według prawdy, zgodnie z przykazaniem, jakie otrzymaliśmy od Ojca.

3J 1,3n

Ucieszyłem się bardzo z przybycia braci, którzy zaświadczyli o prawdzie twego /życia/, bo ty istotnie postępujesz zgodnie z prawdą. (4) Nie znam większej radości nad tę, kiedy słyszę, że dzieci moje postępują zgodnie z prawdą.

3J 1,8

Powinniśmy zatem gościć takich ludzi, aby wspólnie z nimi pracować dla prawdy.

Fragmenty z ksiąg Starego Przymierza to wezwania skierowane do ludu, słowa modlitwy lub „przysłowia”. Chodzi w nich o to, by służyć Jahwe w prawdzie, mówić prawdę (też w sercu), postępować

1 Por. J 18,37b: Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu.

wać wg prawdy (drogą prawdy), o to, by szukać prawdy, nabywać prawdę i jej znajomości by miłować prawdę. Słowa blisko związane z prawdą w tych wersetach to szczerość/nieskazitelnosc, prawosc/sprawiedliwosc, wiernosc, mądrość, bojaźń (Jahwe), pokój.

Spośród autorów ksiąg Nowego Przymierza o prawdzie szczególnie dużo pisał ap. Jan w Ewangelii (x7) i listach (x6) oraz ap. Paweł w swoich listach (x13), zwłaszcza tych do Tymoteusza i do Efezjan. Misją sług Mesjasza jest mówić, głosić, okazywać prawdę, szerzyć poznanie prawdy, pracować dla prawdy. Ich pouczenie pogan o prawdzie, która jest w Jezusie, ma prowadzić do porzucenia dawnego człowieka, odnowienia się duchem w myśleniu, przyobleczenia nowego człowieka, stworzonego według Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości (Ef 4,24). Wierzący w Jezusa winni postępować wg prawdy (zgodnie z prawdą) i spełniać jej wymagania. Dane jest im poznać prawdę, gdyż Duch Prawdy prowadzi ich do (poznania) całej prawdy. Początkiem tego jest nawrócenie, czyli zmiana myślenia, zgodnie z prawdą. Przy niej mają trwać (i wytrwać), jej się trzymać, jej okazywać posłuszeństwo. Prawda staje się wtedy centrum tożsamości uczniów Jezusa, określanych teraz jako ci, którzy „są z prawdy”. Mają oni odrzucić kłamstwo² i mówić prawdę do braci, a także miłować czynem i prawdą. Wiara w prawdę (a więc też zaufanie i wierność prawdzie i wytrwanie w niej) daje nadzieję nagrody

2 Oddające ich w niewolę diabłu.

w niebie, nadzieję zbawienia i życia wiecznego.

2b: wersety dotyczące negatywnej relacji człowieka do prawdy

Hi 42,7

Skoro Pan te słowa powiedział do Hioba, przemówił i do Elifaza z Temanu: Zapłonęłem gniewem na ciebie i na dwóch przyjaciół twoich, bo nie mówiliście o Mnie prawdy³, jak sługa mój, Hiob.

Iz 59,14

I tak precz odsunięto prawo, a sprawiedliwość stoi w oddaleniu; zachwiała się prawda na placu, i prawosc wejść tam nie może.

Jr 9,2

Niby łuk napinają swój język; kłamstwo (szeker), a nie prawda (emuna) panuje w kraju. Albowiem kroczą od przewrotności do przewrotności, a nie uznają Pana.

J 8,44

Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać pożądania waszego ojca. Od początku był on zaborcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo (pseudos), od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. (diabeł = ‘oszczerca’)

3 Użyto tu hbr. nekona ‘to, co słuszne’. Choć trzej przyjaciele Hioba starali się być w swoich słowach bardzo poprawni, to jednak ich przesłanie Jahwe ocenił jako niezgodne z prawdą, niestuszne. Świadczy o tym fakt, że Hiob nie dowiadujemy się, jak Najwyższy ocenił mowę Elihu – przynajmniej dla mnie pozostaje to tajemnicą.

4 A oszczerstwo zdefiniowałabym jako ‘kłamstwo powiedziane w celu, aby komuś zaszkodzić’.

Rz 1,18

Albowiem gniew Boży ujawnia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdę pęta.

Rz 1,25

Prawdę (aletheia) Bożą przemienili oni w kłamstwo (pseudei) i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy...

Rz 2,8

(... sprawiedliwego sądu Boga, który odda każdemu według uczynków jego: ...) (8) tym zaś, którzy są przekorni, za prawdą pójść nie chcą, a oddają się nieprawości – gniew i oburzenie.

2Tes 2,9-12

Pojawieniu się jego towarzyszyć będzie działanie szatana, z całą mocą, wśród znaków i fałszywych cudów [terasin pseudous, dosł. cudów kłamstwa], (10) [działanie] z wszelkim zwodzeniem ku nieprawości tych, którzy giną, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy (agapen tes aletheias), aby dostąpić zbawienia. (11) Dlatego Bóg dopuszcza działanie na nich oszustwa (planes 'złudzenia, błędu'), tak iż uwierzą kłamstwu (pseudos), (12) aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie (me pisteusantes te aletheia), ale upodobali sobie nieprawość.

2Tm 2,18

... którzy odpadli od prawdy, mówiąc, że zmartwychwstanie już nastąpiło, i wywracają wiarę niektórych. (dosł. rozminęli się z prawdą, chybiли prawdy)

2Tm 3,6n

... kobiety obciążone grzechami, powodowane pożądaniem różnego rodzaju, (7) takie, co to zawsze się uczą, a nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy.

2Tm 3,8

... ci przeciwstawiają się prawdzie, ludzie o spaczonym umyśle, którzy nie zdali egzaminu z wiary. Ale dalszego postępu nie osiągną...

2Tm 4,4

... będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonym opowiadaniom.

Hbr 10,26n

Jeśli bowiem dobrowolnie grzeszymy po otrzymaniu pełnego poznania prawdy, to już nie ma dla nas ofiary przebłagalnej za grzechy, (27) ale jedynie jakieś przerażające oczekiwanie sądu i żar ognia, który ma trawić przeciwników.

Jk 3,14n

Natomiast jeżeli życie w sercach waszych gorzką zazdrość i skłonność do kłótni, to nie przechwalajcie się i nie sprzeciwiajcie się kłamstwem prawdzie (pseudeste kata tes aletheias). (15) Nie na tym polega zstępująca z góry mądrość, ale mądrość ziemską, zmyślowa i szatańska.

Jk 5,19n

Bracia moi, jeśli by ktokolwiek z was zszedł z drogi prawdy, a drugi go nawrócił, (20) niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje liczne grzechy.



„Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność!”
Mt 6,23

2P 2,2

A wielu pójdzie za ich [fałszywych nauczycieli] rozpustą, przez nich zaś droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwami...

1J 1,5n

Nowina, którą usłyszeliśmy od Niego i którą wam głosimy, jest taka: Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności. (6) Jeżeli mówimy, że mamy z Nim współuczestnictwo, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie postępujemy zgodnie z prawdą. (dosł. nie czynimy prawdy)

1J 1,8.10

Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. (...) (10) Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki.

1J 2,4

Kto mówi: Znam Go, a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy.

1J 4,5n

Oni są ze świata, dlatego mówią tak, jak [mówi] świat, a świat ich słucha. (6) My jesteśmy z Boga. Ten, który zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga, nas nie słucha. W ten sposób poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu (planes – dosł. 'błędu, zwodzenia').

Fragmenty tej grupy mówią o różnych przypadkach „rozmiłowania się z prawdą”. Przede wszystkim sam Mesjasz (J 8,44) poświadcza, że diabeł (gr. diabolos, czyli 'oszczerca') jest ojcem kłamstwa, gdyż nie wytrwał w prawdzie¹ i prawdy w nim nie ma. Niestety wg Hbr 10,26-29 taka postawa może też dotyczyć ludzi, którzy po otrzymaniu pełnego poznania prawdy rozmyślnie grzeszą², a przez to depczą Syna Bożego i bezczeszczą

1 Mając pełne poznanie prawdy, co zgodnie z Hbr 10,26n czyni niemożliwym jego nawrócenie, o którym na swoją zgubę spekulują niektórzy ludzie.

2 Czyli zgodnie z 1J 3,4 przekraczają Prawo (UBG), czynią bezprawie (m.in. BT), przestępują zakon (BW).

krw Przymierza, przez którą zostali uświęceni, i lżą/znieważają Ducha łaski (Hbr 10,26.29) – dla nich nie ma już przebłagalnej za grzechy, lecz czeka ich sąd (potępienie).

Inne fragmenty tej grupy dotyczą sytuacji, gdy:

1. **prawda jest tłumiona** (Rz 1,18, np. BW, PD), powstrzymywana (w bezprawiu, NBG) itp. – to prowadzi do bezbożności i nieprawości

2. **ludzie nie postępują zgodnie z prawdą** (1J 1,6), nie idą za prawdą (Rz 2,8 – lecz oddają się nieprawości)

3. **ludzie** (przez oddanie się pożądliwościom, grzech)³ **nie mogą dojść do poznania prawdy** (2Tm 3,6)

4. **ludzie nie chcą słuchać prawdy** (lecz zmyślonych opowiadań – BT/baśni – BW) (2Tm 4,4); **nie wierzą prawdzie, lecz kłamstwom**, mając upodobanie w nieprawości (2Tes 2,11n)

5. **ludzie fałszują prawdę** – zamieniają ją w kłamstwo; zgodnie z Rz 1,25 prowadzi to do oddawania czci stworzeniu zamiast Stwórcy

6. **ludzie przeciwstawiają/sprzeciwiają się (kłamstwem) prawdzie** (2Tm 3,8 i Jk 3,14), a przez to nie zdają egzaminu z wiary (wierności)

3 Zob. Jk 1,14n: To własna pożądliwość wystawia każdego na pokusę i nęci. (15) Następnie pożądliwość, gdy pocznie, rodzi grzech, a skoro grzech dojrzeje, przynosi śmierć.

7. **nie ma prawdy w człowieku**, gdy a) nie zachowuje przykazań Jezusa,⁴ b) twierdzi, że nie grzeszy (1J 1,8)

8. **ludzie⁵ znieważają drogę prawdy** (2P 2,2 / BWP), czynią ją przedmiotem bluźnierstw (PL), obrzucają bluźnierstwami (BT)

9. **ludzie odpadają od prawdy**, schodzą z drogi prawdy (2Tm 2,18; Jk 5,19), czego konsekwencją jest śmierć.

Gdy nie przyjmujemy miłości prawdy, narażamy się na zwiedzenie, działanie oszustwa, a ostatecznie na sąd (potępienie), utratę zbawienia, wieczną śmierć.⁶

PYTANIE NA ZAKOŃCZENIE

A więc:

CO TO JEST PRAWDA? CZYM JEST PRAWDA? Czy znasz już odpowiedź na to pytanie?

4 A one są przykazaniami Ojca, bowiem Syn czynił to, co Mu Ojciec nakazał, i wypełnił w doskonały sposób Boże Prawo (zob. Mt 5,17; J 8,48: Kto z was udowodni Mi grzech? Jeżeli prawdę mówię, dlaczego Mi nie wierzycie?; 1P 2,22: On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępny). Gdyby Jezus przestąpił Prawo, zgodnie z 1J 3,4 popełniłby grzech i nie byłby Barankiem bez skazy, a tylko taki mógł być ofiarą za grzechy ludzi.

5 Wg tego fragmentu są to fałszywi nauczyciele.

6 Kontekst opisany w 2Tes 2,7-12 jak najbardziej dotyczy naszych czasów i czasu, który jest przed nami. Diagnoza z Iz 59,14, że prawda się zachwiała i nie ma miejsca na prawo i sprawiedliwość oraz z Jr 9,2, że kłamstwo i przewrotność panują w kraju, dotyczy też dzisiejszych społeczeństw. „ów niegodziwiec” to w gr. oryginałe ho anomos, dosł. 'ten nieprawy' – większość polskich przekładów tłumaczy „ów niegodziwiec”, jedynie BP „gwałciciel prawa”, Biblia Toruńska „nieprawy”, SB 'ten bezzakonny'.



Tomasz Wojtaś

○ znaczeniu różnic między Septuagintą a tekstem masoreckim dla egzegezy NT

JEDNYM z najważniejszych zagadnień współczesnej krytyki tekstu jest relacja między Septuagintą (LXX) a tekstem masoreckim (TM)¹. Szczególnego znaczenia problem ten nabiera w analizie cytatów starotestamentowych występujących w Nowym Testamencie. Autorzy pism Nowego Przymierza bardzo często cytują bowiem tekst bliższy greckiej Septuagincie niż późniejszej tradycji hebrajskiej, reprezentowanej przez tekst masorecki. Czy autorzy Nowego Testamentu cytowali więc „inną Biblię” niż tekst hebrajski Starego Testamentu, który znamy np. z Kodeksu Leningradzkiego?² Czy w czasie powstawania ksiąg Nowego Testamentu nie był jeszcze ustalony ostateczny kształt pism hebrajskich? Czy istniały ówczesne

inne różne tradycje tekstualne? Co wnoszą do tych pytań odkrycia z Qumran?

Jak widzimy, to zagadnienie rodzi zrozumiałe zainteresowanie i szereg pytań. W niniejszym artykule skupię się wyłącznie na wybranych cytatach starotestamentowych w Nowym Testamencie, które ukazują różnice między Septuagintą (LXX) a tekstem masoreckim (TM), i spróbuję wyciągnąć z nich kilka wniosków. Ale zacznijmy niejako od początku:

Septuaginta to przekład tzw. Biblii hebrajskiej na grekę, który powstawał pomiędzy III a II wiekiem przed Chr. Tekst tego przekładu, jak każdy inny tekst, przechodził proces kopiowania, korekt, recenzji itd. Najstarszy manuskrypt z tym przekładem to Papirus Rylandsa 458, pochodzący z II w. przed Chr. Inne najstarsze manuskrypty pochodzą z Qumran i są datowane pomiędzy I w. przed Chr. a I w. po Chr.

Przed II wiekiem po Chr. Septuaginta była przez wielu Żydów uznawana za autorytatywny przekład Biblii hebrajskiej, a w niektórych środowiskach niemal za tekst natchniony. Warto też wspomnieć chociażby o Józefie Flawiuszu, który bardzo entuzjastycznie wypowiadał się o Septuagincie; pisał nawet, że

jej tłumacze pracowali pod natchnieniem. A najbardziej zaskakujący jest zaś fragment traktatu Megilla 9a z Talmudu Babilońskiego, który jest niespodziewanie przychylny dla Septuaginty. Zamiast potępiać tłumaczenie Tory na inny język, Talmud przypisuje je Boskiej inspiracji i podkreśla nadzwyczajną mądrość tłumaczy! Dopiero później, wraz z rozchodzeniem się dróg judaizmu rabinicznego i chrześcijaństwa, jej status w judaizmie zaczął wyraźnie spadać. Jednak przez około 300–400 lat Septuaginta była praktycznie jedyną grecką Biblią judaizmu. Gdyby była powszechnie odrzucana, nowe przekłady pojawiłyby się znacznie wcześniej, a te powstały dopiero w II w. po Chr. (np. Akwila, Symmachus i Teodocjon), długo po narodzinach chrześcijaństwa.

Z kolei tekst masorecki to ogólnie rzecz biorąc ujednolicony tekst Biblii hebrajskiej, opracowany przez masoretów¹. Manuskrypty przed-masoreckie z tekstem hebrajskim różniły się między sobą pod pewnymi względami, co wymusiło opracowanie jednego, autorytatywnego i obowiązującego tekstu Biblii hebrajskiej. Proces redakcyjny rozpoczął się ok. I. w. po Chr., a zakończył się wraz z opracowaniem tekstu przez masoretów²; w swojej zasadniczej postaci został ustalony między I a II w. po Chr., natomiast jego pełna masorecka wokalizacja i aparatura tekstowa zostały dopracowane między VI a X wiekiem. Należy przy tym zaznaczyć, że różnice między współczesnym tekstem Biblii hebrajskiej a zwojami z Qumran są minimalne. Jednak w słowie *minimalne* kryje się głęboka studnia, skrywająca wiele treści! Najstarsze kodeksy, zawierające cały tekst Biblii hebrajskiej, pochodzą z IX/X w. po Chr. Około X wieku tekst masorecki stał się wręcz tekstem standardowym dla judaizmu.

Jeżeli chodzi o zwoje z Qumran, to dostarczyły one materiału badawczego o znaczeniu nie do przecenienia. Przypomnijmy, że manuskrypty z Qumran pochodzą mniej więcej z okresu od III w. przed Chr. do I w. po Chr.; są około tysiąc lat starsze od najstarszych kodeksów masoreckich. Najważniejszym

odkryciem, związanym z tematem niniejszego artykułu, jest uświadomienie sobie faktu, że w czasach Jezusa nie istniała jeszcze jedna ustalona wersja hebrajskiego tekstu Biblii. W Qumran znaleziono bowiem rękopisy proto-masoreckie, jak i teksty bliższe Septuagincie, teksty podobne do Samarytańskiego Pięcioksięgu oraz teksty mieszane. Bardzo duża część z Qumran jest niezwykle bliska TM (np. słynny swój Izajasza). Ale z drugiej strony, niektóre rękopisy zgadzają się bardziej z LXX niż z TM, co prowadzi do wniosku, że Septuaginta mogła zachować w pewnych miejscach starszą wersję tekstu hebrajskiego Biblii (pamiętajmy, że nie dotyczy to całej Septuaginty). Tak więc Septuaginta nie jest w całości „błędny tłumaczeniem”³, czy też swobodną interpretacją greckich tłumaczy, jak kiedyś uważano ze względu na różnice wobec TM, ale przekładem, który opierał się w pewnych miejscach na niezachowanym do naszych czasów innym tekście bazowym Biblii hebrajskiej.

Celem niniejszego artykułu nie jest jakakolwiek forma obrony czy też szczególnej promocji Septuaginty, ale należy podkreślić, że Septuaginta – w świetle odkryć z Qumran – zdaje się opierać w pewnych miejscach na starszej hebrajskiej tradycji tekstualnej niż tekst masorecki⁴, co stawia jej obecność w pismach Nowego Testamentu w wyjątkowym interesującym świetle. Przy czym w żadnym razie nie wolno odbierać wartości tekstowi masoreckiemu, który – jako dowodzą rękopisy z Qumran – jest bardzo stary; a dla badań nad Nowym Testamentem jest wręcz nieodzowny. Ale nie powinniśmy też w świetle powyższego zapominać, że jednak TM nie był jedyną starożytną tradycją tekstualną, o czym mogą świadczyć chociażby cytaty Biblii hebrajskiej w Nowym Testamencie, różniące się od niego.

W Nowym Testamencie znajdziemy dziesiątki dosłownych cytatów z Septuaginty bądź tekstów zbliżonych do jej brzmienia⁵. Przyjmuje się, że spośród około 350 starotestamentowych cytatów obecnych

1 Występujące skróty oznaczają: LXX – Septuaginta; TM – Tekst Masorecki; ST – Stary Testament; NT – Nowy Testament; BT – Biblia Tysiąclecia; Biblia Gdańska; BW – Biblia Warszawska; TW – Tomasz Wojtaś. W niniejszym artykule korzystam z dwóch wydań Septuaginty: klasycznego wydania *Alfreda Rahlfsa* (Stuttgart, 1935) oraz nowszego *Rahlfs-Hanhart* (2006).

2 Kodeks Leningradzki to najstarszy zachowany rękopis (1008 r.) zawierający cały tekst Biblii hebrajskiej. Zawiera tekst masorecki i jest podstawą dla najważniejszych wydań krytycznych Biblii hebrajskiej i jej przekładów.

1 Masoreci to żydowscy uczeni, którzy między VI a XI wiekiem opracowali system zapisu samogłosek w alfabecie hebrajskim oraz opracowali ustandaryzowany tekst Biblii hebrajskiej.

2 Oczywiście krytycy tekstu, zwykle niezwiązani z judaizmem i chrześcijaństwem, przez cały czas próbują rekonstruować pierwotny tekst Biblii hebrajskiej.

3 Jakość przekładu LXX zależy od danej księgi (niektóre z nich są przełożone bardzo wiernie, inne z kolei są raczej parafrazą).

4 Nie należy tych różnic rozdmuchiwać do niewyobrażalnych rozmiarów, ale nawet analiza minimalnych różnic prowadzi do interesujących wniosków (czego przykładem są np. analizy tekstualne manuskryptów z Qumran).

5 Oczywiście występują również cytaty bliższe tekstowi masoreckiemu niż LXX; jednak są one zdecydowanie mniej liczne.

w Nowym Testamencie blisko 300 wykazuje zgodność z Septuagintą¹. Oczywiście nie wszystkie z nich, lecz pewna ich część, różni się zdecydowanie od późniejszego tekstu masoreckiego.

Już sama skala tego zjawiska uświadamia, jak ważnym fundamentem dla pism Nowego Przymierza był grecki przekład Starego Testamentu lub też bliska mu tradycja tekstualna. Potwierdzają to dziesiątki fragmentów NT, w których przy dosłownym lub częściowym cytowaniu Septuaginty pojawiają się formuły: „jak mówi Pismo”, „jak jest napisane”, „jak powiedział prorok” itp. Świadczy to o tym, że autorzy ksiąg Nowego Przymierza nie postrzegali Septuaginty — ani greckojęzycznej tradycji tekstualnej — jako czegoś gorszego, wtórnego czy mniej prawowierne niż funkcjonujący wówczas hebrajski tekst Biblii. Mało tego, nawet kiedy grecki tekst przekładu różnił się od (obecnego) tekstu masoreckiego, nadal jest poprzedzany formułami w stylu: „jak mówi Pismo”. Zresztą ówczesna tradycja żydowska i późniejszy Talmud dopuszczały (z istotnymi obostrzeniami) użycie języka greckiego do tłumaczenia i w celach liturgicznych.

Warto w tym miejscu wspomnieć również o pewnych faktach, które pozwolą lepiej zrozumieć to, że korzystanie z Septuaginty i w ogóle używanie języka greckiego w czasach Jezusa było czymś w zasadzie normalnym. W potocznej świadomości ciągle pokutuje pewien mity, dotyczący języka aramejskiego i hebrajskiego w Ziemi Świętej w tzw. czasach rzymskich. Obecnie większość historyków uznaje, że teza mówiąca, iż za czasów Jezusa dominował w Judei, Galilei i okolicach wyłącznie język hebrajski lub aramejski, jest zbyt uproszczona. Oczywiście dominował język aramejski (był językiem codziennej komunikacji); język hebrajski był obecny przede wszystkim w liturgii (choć nie był przez wszystkich rozumiany: stąd w synagogach przekładano go na aramejski i grecki), ale komunikacja w języku greckim była bardziej powszechna niż się często zakłada. Podamy tylko najjaskrawsze przykłady: 1) W okolicach Jerozolimy odkryto setki ossuariów (kamiennych skrzynek na kości), związanych z żydowskimi zwyczajem pogrzebowym. Napisy na nich są w języku aramejskim, hebrajskim i greckim. Jednak w okresie rzymskim do 70

¹ Innymi słowy, zdecydowana większość cytatów ST w NT jest bliższa Septuagincie niż późniejszemu tekstowi masoreckiemu.



r. po Chr. greka stanowiła nawet około 60% wszystkich zachowanych inskrypcji grobowych (występowały w tym również napisy dwujęzyczne: greka łączona z hebrajskim i aramejskim). Jerozolima była miastem kosmopolitycznym, odwiedzanym przez pielgrzymów z całej diaspory żydowskiej. Wielu z tych Żydów nie znało już aramejskiego ani hebrajskiego — ich jedynym językiem była greka; 2) Dlatego w czasach Jezusa istniały liczne synagogi dla Żydów, którzy posługiwali się językiem greckim (np. synagoga wyzwoleńców/libertynów z Dz 6,9); korzystano w nich właśnie z Septuaginty; 3) Spośród listów Bar Kochby z czasów powstania, odnalezionych na Pustyni Judzkiej, zachowały się listy napisane po grecku, dotyczące spraw wojskowych i administracyjnych. To pokazuje, że nawet podczas najbardziej nacjonalistycznego i zabarwionego religijnie powstania przeciw Rzymowi greka nie była postrzegana jako język obcy. Była częścią codziennej rzeczywistości; 4) Znalezione tablice ostrzegawcze w Świątyni Jerozolimskiej, dotyczące oddzielenia wewnętrznych dziedzińców od zewnętrznego dziedzińca, były spisane głównie z języku greckim; gwarantowało to, że każdy przybysz zrozumie ostrzeżenie. 5) Warto tu dodać, że na przykład Ewangelista Łukasz w wielu miejscach świadomie stylizuje narrację na język Septuaginty: pojawiają się u niego wręcz klasyczne septuagintalne kalki języka

hebrajskiego, konstrukcje bardzo charakterystyczne dla greki Septuaginty, typowe słownictwo w niej występujące; Łukasz przejmując konkretne rozwiązania językowe obecne w greckiej Biblii. Dlatego niektórzy badacze mówią wręcz o „septuagintalnej grece Łukasza”.

Powyższe przykłady w żadnym razie nie mają na celu przesłonięcia tego, że Jezus i apostołowie posługiwali się językiem aramajskim; a biblijny język hebrajski jest ciągle nieodłączny w badaniach nad Nowym Testamentem. W ten sposób chcę jedynie zasygnalizować, że używanie greki w pewnych sferach życia było czymś normalnym a nawet koniecznym. Fakt, że autorzy Nowego Testamentu pisali po grecku i korzystali z Septuaginty i innych greckojęzycznych tradycji tekstualnych, było czymś nie tylko normalnym, ale wręcz koniecznym dla rozprzestrzeniania się Ewangelii wśród żydowskiej diaspory i pograńskich narodów.

Dodam, że w tym artykule skupiam się wyłącznie na paru wybranych starotestamentowych cytatach w Nowym Testamencie, które pochodzą z Septuaginty i reprezentują tekst inny niż masorecki. Takich cytatów czy bezpośrednich powiązań jest o wiele więcej i wymagają szerszego opracowania, wykraczającego poza rozmiary tego artykułu.

Zacznijmy od cytatu z księgi Izajasza 40,3 w Ewangelii wg Mateusza:

Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, Dla Niego prostujcie ścieżki! (Mt 3,3 BT).

W tekście masoreckim ten fragment brzmi: *Głos się rozlega: Drogę dla Pana przygotujcie na pustyni* (Iz 40,3BT).

Choć różnica wydaje się niewielka, to jednak wersja z Ewangelii Mateusza, zgodna z LXX, wyraźniej wskazuje proroczno na Jana Chrzciciela: według tekstu masoreckiego głos mówi o tym, żeby przygotować drogę dla Pana na pustyni; tymczasem Septuaginta i Ew. Mateusza mówią o tym, że ten głos rozlega się na pustyni, co wskazuje na osobę Jana Chrzciciela, który nauczał właśnie na pustyni/pustkowiu. Dlatego też Ewangelista Mateusz poprzedza cytatem słowa-

mi: *Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, mając na myśli Jana Chrzciciela. Porównajmy tekst grecki LXX i NT (dosłowny cytat):*

Septuaginta: *φωνὴ βοῶντος ἐν τῇ ἐρήμῳ· ἐτοιμάσατε τὴν ὁδὸν κυρίου, εὐθείας ποιεῖτε τὰς τρίβους τοῦ θεοῦ ἡμῶν* (Iz 40,3)

Dosł. *Głos wołającego na pustkowiu. Przygotujcie drogę Panu! Prostymi czyńcie ścieżki Jego!* (TW)

Ew. Mateusza: *φωνὴ βοῶντος ἐν τῇ ἐρήμῳ· ἐτοιμάσατε τὴν ὁδὸν κυρίου, εὐθείας ποιεῖτε τὰς τρίβους αὐτοῦ* (Mt 3,3)

Dosł. *Głos wołającego na pustkowiu. Przygotujcie drogę Panu! Prostymi czyńcie ścieżki Jego!* (TW).

❖ ❖ ❖

Cytat z Księgi Izajasza w Ewangelii Mateusza i w Liście do Rzymian:

Oto mój Sługa; którego wybrałem, Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie. Położę ducha mego na Nim, a On zapowie prawo narodom. Nie będzie się spierał ani krzychał, i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu. Trzciny zgniecionej nie złamię ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi. W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą (Mt 12,18-21 BT).

W tekście masoreckim końcowa część tego proroctwa brzmi: *Nie złamię trzciny nadłamanej, nie zgasi knotka o nikłym płomyku. On niezachwianie przyniesie Prawo. Nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy* (Iz 42,3-4 BT).

Zdanie: *W Jego imieniu narody będą pokładać nadzieję*, które jest obecne u Mateusza, a którego nie znajdziemy w tekście masoreckim, pochodzi z Septuaginty.

Ew. Mateusza: *κάλαμον συντετριμμένον οὐ κατέαξει καὶ λίνον τυφόμενον οὐ σβέσει, ἕως ἂν ἐκβάλῃ εἰς νίκος τὴν κρίσιν. καὶ τῷ ὀνόματι αὐτοῦ ἔθνη ἐλπιοῦσιν* (Mt 12,20-21)

Dosł. (podkreślone): *I [na] Jego imieniu narody położą nadzieję* (TW).

Septuaginta: *[...] καὶ ἐπὶ τῷ ὀνόματι αὐτοῦ ἔθνη ἐλπιοῦσιν* (Iz 42,4 LXX)

Dosł. *I na Jego imieniu narody położą nadzieję* (TW).

To zdanie wyraża uniwersalizm zbawienia, obecny w całym Nowym Testamencie. Por. *Paweł, apostoł Chrystusa Jezusa według nakazu Boga naszego, Zbawiciela, i Chrystusa Jezusa, naszej nadziei* (1 Tm 1,1 BT); *którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was – nadzieja chwały* (Kol 1,27 BT). To zdanie mocno podkreśla, że adresatem Nowego Przymierza będą również inne narody prócz narodu wybranego. Por. *A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie* (J 12,32 BT).

Podobną sytuację znajdziemy w Liście do Rzymian: Nadto także Izajasz powiada: *Przyjdzie potomek Jessego, powstanie Ten, który ma rządzić poganami, w Nim poganie pokładać będą nadzieję* (Rz 15,12 BT).

W tekście masoreckim ten fragment brzmi: *Owego dnia to się stanie: Korzeń Jessego stać będzie na znak dla narodów. Do niego ludy przyjdą po radę, i sławne będzie miejsce jego spoczynku* (Iz 11,10 BT).

Słowa: w Nim poganie pokładać będą nadzieję z Listu do Rzymian, jak już wiemy, pochodzą z Septuaginty, porównajmy: List do Rzymian: *ἔσται ἡ ρίζα τοῦ Ἰησοῦ καὶ ὁ ἀνιστάμενος ἄρχειν ἐθνῶν, ἐπ’ αὐτῷ ἔθνη ἐλπιούσιν.*

Dosł. *Pojawi się korzeń/potomek¹ Jessego i powstanie ten, który ma rządzić narodami; na nim narody położą nadzieję* (TW).

καὶ ἔσται ἐν τῇ ἡμέρᾳ ἐκείνῃ ἡ ρίζα τοῦ Ἰησοῦ καὶ ὁ ἀνιστάμενος ἄρχειν ἐθνῶν ἐπ’ αὐτῷ ἔθνη ἐλπιούσιν (Iz 11,10) – dokładny cytat z LXX.

Dosł. *I pojawi się w tym dniu korzeń/potomek Jessego i powstanie ten, który ma rządzić narodami; na nim narody położą nadzieję* (TW).

¹ Grec. ρίζα (hridza) – ‘korzeń; pęd; odrósł to co odrasta z korzenia lub pnia itp.’ To słowo jest bardzo ważna dla prorocत्व mesjańskich. Niestety czasami nie dostrzeżemy go w tłumaczeniach. Por. *Owego dnia to się stanie: Korzeń Jessego stać będzie na znak dla narodów [...]* (Iz 11,10 BT).

Tak więc różnice, dotyczące np. brzmienia konkretnego zdania, są odnotowywane nie tylko przez jednego autora Nowego Testamentu.



Cytat z Księgi Izajasza 40,3-5 w Ewangelii Łukasza: *jak jest napisane w księdze mów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego! Każda dolina niech będzie wypełniona, każda góra i pagórek zrównane, drogi kręte niech się staną prostymi, a wyboiste drogami gładkimi! I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże* (Łk 3,4-6 BT).

Tekst masorecki: *Głos się rozlega: «Drogę dla Pana przygotujcie na pustyni, wyrównajcie na pustkowiu gościniec naszemu Bogu! Niech się podniosą wszystkie doliny, a wszystkie góry i wzgórza obniżą; równinę niechaj się staną urwiska, a strome zbocza niziną gładką. Wtedy się chwata Pańska objawi, razem ją wszelkie ciało zobaczy, bo usta Pańskie to powiedziały»* (Iz 40,3-5 BT).

Jak możemy dostrzec, słów: *I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże* (dosł. *i ujrzy wszelkie ciało zbawienie [od] Boga*) nie ma w ogóle w tekście masoreckim! Pochodzą one z Septuaginty: LXX: *καὶ ὁφθήσεται ἡ δόξα κυρίου καὶ ὄψεται πᾶσα σὰρξ τὸ σωτήριον τοῦ θεοῦ ὅτι κύριος ἐλάλησεν* (Iz 40,5).

Dosł. *I będzie widziana chwała Pana i ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boga – bo tak powiedział Pan* (TW).

Ew. Łukasza: [...] *καὶ ὄψεται πᾶσα σὰρξ τὸ σωτήριον τοῦ θεοῦ* (Łk 3,6)

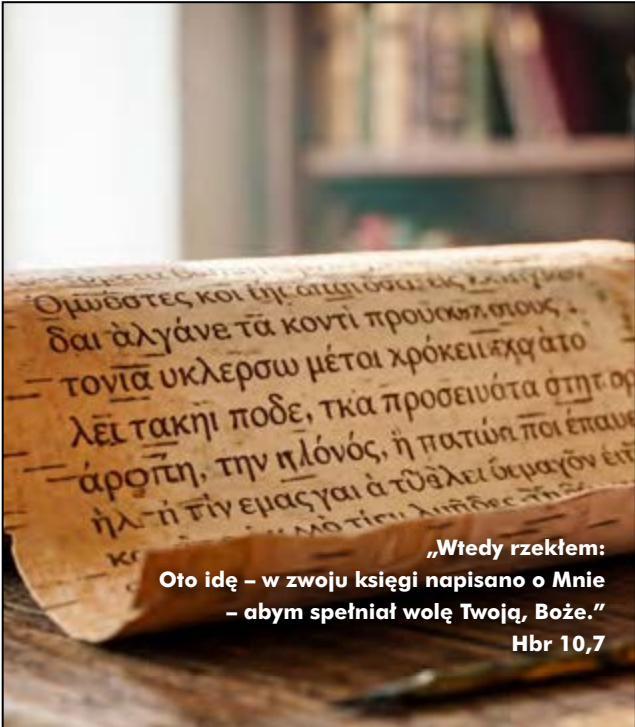
Dosł. *i ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boga* (TW).



Kolejny przykład może wydawać się „zabawny” i zupełnie nic nie znaczący, ale obrazuje on pewne uprzedzenia części tłumaczy i biblistów w chwili, kiedy tekst źródłowy NT „nie zgadza się” z tekstem masoreckim. Powiedzcie córce Syjońskiej: *Oto król twój idzie tobie cichy, a siedzący na osłicy, i na osłęciu, synu osłicy pod jarzmem będącej* (Mt 21,5 Biblia Gdańska);

Powiedzcie córce Syjonu: Oto król twój przychodzi do ciebie, skromny, zasiadający na osłicy i na źrebięciu osłicy (Mt 21,5 Biblia Warszawsko-Praska). Ten fragment dosłownie brzmi: *siedzący na osłicy i na osłęciu, synu [zwierzęcia] jucznego*. Słowa Mt 21,5 są parafrazą prorocтва mesjańskiego Zachariasza 9,9, które w tekście masoreckim brzmi: *Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na osłatku, źrebięciu osłicy* (BT).

Porównując słowa Ewangelii Mateusza i tekstu masoreckiego, możemy dostrzec, że coś się nie zgadza: u Mateusza Jezus jedzie na osłicy i osłęciu, czyli na dorosłym zwierzęciu, obok którego podąży źrebię; a w tekście masoreckim wyłącznie na osłęciu. Niby nic istotnego, ale ta różnica sprowadziła na Ewangelistę Mateusza fałę „krytyki” ze strony biblistów, np. Argumentacja jest taka, że celnik Mattitjahu był niedouczonego ‘am-ha’arec (wiejskim prostakiem), któremu obce było zjawisko paralelizmu w poezji hebrajskiej [...] dlatego też stworzył niedorzeczny obraz Jesui dosiadającego równocześnie dwóch zwierząt (Komentarz Żydowski do Nowego Testamentu, D. Stern, str. 93). Ten komentarz może wydawać się nieco zabawny, ale niestety taki nie jest, bo pokazuje, że nawet zdawałoby się rzetelni tłumacze i bibliści nie dostrzegają często szerszych kontekstów i pewnych



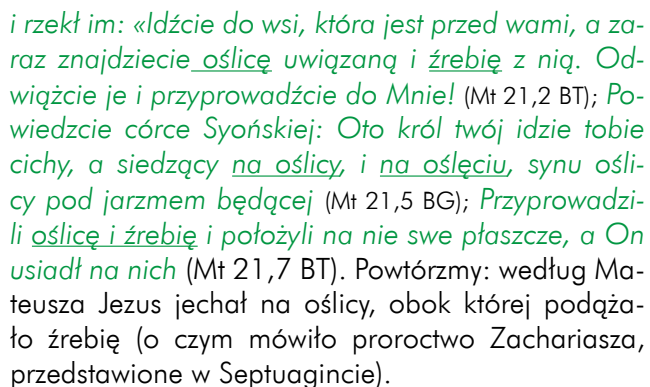
„Wtedy rzekłem: Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – abym spełniał wolę Twoją, Boże.” Hbr 10,7

tekstualnych zależności. Nawet jeżeli autor Nowego Testamentu myli się w pewnym fragmencie (co nie jest przecież przesądzone u Mateusza), rolę tłumacza jest oddać jego intencję. Ewangelista Mateusz nie był prostakiem, ale nawiązywał do prorocтва, który znajdowało się w Septuagincie! Część tekstu prorocтва w Ewangelii Mateusza jest parafrazą, ale końcówka jest już prawie dosłownym cytatem z Księgi Zachariasza w LXX; porównajmy: Ew. Mateusza: *εἶπατε τῇ θυγατρὶ Σιών· ἰδοὺ ὁ βασιλεὺς σου ἔρχεται σοι πρᾶς καὶ ἐπιβεβηκὼς ἐπὶ ὄνον καὶ ἐπὶ πῶλον υἱὸν ὑποζυγίου* (Mt 21,5) Dosł. *siedzący na osłicy i na osłęciu, synu [zwierzęcia] jucznego*.

Septuaginta: *ἰδοὺ ὁ βασιλεὺς σου ἔρχεται σοι δίκαιος καὶ σῶζων αὐτὸς πρᾶς καὶ ἐπιβεβηκὼς ἐπὶ ὑποζυγίων καὶ πῶλον νέον* (Za 9,9); *Patrz, twój Król nadchodzi, twój sprawiedliwy, twój zbawiciel, łagodny, siedzi na [zwierzęciu] jucznym [w domyśle: na osłicy] i na młodym źrebięciu* (TW).

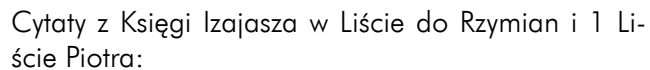
Innymi słowy, Septuaginta mówi – w odróżnieniu od tekstu masoreckiego – o osłicy i osłęciu, tak jak przedstawia to Mateusz. Co ciekawe, główne polskie tłumaczenia Nowego Testamentu (Biblie: Tysiąclecia, Poznańska, Warszawska itd.)¹ przekładają cytaty w Ew. Mateusza w ten sposób, żeby był zgodny z tekstem masoreckim (*siedzący na osiołku*), a nie był zgodny z samym tekstem greckim Ewangelii (*siedzący na osłicy i osłęciu*). Bez takiego „poprawiania” tekstu Ewangelii tłumacz m. in. Biblie: Gdańska, Wujka, Brzeska, Warszawsko-Praska, E. Dąbrowski itp. Niestety jedno zwierzę jest sugerowane nawet w przekładzie Septuaginty wg. Popowskiego: *Wesel się wielce, córo Syjonu, rozgłaszaj swą radość, córo Jeruzalem! Oto idzie do ciebie twój Król. On jest sprawiedliwy i niesie ocalenie. Łagodny, dosiada zwierzęcia jucznego, młodego osłęcia* (to tłumaczenie próbuje pogodzić tekst Septuaginty z tekstem masoreckim). Wydaje się więc co najmniej dziwne, że w pewnych przekładach Ew. Mateusza czytamy tylko o jednym zwierzęciu, chociaż sam kontekst sytuacyjny Ew. Mateusza przemawia za tym, że we wjeździe Jezusa do Jerozolimy brały udział dwa zwierzęta: dorosłe (osłica) i źrebię.

¹ Powiedzcie Córce Syjońskiej: *Oto Król twój przychodzi do Ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu osłicy* (Mt 21,5 BT).



Ten przykład pokazuje, że czasami bibliści i tłumacze zamiast szukać źródeł cytatów w szerszym kontekście (tutaj: Septuaginty) na siłę – kosztem tekstu źródłowego – próbują dopasować przekład do pewnych ram (tutaj: tekstu masoreckiego i innych Ewangelii¹), a nawet nie wahają się negować zdolności intelektualnych autora tekstu natchnionego (tutaj: nazywając Mateusza *wiejskim prostakiem*). Przypomnijmy, że nawet kiedy autor popełnia błąd (co nie jest przecież przesądzone u Mateusza), zadaniem tłumacza jest oddać jego intencję.

1 Inne Ewangelie podają nieco inny obraz: Jezus jedzie na osłęciu. Ale Łukasz i Marek nie cytują Za 9,9. U Jana: *Nie bój się, Córo Syjońska! Oto Król twój przychodzi, siedząc na osłęciu* [dosł. *żrebięciu/osłęciu osła/osłicy*] (J 12,15 BT).



jak jest napisane: Oto kładę na Syjonie kamień obrazy i skałę zgorszenia, a kto wierzy w niego, nie będzie zawstydzony [οὐ καταισχυνθήσεται] (Rz 9,33 BT);
Wszak mówi Pismo: Żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony [οὐ καταισχυνθήσεται] (Rz 10,11 BT);

A przecież mówi Pismo: Oto kładę na Syonie kamień narożny węgielny, wybrany, kosztowny; a kto w niego uwierzy, nie będzie zawstydzony [οὐ μὴ καταισχυ-
θῇ] (1 P 2,6 BG).

Zarówno w Liście do Rzymian jak w 1 Liście Piotra pojawia się czasownik καταίσχυνω [kataischyno], który oznacza: okryć wstydem, zawstydzać itp.² Tymczasem w tekście masoreckim czytamy: *Przeżeto tak mówi Pan Bóg: «Oto Ja kładę na Syjonie kamień, kamień dobrany, węgielny, cenny, do fundamentów założony. Kto wierzy, nie potknie się* (Iz 28,16 BT).

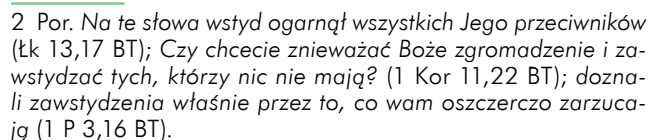
Skąd ta różnica? Jak możemy się domyślić z tego, że Paweł i Piotr zacytowali ten cytat z Księgi Izajasza z Septuaginty, w której pojawia się właśnie czasownik κατασχύνω:

καὶ ὁ πιστεύων ἐπ' αὐτῷ οὐ μὴ κατασχυνηθῇ

(Iz 28,16 LXX).

Dost. *A ten, który wierzy w niego, nie będzie zawstydzony* (TW).

Tak więc, jak już wspomniałem, różnice, dotyczące np. brzmienia konkretnego zdania, są odnotowywane nie tylko przez jednego autora Nowego Testamentu. Świadczy to o tym, że Septuaginta była wykorzystana przez wielu autorów pism Nowego Przymierza, a jej wpływ jest dostrzegalny niemal u każdego autora (choć nie w jednakowym stopniu).



Słowa z Księgi Amosa (Am 5,26-27) w Dziejach Apostolskich:

Obnosiliście raczej namiot Molocha i gwiazdę bożka Remfana, wyobrażenia, które zrobiliście, aby im cześć oddawać. Przesiedlę was za to poza Babilon (Dz 7,43 BT).

W tekście masoreckim: *a zarazem obnosiliście Sik-kuta, waszego króla, i Kijjuna, wasze bożki, gwiazdę waszego boga, któreście sobie uczynili? Dlatego przesiedlę was poza Damaszek, mówi Pan, Bóg Zastępów – to imię Jego* (Am 5,26-27 BT).

Różnica między tekstami jest wyraźnie widoczna. Jej wyjaśnieniem jest fakt, że Dzieje Apostolskie cytują Amosa zgodnie z Septuagintą. Porównajmy:

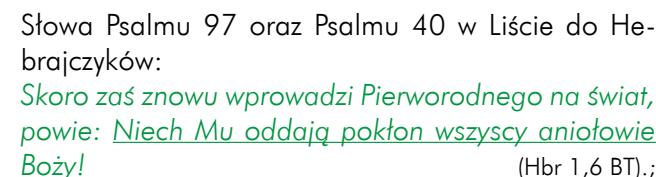
Dz. Ap: καὶ ἀνελάβετε τὴν σκηνὴν τοῦ Μόλοχ καὶ τὸ ἄστρον τοῦ θεοῦ [ὑμῶν] Ραϊφάν, τοὺς τύπους οὓς ἐποιήσατε προσκυνεῖν αὐτοῖς (Dz 7,43);

Dosl. nieśliście namiot Molocha i gwiazdę boga Ra-
ifana – wizerunki, które uczyniliście, żeby je czcić

LXX: καὶ ἀνελάβετε τὴν σκηνὴν τοῦ Μολοχ καὶ τὸ ἄστρον τοῦ θεοῦ ὑμῶν Ραιφαν τοὺς τύπους αὐτῶν οὓς ἐποιήσατε ἑαυτοῖς (Am 5,26 LXX).



W Septugincie tak jak w Dz. Ap. pojawiają się imiona: Moloch i Raifan¹. Zresztą zdanie jest wyraźnym cytatem z LXX.



Tekst masorecki: *Muszą się wstydzić wszyscy, którzy
czczą posągi i chlubią się bożkami; wszyscy bogowie
[hebr. elohim] hołd Mu oddają* (Ps 97,7 BT).

List do Hebrajczyków: ὅταν δὲ πάλιν εἰσαγάγῃ τὸν πρωτότοκον εἰς τὴν οἰκουμένην, λέγει, καὶ προσκυνήσάτωσαν αὐτῷ πάντες ἄγγελοι θεοῦ (Hbr 1,6);

Dosł. Kiedy znówu wprowadzi Pierworodnego na świat, powie: Niech oddają Mu pokłon wszyscy aniołowie Boga (TW).

Septuaginta: προσκυνήσατε αὐτῷ πάντες οἱ ἄγγελοι
αὐτοῦ (Ps 96,7 LXX):

Dosł. *Niech Mu oddają pokłon wszyscy Jego aniołowie*. Jak widzimy, autor Listu do Hebrajczyków korzystał z Septuaginy.

Interesujący i bardzo ważny jest kolejny fragment z Listu do Hebrajczyków:

(5) Przeto przychodząc na świat, mówi: Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; (6) całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. (7) Wtedy rzekłem: Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – abym spełniał wolę Twoją, Boże. (8) Wyżej powiedział: ofiar, darów, całopaleń i ofiar za grzech nie chciałeś i nie podobały się Tobie, choć składa się je na podstawie Prawa. (9) Następnie powiedział: Oto idę, abym spełniał wolę Twoją. Usuwa jedną [ofiara], aby ustanowić inną. (10) Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiara ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze (Hbr 10,5-10 Bt).

¹ W tekście bizantyńskim i textus receptus Nowego Testamentu: *Remfan*. W tekście aleksandryjskim: *Raifan/Refan*.

VII MESJAŃSKI ZJAZD z okazji

ŚWIĘTA SUKKOT

w dniach od 25.09 do 03.10.2026 r.

Ośrodek Wypoczynkowy „KAMA”
ul. Księżycowa 16; 62-260 Skorzęcin



Będzie to czas wspólnych spotkań osób, które łączy wiara w Boga i Jezusę Mesjasza, czas wielu wykładów o tematyce biblijnej, koncertów, wspólnych Zgromadzeń, spotkań pod namiotem oraz wielu innych atrakcji.

Cały czas przyjmujemy zgłoszenia wykładowców i zespołów muzycznych, które chciałyby wziąć udział w Zjeździe.

Gdybyś chciał/chciała wesprzeć finansowo organizację Zjazdu, to jest możliwość wpłaty wsparcia na ten cel w formie darowizny.

Darowizny można wpłacać na:

Gorzowskie Centrum Biblijne nr rachunku

74 8367 0000 0490 6030 1490 0001

W tytule wpisz: Mesjański Zjazd i nr KRS 0000728751, wtedy taką darowiznę możesz odliczyć od podatku.

Zgłoszenia i zapytania prosimy wysłać drogą mailową:
krystyna.foltyn@wp.eu
lub telefonicznie: Krystyna 664 978 428



Koszt udziału:

1. 130 zł/doba przy 7 dniach*)
2. 165 zł/doba od 3-6 dni
3. 180 zł/doba od 1-2 dni
4. Domki (min. 3-4 osoby)
 - 6 domków ogrzewanych
 - 130 zł/doba, min. 7 dni

Cena zawiera nocleg i trzy posiłki.

Kolacja szabatowa – 60 zł/os. przy dwóch szabatach (min. 35 osób).

Wyżywienie bez noclegu:

śniadanie – 30 zł/os.,
obiad – 50 zł/os.,
kolacja – 40 zł/os.,
szabat – j/w.

*) 30-34 os płatne – 165 zł/os/doba
35-39 os płatne – 145 zł/os/doba
od 40 os płatne – 130 zł/os/doba
przy min 7 nocach pobytu.

Udział w wydarzeniach, jakie towarzyszą podczas Zjazdu jest bezpłatny, uczestnicy opłacają tylko pobyt i wyżywienie.

Wykłady i Zgromadzenia będą dostępne na platformie Zoom

Jak co roku będzie kącik księgarski z ciekawą i wartościową literaturą.

Ten fragment mówi jednoznacznie o Wcieleniu Jezusa, bez którego nie byłoby ostatecznej ofiary na krzyżu. List do Hebrajczyków mówi, że Bóg Ojciec utworzył ciało dla Syna, w którym Ten złożył w ofierze samego siebie.

Fragment: *Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało* jest cytatem z Psalmu 40. Jednak według tekstu masoreckiego brzmi on:

Nie chciałeś ofiary krwawej ani obiaty, lecz otworześ mi uszy; całopalenia i żertwy za grzech nie żądałeś

(Ps 40,7 BT).

Różnica jest zdumiewająca.

Słowa: *ale ciało mi utworzyłeś* występują w Septuagincie. Tak więc autor Listu do Hebrajczyków cytuje Psalm za LXX, porównajmy:

List do Hebrajczyków: *θυσίαν καὶ προσφορὰν οὐκ ἠθέλησας, σῶμα δὲ κατηρτίσω μοι* (NT)

Dosł. *Ofiary i daru nie chciałeś, ale utworzyłeś mi ciało* (TW).

LXX: *θυσίαν καὶ προσφορὰν οὐκ ἠθέλησας, σῶμα δὲ κατηρτίσω μοι* (Rahlf's-Hanhart Septuaginta).

Dosł. *Ofiary i daru nie chciałeś, ale utworzyłeś mi ciało* (TW).

Jak widzimy, ten fragment to dosłowny cytat z LXX, w którym znajdujemy słowa: *utworzyłeś mi ciało* – słowa bardzo doniosłe dla chrystologii, których jednak nie znajdziemy w tekście masoreckim.



Słowa z Księgi Izajasza 7,14 w Ewangelii Mateusza: *A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: „Bóg z nami”* (Mt 1,22-23 BT).

Krytycy zaczęli podważać takie tłumaczenie, ponieważ w hebrajskim tekście Księgi Izajasza użyto rzeczownika *מַלְאָכָה* (*almah*), które może oznaczać po prostu „młodą kobietę”, a nie konkretnie „dziewicę”. Dlatego Pan sam da wam znak: *Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel* (Iz 7,14 BT).



„Przystąpili więc wszyscy mędrcy królewscy, ale nie mogli odczytać pisma ani podać wyjaśnienia królom.”
Dn 5,8

Jednak ta krytyka ignoruje kontekst historyczny i uwarunkowania tekstualne. Ewangelista Mateusz użył słowa *παρθένος* [parthenos], czyli dziewica, ponieważ to słowo pojawia się w ówczesnej tradycji interpretacyjnej Iz 7,14 i w Septuagincie¹. Porównajmy Ewangelię Mateusza i LXX:

Ew. Mateusza: *ἰδοὺ ἡ παρθένος ἐν γαστρὶ ἔξει καὶ τέξεται υἱόν, καὶ καλέσουσιν τὸ ὄνομα αὐτοῦ Ἑμμανουήλ, ὃ ἐστὶν μεθερμηνεύμενον μεθ' ἡμῶν ὁ θεός* (Mt 1,23)

Dosł. (podkreślone): *Oto dziewica w łonie mieć będzie i urodzi syna, i nazwą Go imieniem Emmanuel* (TW);

LXX: *διὰ τοῦτο δώσει κύριος αὐτὸς ὑμῖν σημεῖον ἰδοὺ ἡ παρθένος ἐν γαστρὶ ἔξει καὶ τέξεται υἱόν καὶ καλέσεις τὸ ὄνομα αὐτοῦ Ἑμμανουήλ* (Iz 7,14 BGT);

Dosł. (podkreślone): *Oto dziewica w łonie mieć będzie i urodzi syna, i nazwiesz go imieniem Emmanuel* (TW).

Widzimy, że Ewangelista dosłownie cytuje Septuagintę i w związku z tym niejako automatycznie

¹ W późniejszych przekładach na język grecki Iz 7,14 używano już innego rzeczownika, ale powstawały one w wyraźnej opozycji do chrześcijaństwa.

Pisma (jeszcze przed narodzinami chrześcijaństwa). Jeżeli więc przełożyli dane hebrajskie słowo na konkretne greckie znaczenie, to mieli ku temu merytoryczne powody.

Przy okazji widzimy, skąd się wzięło w Ewangelii Mateusza „tajemnicze” imię *Emmanuel* – Mateusz cytuje po prostu Septuagintę, w której występuje *Εμμανουήλ*, które z kolei jest transliteracją hebrajskiego *יְהוֹשֻׁעַ* (immanu-el – dosł. z nami Bóg).



Cytat z Izajasza 10,22 w Liście do Rzymian: *O Izraelu zaś głosi Izajasz: Choćby liczba synów Izraela była jak piasek morski, tylko Reszta będzie zbawiona* (Rz 9,27 BT);

Tekst masorecki: *Bo choćby lud twój, o Izraelu, był jak piasek morski, Reszta z niego powróci* (Iz 10,22 BT)

Jak widzimy, tekst masorecki nie mówi nic o zbawieniu, o którym wspomina właśnie Septuaginta w Iz 10,22, porównajmy:

List do Rzymian: *ἐὰν ἢ ὁ ἀριθμὸς τῶν υἱῶν Ἰσραὴλ ὡς ἡ ἄμμος τῆς θαλάσσης, τὸ ὑπόλειμμα σωθήσεται* (Rz 9,27)

Dosł. (podkreślone): *Resztką/pozostałość będzie zbawiona/ocalona/uratowana* (TW).

Septuaginta: *καὶ ἐὰν γένηται ὁ λαὸς Ἰσραὴλ ὡς ἡ ἄμμος τῆς θαλάσσης τὸ κατάλειμμα αὐτῶν σωθήσεται λόγον γὰρ συντελῶν καὶ συντέμνων ἐν δικαιοσύνῃ* (Iz 10,22 LXX).

Dosł. (podkreślone): *Resztką/pozostałość z nich będzie zbawiona/ocalona/uratowana* (TW).

Tak więc zarówno List do Rzymian, jak i Septuaginta używają w tym miejscu czasownika *σῶζω*, który nadaje temu fragmentowi wyjątkowe znaczenie, różne od tekstu masoreckiego¹.



¹ List do Rzymian w tekście aleksandryjskim na określenie resztki używa rzeczownika: *ὑπόλειμμα*; w tekście bizantyńskim: *κατάλειμμα* (sq to rzeczowniki bliskoznaczne). W Septuagincie tak jak w tekście bizantyńskim: *κατάλειμμα*.

Słowa z Księgi Amosa (Am 9,11-12) w Dziejach Apostolskich:

Zgadza się z tym słowa Proroków, bo napisano: *Potem powrócę i odbuduję przybytek Dawida, który znajduje się w upadku. Odbuduję jego ruiny i wzniosę go, aby pozostali ludzie szukali Pana i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest imię moje – mówię Pan, który to sprawia* (Dz 15,15-17 BT).

Tekst masorecki: *W tym dniu podniosę szałas Dawidowy, który upada, zamuruję jego szczeliny, ruiny jego podźwignę i jak za dawnych dni go zbuduję, by posiedli resztę Edomu i wszystkie narody, nad którymi wzywano mojego imienia – wyrocznia Pana, który to uczyni* (Am 9,11-12 BT).

Słów: *aby pozostali ludzie szukali Pana* nie ma w tekście masoreckim; znajdziemy je w Septuagincie.

Dzieje Apostolskie: *μετὰ ταῦτα ἀναστρέψω καὶ ἀνοικοδομήσω τὴν σκηνὴν Δαυὶδ τὴν πεπτωκυῖαν καὶ τὰ κατεσκαμμένα αὐτῆς ἀνοικοδομήσω καὶ ἀνορθώσω αὐτήν, ὅπως ἂν ἐκζητήσωσιν οἱ κατάλοιποι τῶν ἀνθρώπων τὸν κύριον καὶ πάντα τὰ ἔθνη ἐφ’ οὓς ἐπικέκληται τὸ ὄνομά μου ἐπ’ αὐτούς, λέγει κύριος ποιῶν ταῦτα* (Dz 15,16-17 BNT). Skupmy się na drugiej (podkreślonej) części cytatu i porównajmy:

List do Rzymian dosł. (podkreślone): *aby pozostali ludzie szukali Pana*.

LXX: *ὅπως ἐκζητήσωσιν οἱ κατάλοιποι τῶν ἀνθρώπων καὶ πάντα τὰ ἔθνη ἐφ’ οὓς ἐπικέκληται τὸ ὄνομά μου ἐπ’ αὐτούς [...]* (Am 9,12 LXX).

Dosł. *aby szukali [Pana] pozostali ludzie oraz wszystkie narody, nad którymi zostało wezwane Moje imię* (TW).

Jaki widzimy, Dzieje Apostolskie idą za LXX; nie znajdujemy w nich słów: *by posiedli resztę Edomu*, jak w tekście masoreckim.



Kolejny fragment Psalmu, którym się zajmujemy, nie jest bezpośrednio cytowany w Nowym Testamencie, ale różnice między tekstem masoreckim a Septuagintą są bardzo istotne dla egzegezy chrześcijańskiej. Jednak tym razem sięgniemy nie po wiodące polskie przekłady, w których tłumaczenie tego frag-

mentu jest nieco „poprawione”, ale po przekłady żydowskie:

For dogs have encompassed me; a company of evil-doers have inclosed me; like lion; they are at my hands and my feet (Ps 22,17 Jewish Publication Society);

W przekładzie Izaaka Cyłkova (1883): *Albowiem otoczyły mnie psy, zgraja złoczyńców obłąpiła mnie, jakoby lwę – ręce i nogi moje;*

W przekładzie Fryderyka Aszkenazego (1927-1930): *Bo otoczyła mię zgraja niegodziwców, opasała mi, niby lew, me ręce i me nogi.*

Tymczasem Septuaginta: *ὅτι ἐκύκλωσάν με κύνες πολλοὶ συναγωγὴ πονηρευομένων περιέσχον με ὥρουσαν χεῖράς μου καὶ πόδας* (Ps 21,17 LXX):

Tłumaczenie: *bo sfora wielu psów mnie otoczyła, osaczyła mnie zgraja złoczyńców, przebili ręce moje i stopy moje* (TW) – ostatnie słowa jednoznacznie brzmią jak proroctwo, dotyczące ukrzyżowania Jezusa, co zresztą znakomicie wpisuje się w prorocką wymowę Psalmu 21, w którym znajdziemy: szyderstwa, opuszczenie, cierpienie sprawiedliwego, dzielenie szat, przebicie dłoni i stóp, publiczne upokorzenie itd., czyli to wszystko, co składa się na prorocki obraz męki Jezusa. Dlatego autorzy NT często odwoływali się do tego Psalmu.

Jednak w tekście masoreckim zamiast słowa związanego z przebicciem, znajdujemy słowa: *jak lew*. Problem polega na tym, że *כארי* (ka’ari – *jak lew*) i *כארו* (ka’aru – *przebodli/przebili*) różnią się w zapisie tylko jedną literą (י vs ו), co w starożytnych rękopisach mogło prowadzić do różnych interpretacji. Tekst masorecki poszedł za *כארי*. Warto dodać, że odkrycia z Qumran sugerują odczyt bliższy *przebodli/przebili* niż *jak lew*, co może świadczyć o tym, że wersja Septuaginty może opierać się w tym miejscu na starszej hebrajskiej tradycji tekstualnej niż tekst masorecki¹.



Takich przykładów, w których cytaty ze Starego Testamentu są bliższe Septuagincie niż tekstowi masoreckiemu, można podać dziesiątki (w niniejszym artykule

1. Dlatego w głównych polskich przekładach czytamy, np.: *Bo sfora psów mnie opada, osacza mnie zgraja złoczyńców. Przebodli ręce i nogi moje* (Ps 22,17 BT).

zaledwie zasygnalizowałem to zagadnienie). O czym to świadczy? Po pierwsze o tym, że w czasach Jezusa nie istniał jeden, ustandaryzowany tekst Biblii hebrajskiej (jak późniejszy tekst masorecki); po drugie, autorzy Nowego Testamentu wyraźnie korzystali z Septuaginty bądź z innych źródeł tekstualnych różnych od późniejszego TM (możliwe, że pewne fragmenty sami przekładali na grekę); po trzecie, ci autorzy nie uważali Septuaginty bądź innych źródeł za gorsze, wątpliwe lub mniej prawowierne niż ówczesny tekst hebrajski Biblii: jak już wspomniałem, znajdziemy dziesiątki fragmentów NT, w których przy dosłownym lub częściowym cytowaniu Septuaginty, pojawiają się formuły: „jak mówi Pismo”, „jak jest napisane”, „jak powiedział prorok” itp. Grecki tekst nadal zachowywał natchniony charakter Pisma; po czwarte, cytaty starotestamentowe bliższe LXX są często dosyć istotne dla doktryny chrześcijańskiej; stąd nasuwa się przypuszczenie, że pewne wcześniejsze wersje tekstualne, „korzystne” dla doktryny chrześcijańskiej, mogły być w sposób mniej lub bardziej świadomy zmienione w późniejszym tekście masoreckim (choć to tylko hipoteza). Prawdopodobnie tekst masorecki utrwalił jedną z konkurencyjnych tradycji tekstowych, podczas gdy autorzy Nowego Testamentu korzystali z tradycji reprezentowanej m. in. przez Septuagintę, która czasami jest potwierdzona przez rękopisy z Qumran. Nasuwa się tu również piąty wniosek: powyższe przykłady obalają podejście interpretacyjne, które zakłada, że hebrajski (lub aramejski) kontekst językowy w badaniach nad Nowym Testamentem jest zawsze ważniejszy od greckiego. Jeżeli interpretator mówi: „prawdziwe znaczenie jest wyłącznie w języku hebrajskim”, może przeoczyć rzeczywiste znaczenie tekstu źródłowego Nowego Testamentu, czyli to, jak sam autor NT rozumiał swój tekst. Jeżeli ktoś stale wraca do tekstu masoreckiego i traktuje go jako jedyny autorytatywny punkt odniesienia, może przeoczyć faktyczne znaczenie danego fragmentu NT. Często błędem jest interpretowanie greckiego słowa, występującego w Nowym Testamencie, wyłącznie przez hebrajskie odpowiedniki, chociaż autor używał ich zgodnie z greckim znaczeniem. Greckie słowa mają swoje pole znaczeniowe, którego nie da się całkowicie sprowadzić do hebrajskich ekwiwalentów. Tak samo błędem jest interpretowanie starotestamentowych cytatów i powiązań wyłącznie przez pryzmat ich



„...Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie.”
2 Tm 3,14-15

odpowiedników w tekście masoreckim. Autorzy Nowego Testamentu posiadali swoje motywacje i swoje źródła tekstualne, których dzisiaj nie jesteśmy w stanie w pełni zrekonstruować. Oczywiście tekst masorecki jak najbardziej pozostaje wyjątkowo cennym narzędziem, służącym do badań nad Nowym Testamentem, którego nie można zastąpić niczym innym. Jednak nie powinien on pozostawać narzędziem jedynym.

Bez wątplenia hebrajski tekst Biblii (zarówno w tradycji masoreckiej, jak i w rekonstrukcjach krytycznych) stanowi fundament dla zrozumienia przesłania pism Nowego Przymierza. Jednak pozostała część tej „budowli” została wzniesiona w języku greckim wraz z całym jego kontekstem językowym, kulturowym i tekstualnym. Dlatego najlepszym podejściem nie jest ani „hebraizacja”, ani „hellenizacja”, lecz traktowanie Nowego Testamentu jako swoistego stopu dwóch światów znaczeniowych – hebrajskiego i greckiego – który tworzy nową jakość, nieredukowalną ani do znaczeń hebrajskich, ani do znaczeń greckich. Tą nową jakością jest perspektywa autorów Nowego Testamentu, którzy myśleli kategoriami semickimi i hebrajskimi, lecz wyrażali je w języku greckim, *tworząc własny system znaczeń*: nowy język teologiczny powstały na styku tradycji biblijnego Izraela i świata hellenistycznego.



Piotr Nowak

Jak budować relację z Bogiem? – część III

MOC MODLITWY

W tej części chcę przede wszystkim podzielić się doświadczeniem modlitwy. To coś więcej niż rozmowa z Bogiem – to żywa i nieodłączna część relacji z Nim. *„Choć jeszcze nie ma słowa na języku: Ty, Jahwe, już znasz je w całości.”* Ps 139,4

Wiele razy się zastanawiałem nad sensem modlitwy. Niektórzy po serii niewysłuchanych modlitw nie widzą sensu dalszego wypowiadania słów. Już dawno temu Jakub brat Pański w swoim liście do 12 pokoleń w rozproszeniu tłumaczył, dlaczego modlitwa może nie być wysłuchana.

Jk 4,2

„Pożądacie, a nie macie, życie morderczą zazdrość a nie możecie osiągnąć. Prowadzicie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie. Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz.”

Okazuje się, że można się modlić i tkwić w punkcie, gdzie Bóg nie chce spełnić naszych prośb. Dla

czego? Powodem jest zła motywacja (egoizm, żądze). W całej Biblii znajdziemy również sporo miejsc i przykładów, które mówią, co może być przeszkodą w modlitwie. Te najważniejsze to:

1. Grzech i nieposłuszeństwo

„Wasze winy wykopały przepaść między wami a waszym Bogiem, a wasze grzechy zasłoniły przed wami Jego oblicze, tak że nie słyszycie.” (Iz 59,2)

„Jeśli w sercu knuję nieprawość, Pan mnie nie wysłucha.” (Ps 66,18)

Podstawowym murem, który wznosimy między Bogiem a nami, nie jest jedynie sam fakt popełnienia grzechu, lecz przede wszystkim brak jego uznania. To świadome lub nieświadome wypieranie winy, usprawiedliwianie siebie, ukrywanie grzechu tak, jakby nic się nie stało. To trwanie w nim bez skruchy oraz brak pragnienia wyznania go przed Bogiem. Jest to problem numer jeden.

Grzech sam w sobie rani relację z Bogiem, ale to zatwardziałość serca oddala nas od Niego jesz-

cze bardziej. Bóg nie odwraca się od człowieka – to człowiek, wybierając milczenie zamiast szczerości, odwraca się od Boga. Dopiero prawda, pokorne uznanie swojej słabości i szczere wyznanie winy zaczynają burzyć mur, który sami zbudowaliśmy. Tam gdzie pojawia się skrucha, Bóg przywraca bliskość. On nie szuka doskonałych, lecz szczerych – takich, którzy mają odwagę stanąć w prawdzie i powiedzieć: „Boże, zgrzeszyłem, potrzebuję Ciebie.”

Piękny tekst ukazujący uznanie grzechu i pragnienie powrotu na drogę prawdy śpiewa Dawid już po uświadomieniu sobie tego, co uczynił. Woła w Psalmie 51,2-13:

„Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, A ducha prawego odnow we mnie! Nie odrzucaj mnie od oblicza swego I nie odbieraj mi swego Ducha świętego!”

„Ducha prawego we mnie odnow...” – jak ktoś, kto nie chce już dłużej żyć w ciemności własnych upadków, lecz pragnie, by Bóg przywrócił mu serce zdolne kochać, słuchać i być wiernym. To wołanie nie jest tylko prośbą o przebaczenie, ale o przemianę wnętrza. Dawid rozumie, że nie wystarczy cofnięcie winy – potrzebne jest nowe serce, nowe nastawienie, nowy duch. Pragnie, aby Bóg odbudował w nim to, co zostało zniszczone przez grzech i tchnął w niego życie, które znów będzie skierowane ku prawdzie. W tej modlitwie jest nadzieja dla każdego, że nawet po największym upadku można powstać. Że Bóg nie gardzi sercem skruszonym i pokornym, ale je podnosi, oczyszcza i odnawia. I że droga powrotu zawsze zaczyna się od jednego szczerego wołania – z głębi serca, które przestaje się ukrywać, a zaczyna ufać. Dawid został określony człowiekiem o „Bożym sercu”, to znaczy, że jego postępowanie w sposobie zwracania z drogi grzechu podobało się Bogu. Dawid był człowiekiem „według Bożego serca” (Dz 13,22), co nie oznacza, że był bezgrzeszny, lecz że jego sposób powracania z drogi grzechu podobał się Bogu. Nie uciekał od prawdy o sobie, nie usprawiedliwiał swojego zła, ale potrafił stanąć w pokorze, uznać winę i z całego serca wołać o przebaczenie (Ps 51,3–5). Jego wielkość nie polegała na tym, że nie upadał, lecz na tym, że nie trwał w upadku. Piśmo Święte podkreśla, że Dawid podobał się Bogu we wszystkim, co czynił, z wyjątkiem grzechu, ja-

kiego dopuścił się z Batszebą i wobec Uriasza (1 Krl 15,5). Jego historia pokazuje, że nawet człowiek bliski Bogu może upaść, ale nie może pozostać w tym stanie. Serce „według Boga” to serce wrażliwe – takie, które daje się napominać (2 Sm 12,13), które nie zamyka się w pysze, ale wraca, gdy zbłądzi. To serce, które bardziej pragnie relacji z Bogiem niż ukrywania własnych błędów. Dlatego Dawid staje się dla nas wzorem, pokazując, że droga do Boga nie jest drogą ludzi idealnych, lecz tych, którzy potrafią się nawracać – szczerze, głęboko i bez udawania (Ps 51,19).

2. Brak wiary, wątpliwości

„Niech prosi z wiarą, a nie wątpiąc, bo kto wątpi, podobny jest do fali morskiej [...] niech taki człowiek nie myśli, że coś otrzyma od Pana.” (Jk 1,6–7)

Jeszua w swoim nauczaniu podkreśla, że wiara w Boga i w Niego (J 14,1) to coś więcej niż przekonanie – to zaufanie, które otwiera serce na Jego działanie. Pokazuje to szczególnie sytuacja w Nazarecie, gdzie *„nie mógł dokonać wielu cudów z powodu ich niedowiarstwa”* (Mk 6,5–6; Mt 13,58). Brak wiary nie ogranicza mocy Boga, ale zamyka człowieka na to, co Bóg chce w nim i przez niego uczynić.

3. Brak przebaczenia innym

„A gdy stoicie i zanosicie modlitwy, przebaczcie, jeśli macie coś przeciw komuś, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wasze przewinienia.” (Mk 11,25)

Kontrowersyjny temat – bo zderza się z naszym poczuciem sprawiedliwości, pragnieniem odwetu, a czasem nawet z cichą chęcią, by „wyrównać rachunki”. Dla wielu przebaczenie jest uzależnione od jednego słowa: „przepraszam” lub „wybacz mi”. Łatwiej jest wybaczyć komuś wyrządzoną krzywdę, gdy ten ktoś nas przeprosza, a emocje już „ostygły” i pozostaje tylko pamięć o tym, co się stało.

W Ewangelii według Mateusza Piotr pyta Nauczyciela: *„Wtedy Piotr zbliżył się do Niego i zapytał: „Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?”*

(Mt 18,2)

W Ewangelii Łukasza Jezua sam podnosi temat przebaczenia i przemawia: „*Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli żałuje, przebacz mu. I jeśliby siedem razy na dzień zawinił przeciw tobie i siedem razy zwróciłby się do ciebie, mówiąc: „Żałuję tego”, przebacz mu*”.

(Łk 17,3-4)

Ale co, jeśli „przepraszam” nigdy nie padnie? Wydaje się słyszeć słowa: to „nie przebacz”, chociaż tego Jezua nie mówi. A jeśli tego, który nam wyrządził krzywdę już nigdy nie spotkamy na naszej drodze? Wtedy rodzi się w sercu głos: „ona / on nie zasługuje na przebaczenie”. Ktoś mnie zranił, obgadał, zadał gwałt mojej duszy, może zniszczył życie wieszając na „krzyżu chrześcijańskiej społeczności” – to prawda, że ból jest wtedy ogromny. W takich sytuacjach wołamy do Boga tak często o sprawiedliwość. Jednak nasza sprawiedliwość niesie śmierć – Boża sprawiedliwość to pragnienie nawrócenia człowieka. Im więcej bólu ktoś nam zadał, tym większy ogień chcielibyśmy rzucić z nieba na tego człowieka, jego rodzinę lub nawet na całą wioskę, w której on żyje (por. Łk 9,51-56).

A jednak przykład Szczepana i Mesjasza Jezuy prowadzi nas w zupełnie innym kierunku. Szczepan kamienowany woła: „*Panie, nie policz im tego grzechu*” (Dz 7,60), wiedząc, że ci ludzie nigdy go już nie przeproszą. Jezua na krzyżu modli się: „*Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią*” (Łk 23,34). Te słowa są jak klucz, który otwiera zamknięte serce. Pokazują, że przebaczenie nie jest nagrodą za czyjś skrucę, ale decyzją serca, które chce być wolne. To nie znaczy, że zło przestaje być złem ani że ból znika natychmiast – ale oznacza, że przestajemy oddawać nasze serce w niewolę urazy. Przebaczenie jest aktem zaufania Bogu – oddaniem Mu prawa do sprawiedliwego osądu. To powiedzenie: „Boże, ja nie chcę już nosić tego ciężaru, oddaję Ci to.” I właśnie tam zaczyna się uzdrowienie, niekoniecznie drugiej osoby, ale przede wszystkim naszego wnętrza.

Pomyślmy, ilu z nas doświadczyło sytuacji, w której to my zraniliśmy drugiego człowieka – a słowa „wybacz mi” nigdy nie zostały wypowiedziane za życia tego, który został przez nas skrzywdzony. Ilu z nas mogło zranić, a nawet „zabić” drugiego słowem – lekcewa-



„A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni!”
Kol 3,15

żeniem, gniewem, obojętnością. Jak często nie zastanawiamy się nad tym, co dzieje się w sercu osoby, którą zraniliśmy. Czy śpi spokojnie? Czy nosi w sobie ból? A może woła do Boga o sprawiedliwość? Być może nigdy się tego nie dowiemy – aż do dnia, gdy wszystko zostanie objawione na sprawiedliwym sądzie, który z pewnością nadejdzie.

Może więc to właśnie my potrzebujemy przebaczenia bardziej niż się nam wydaje. Może w sprawach dotyczących bliźniego wcale nie jesteśmy tak niewinni, jak chcielibyśmy wierzyć.

Są jednak świadectwa ludzi, których Duch Boży doprowadził do opamiętania – do chwili, w której zobaczyli prawdę o sobie i podjęli pokutę, choć wcześniej byli przekonani o swojej niewinności. Zdarza się jednak, że nie mamy już możliwości naprawienia relacji – bo osoba, którą zraniliśmy, odeszła. Wtedy pozostaje stanąć w prawdzie przed Bogiem: wyznać swój grzech, prosić o przebaczenie i powierzyć Mu to, czego nie możemy już naprawić po ludzku. Bo często patrzymy na życie z jednej perspektywy – jako ci, którzy zostali skrzywdzeni i oczekują przeprosin. A tymczasem może się okazać, że w czyjejś historii to my jesteśmy tymi, którzy powinni je wypowiedzieć.

Są również inne formy braku przebaczenia.

Posądzanie Boga

Słyszałem świadectwo jednego brata o przypadku „posądzania Boga o śmierć kogoś bliskiego”. Są ludzie, którzy nawet obwiniają Boga za śmierć swoich najbliższych, często żyjąc latami w stagnacji, nie potrafiąc ruszyć z miejsca swojej egzystencji, ale również nie wybacząc Bogu za to, co się stało. „No bo gdyby Bóg był sprawiedliwy, to by do tego nie doszło” – mówią.

Z chwilą posądzania Boga o śmierć swojej mamy, pewna kobieta zachorowała psychicznie i po jakimś czasie nieradzenia sobie z problemami trafiła na oddział psychiatryczny. Przebywając tam ok. 6 miesięcy uświadomiła sobie, że tam jej nie można pomóc, gdyż jest pod wpływem demona. Zaczęła szukać osób wierzących, które mogłyby się za nią modlić. Została zaproszona do chrześcijańskiej społeczności na spotkanie. Bracia modlili się długo, nic się nie działo, modlitwy nie zostały wysłuchane. Sporo czasu musiało upłynąć, gdy ta osoba pod presją życia wyznała, że był czas, gdy nie mogła wybaczyć Bogu tego co się stało, a z chwilą wyznania tego, modlitwy „dotarły” do Boga i uzdrowienie przyszło.

Porównanie: Dz 10,4 [BW] „... *Modlitwy twoje i jałmużny twoje jako ofiara dotarły przed oblicze Boże.*”

Brak wybaczenia sobie

Poznałem również przypadek kobiety, która dokonała aborcji i jej życie stało się po pewnym czasie ciężkie nie tylko dla niej samej, ale i dla najbliższej rodziny. Słyszała głosy dwóch kobiet demonów – jak mówiła – które ją oskarżały nawet o to, że za dużo je, choć była bardzo szczupła. Chrzest miał być ratunkiem, jak myślano, od słyszanych głosów. Przed chrztem kobieta wyznała jeszcze, że nie potrafi wybaczyć sobie tego, co zrobiła. Po chrzcie nic się jednak nie zmieniło, słyszała głosy aż do późnej starości.

Historie życia pokazują, jak ogromną siłą ma brak przebaczenia – nie tylko wobec innych, ale także wobec samego siebie. I jak bardzo człowiek potrzebuje nie tylko usłyszeć o przebaczeniu

- wobec tych, którzy nas przepraszają,
 - wobec tych, którzy nas nigdy nie przeproszą, by uwolnić się od ciężaru i oddać Bogu prawo sądu po swoim,
 - wobec Boga,
 - wobec samego siebie,
- ale również naprawdę je okazać i uwierzyć, że Boże miłosierdzie jest większe niż nawet najcięższa wina, jeśli jest szczerze wyznana.

4. Trwanie w nieposzanowaniu relacji małżeńskich

„*Mężowie, postępujcie roztropnie z żonami [...] okazując im cześć jako współdziedzicom łaski życia, aby modlitwy wasze nie doznały przeszkody.*”

(1 P 3,7)

Ciekawy tekst i wyjaśnienie ucznia Jezusa – Piotra, który naucza, że brak dobrej relacji i szacunku okazywanego swojej żonie będzie stanowić przeszkodę dla modlitw. Pokazuje on, że życie duchowe nie jest oderwane od codziennych relacji – przeciwnie, jest z nimi ściśle powiązane. Piotr podkreśla, że sposób, w jaki mąż traktuje swoją żonę, ma bezpośredni wpływ na jego relację z Bogiem. „Postępować roztropnie” oznacza żyć z żoną w zrozumieniu, wrażliwości i uważności – nie dominując, nie lekceważąc, ale budując relację opartą na miłości i szacunku. Okazywanie czci to uznanie jej godności, wartości i miejsca w Bożym planie – jako „współdziedzice ła-



„Ty jesteś obrońcą moim i moją tarczą:
pokładam ufność w Twoim słowie.”
Ps 119,114

ski życia”, czyli osobie równej mu przed Bogiem, powołanej do tej samej nadziei zbawienia. To bardzo konkretne ostrzeżenie: jeśli w sercu męża jest brak szacunku, chłód, zranienie zadawane drugiej osobie, jego modlitwa traci swoją moc. Nie dlatego, że Bóg nie chce słuchać, ale dlatego, że serce podzielone, zamknięte na miłość wobec najbliższej osoby, nie jest w pełni otwarte na Boga. Można powiedzieć, że relacja z żoną staje się swoistym „lustrem” relacji z Bogiem. Nie da się autentycznie szukać Boga, jednocześnie raniąc tę, którą On powierzył jako najbliższą towarzyszkę życia. Dlatego to wezwanie jest zaproszeniem nie tylko do poprawy relacji małżeńskiej, ale do głębszej integralności serca. Miłość do Boga wyraża się w tym, jak traktujemy drugiego człowieka, szczególnie tego najbliższego.

5. Brak wytrwałości

Poniższe słowa Jezusy powinny znów nas rzucić na kolana.

Łk 18,1-8

Powiedział im też przypowieść o tym, że zawsze powinni modlić się i nie ustawać: 2 «W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. 3 W tym samym mieście żyła wdowa, któ-

ra przychodziła do niego z prośbą: „Obroń mnie przed moim przeciwnikiem!” 4 Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: „Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, 5 to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadreślała mnie”». 6 I Pan dodał: «Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. 7 A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? 8 Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?».

Przypowieść zapisana w Ewangelii Łukasza, którą opowiada Jezus Chrystus, niesie kilka bardzo głębokich wniosków duchowych:

- Modlitwa ma być wytrwała, nie chwilowa – „zachciankowa”. Jezus mówi wprost: „zawsze powinni się modlić i nie ustawać”. To oznacza, że modlitwa nie jest jednorazową prośbą, ale postawą serca. Wytrwałość wdowy pokazuje, że prawdziwa wiara nie rezygnuje mimo braku natychmiastowej odpowiedzi.
- Bóg nie jest jak niesprawiedliwy sędzia, który przez pewien czas nie chciał pomóc wdowie, ale w końcu ustąpił z powodu jej natarczywości. Bóg działa z miłości. Jeśli nawet człowiek, którego reprezentuje niesprawiedliwy sędzia, potrafi odpowiedzieć na wytrwałe wołanie, to tym bardziej Bóg, który kocha, wysłuchuje swoich dzieci. Problem nie leży w Jego obojętności, ale często w naszej cierpliwości czy wytrwałości.
- Opóźnienie nie oznacza braku odpowiedzi. „Czy będzie zwlekał?” – Jezus stawia pytanie, które dotyczy naszego doświadczenia. Z naszej perspektywy Bóg czasem „zwleka”, ale Jego czas nie jest naszym czasem. Wytrwałość w modlitwie kształtuje serce i pogłębia zaufanie.
- Modlitwa jest walką o sprawiedliwość i relację. Wdowa uosabiająca samotnego, opuszczonego człowieka, niemającego pomocy u męża (odniesienie do siły społeczności), wołała o sprawiedliwość – i my często modlimy się o przełom, rozwiązanie, uzdrowienie. Ale w tej walce nie chodzi tylko o zmianę okoliczności – chodzi też o to, by nasze serce pozostało blisko Boga.

- Najważniejsze pytanie dotyczy wiary, nie cudu. Jezus koncentruje naszą uwagę na tym, co mówi sędzia: „Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi”, zarazem zadaje zaskakujące pytanie: „Bóg prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”

To pokazuje, że Bóg naprawdę chce nam odpowiedzieć na nasze wołanie i sednem tej przypowieści jest nie tylko odpowiedź na modlitwę, ale stan serca człowieka. Czy będziemy się modlić dalej, gdy nie widzimy efektów? Czy będziemy ufać, gdy odpowiedź się opóźnia? Czy jesteśmy gotowi trwać przy Nim tak długo, jak trzeba? Bo wytrwałość w modlitwie nie zmienia Boga – ona przemienia nas i objawia, jak głęboka jest nasza wiara.

Podobnie w innym fragmencie: Łk 11,5-8

Dalej mówił do nich: «Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, użycz mi trzy chleby, 6 bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu podać”. 7 Lecz tamten odpowie z wnętrza: „Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie”. 8 Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje.

To jest jak odkrycie dla szukających odpowiedzi – dlaczego Bóg



Nów astronomiczny
14.07.2026

Nów widzialny
18.07.2026

Pełnia
29.07.2026

04.07.2026

Pinchas

Tora
VMoj/Lb 25,10-30,1

Haftora
1Krl 18,46-19,21

Brit Chadasza
J 2,13-22

11.07.2026

Matot – Pokolenia

Tora
IV Moj/Lb 30,2-32,42

Haftora
Jr 1,1-2,3

Brit Chadasza
Flp 3,12-16

Masei – Przemarsz

Tora
IV Moj/Lb 33,1-36,13

Haftora
Jr 2,4-28; 3,4; 4,1-2

Brit Chadasza
Jk 4,1-12

18.07.2026

Dewarim – Słowa

Tora
VMoj/Pwt 1,1-3,22

Haftora
Iz 1,1-27

Brit Chadasza
1 Tm 3,1-7

25.07.2026

Waetchanan – I prosiłem

Tora
V Moj/ Pwt 3,23-7,11

Haftora
Iz 40,1-26

Brit Chadasza
Mk 12,28-34

Komentarze do Parsz znajdziesz na:
You Tube/Gorzowskie Centrum Biblijne
Facebook/Gorzowskie Centrum Biblijne
SoundCloud/Gorzowskie CentrumBiblijne

jeszcze nie odpowiada – może nie jesteśmy zbyt natrętni w modlitwie, a powinniśmy.

- Pomyśl teraz, ile dni zwykle modliłbyś się o uzdrowienie kogoś, kogo nawet nie znasz, a kto poprosił cię o modlitwę?
- A ile czasu modliłbyś się za kogoś, kogo naprawdę kochasz?
- Jak bardzo zależy ci na tym, by twoja modlitwa została wysłuchana?

A teraz jeszcze głębiej: czy gdy modlisz się miesiącami, latami i nie widzisz odpowiedzi – nie pojawia się myśl: „może taka jest wola Boga... może to już koniec modlitwy?”

Spójrz na przykład Izaaka i Rebeki opisany w Księdze Rodzaju 25,20-26:

„Izaak miał 40 lat, gdy wziął sobie za żonę Rebekę, córkę Betuela, Aramejczyka z Paddan-Aram, siostrę Labana Aramejczyka. Izaak modlił się do Jahwe za swą żonę, gdyż była ona nie płodna. Jahwe wysłuchał go, i Rebeka, żona Izaaka, stała się brzemienna... Izaak miał lat 60, gdy mu się oni urodzili [Ezaw i Jakub].”

Pismo mówi krótko: *„Izaak modlił się do Jahwe za swoją żonę...”*. Ale gdy czytamy dalej – widzimy coś niezwykłego: dzieci urodziły się dopiero wtedy, gdy Izaak miał 60 lat. To może oznaczać jedno: on modlił się nie dni, nie miesiące – ale prawdopodobnie przez 20 lat. Szczególnie to można sobie wyobrazić w tamtych czasach, gdy kobiety miały pragnienie posiadania potomstwa i czuły się naprawdę niemal bez życia i zhańbione w oczach ludzi, gdy były bezpłodne. Por. Sara (Rdz 16,1–2), Rachela i Lea (Rdz 30,1), Anna (1 Sm 1,6–10), Elżbieta (Łk 1,25). Te fragmenty pokazują, że pragnienie posiadania dzieci w tamtych czasach było czymś bardzo głębokim i priorytetowym – nie tylko naturalnym, ale też związanym z godnością, sensem życia i miejscem w społeczeństwie.

To raczej wyklucza scenariusz, w którym Izaak i Rebeka najpierw chcieli „rozвивać się zawodowo”, potem zwiedzać świat, zbudować dom, a po dwóch dekadach ktoś nagle mówi:

„Słuchaj, a może spróbujmy mieć dzieci?” I dopiero wtedy: „Hmm... coś tu nie działa. To może pomodlimy się raz, Bóg jest dobry i nas wysłucha”.

To tak nie wyglądało. To była wytrwała, wierna modlitwa przez lata, w samym środku realnego bólu i pragnienia. I właśnie dlatego ta historia jest tak mocna – bo pokazuje, że Boża odpowiedź często przychodzi nie wtedy, gdy my uznamy, że „już wystarczająco się modliliśmy”, ale wtedy gdy nauczymy się trwać. Dwadzieścia lat modlitwy. Dwadzieścia lat bez widocznej odpowiedzi. Dwadzieścia lat, w których równie dobrze mógłby pomyśleć: „może taka jest wola Boga...”. A jednak modlił się. Również Anna modliła się wiele lat, co roku znosząc dokuczanie Penniny.

1 Sm 1,7-10

I tak się działo przez wiele lat. Ile razy szła do świątyni Jahwe, dokuczano jej w ten sposób. Anna więc płakała i nie jadła. I rzekł do niej jej mąż, Elkan: ... Czyż ja nie znaczę dla ciebie więcej niż dziesięciu synów? ... Ona zaś smutna na duszy zanosila do Jahwe modlitwy i płakała nieutulona.

Dla mężczyzn nie zawsze było to w pełni zrozumiałe – widać to choćby w słowach Elkany, który pocieszając Annę mówił, że jest dla niej więcej wart niż dziesięciu synów.

Te historie odślaniają coś bardzo ważnego: wytrwałość w modlitwie nie jest oznaką braku wiary – ale pokazuje czy i na czym nam zależy. To nie jest mechaniczne powtarzanie prośb, ale relacja, która nie rezygnuje. To serce, które mówi: „Boże, ufam Ci – nawet jeśli jeszcze nie widzę odpowiedzi.”

I właśnie w tym miejscu rodzi się pytanie do nas: czy chcemy modlitwy szybkiej – czy wiernej? Czy modlitwy chwilowej – czy takiej, która trwa? Bo czasem największym cudem nie jest natychmiastowa odpowiedź, ale serce, które przez lata nie przestaje ufać.

6. Modlitwa zgodna z wolą Bożą

„O cokolwiek prosić będziemy zgodnie z Jego wolą, wysłuchuje nas.” (1 J 5,14)

Tak, to prawda, możemy modlić się o bardzo różne rzeczy, nawet o takie, które w rzeczywistości mogą nam zaszkodzić. Podobnie jak dzieci, które chciałyby zjeść naraz całą paczkę słodczy, nie rozumiejąc konsekwencji, tak i my pragniemy wielu rzeczy, wierząc, że przyniosą nam więcej radości i szczęścia. A jednak często okazuje się, że ich cena jest wysoka – bywa nią utrata bliskości z Bogiem.

Ten punkt dotyka również postawy zatwardziały serc. W pewnym momencie historii Izraela poziom

ich grzechów był tak wielki (patrz punkt 1), że Bóg mówi do Jeremiasza wręcz dziwne dla nas słowa:

„Ty zaś nie wstawiaj się za tym narodem, nie zanosz za niego błagań ani modłów, ani też nie nalegaj na Mnie, bo cię nie wysłucham.” (Jr 7,16)

„Ty zaś nie wstawiaj się za tym narodem i nie zanosz za niego błagalnych modłów, bo ich nie wysłucham, gdy będą do Mnie wołać w czasie nieszczęścia”

(Jr 11,14)

„I rzekł Jahwe do mnie: „Nie wstawiaj się o pomyślność tego narodu, Nawet jeśli będą prosić, nie będę słuchał ich wołania...” (Jr 14,11–12)

Taka była wola Jahwe. Jeremiasz miał się nie wstawiać za tym ludem. To bardzo mocne słowa, pokazujące moment, w którym zatwardziałość serca ludu była tak wielka, że Bóg ogłasza sąd. Ale warto zobaczyć to w pełnym świetle: to nie jest brak miłosierdzia – to skutek długotrwałego odrzucania Boga. Można te wersety jeszcze porównać z historią Manasse w końcowej części artykułu, gdzie widać, jak Bóg wysłuchuje nawet najgorszych morderców, jeśli przepraszają i szczerze żałują.

Słowa Jahwe do Jeremiasza współgrają ze słowami, jakie są zapisane w liście Jana:

„Jeśli ktoś widzi, że jego brat popełnia grzech, który nie prowadzi do śmierci, niech się modli, a Bóg da mu życie [...] Jest jednak grzech prowadzący do śmierci; nie mówię, aby się za takim modlił.”

(1 J 5,16)

To jedno z bardziej wymagających zdań w Biblii. Apostoł Jan rozróżnia tutaj sytuacje, w których modlitwa wstawiennicza ma sens, oraz takie, gdzie ktoś tak bardzo zatwardził serce, że nie ma już otwartości na Boże działanie.

Słowa Jana znowu nawiązują w jasny sposób do tekstu z listu do Hebrajczyków:

„Jeśli bowiem dobrowolnie grzeszymy po otrzymaniu pełnego poznania prawdy, to już nie ma dla nas ofiary przebłagalnej za grzechy, ale jedynie jakieś przerażające oczekiwanie sądu i żar ognia, który ma trawić przeciwników. Kto przekracza Prawo Mojżeszowe, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie [zeznania] dwóch albo trzech świadków. Pomyślcie, o ileż



*„Wołam swym głosem do Jahwe,
On odpowiada ze świętej swojej góry.”
Ps 3,5*

surowszej kary stanie się winien ten, kto by podeptał Syna Bożego i zbezczęścił krew Przymierza, przez którą został uświęcony, i obelżywie zachował się wobec Ducha taski.” (Hbr 10,26-29)

Nie jest to zachęta do obojętności, ale raczej ostrzeżenie. Są postawy, w których człowiek świadomie i uporczywie odrzuca Boga i wtedy problemem nie jest brak modlitwy, ale brak gotowości serca do nawrócenia.

Ta sytuacja pokazuje też coś ważnego: są momenty, gdy człowiek tak długo zamyka serce, że nawet modlitwa innych nie przynosi już owocu – bo sam nie chce się nawrócić, podobnie jak Faraon nie słuchając Mojżesza.

Biblia pokazuje więc, że przeszkody nie leżą po stronie Boga, lecz po stronie człowieka – w jego sercu, motywacjach, relacjach, wierze czy postawie wobec innych.

Prawdą jest jednak to, że gdy przeżywamy jakieś cierpienie, nasza rozmowa i relacja wygląda inaczej, nie tylko z drugim człowiekiem, ale również z samym Bogiem.

Chciałbym opowiedzieć wam pewną historię, która bardzo mocno odbiła się na moim życiu.

HISTORIA ROBERTA

Robert – jego życie było szukaniem uciśnienia. Ci co go znali, mówili że to człowiek – wojownik. Mi przypominał człowieka, który nie miał pokoju w sercu, a tak bardzo o niego zabiegał, jak sam w świadectwie to mówił.

Zatajony grzech

Ponieważ sam doświadczyłem wiele pokoju Bożego w sercu i wiem jak wspaniałe jest to uczucie, zaproponowałem Robertowi, by poprosił o nałożenie rąk w celu otrzymania Bożego pokoju. Zgodził się, bo już dawno o tym myślał, tylko nie wiedział jak do tego podejść. Podczas pobytu pastorów w sierpniu 2012 odbyło się nałożenie rąk na Roberta i jego żonę. Ona została uwolniona od swoich problemów (jak wspomniała, miała schizofrenię) i tydzień później złożyła u nas w domu świadectwo, które umieści-

łem na stronie w mediach „świadectwo uwolnienia”. A Robert? Zapytacie: czy coś się u niego zmieniło? Nie został wysłuchany, a my pytaliśmy się, dlaczego. Przecież Bóg naprawdę jest Bogiem Pokoju i chętnie ten pokój wlewa w nasze serca.

Niedługo potem (chyba coś koło listopada) rozmawialiśmy z nim u mnie w domu, że coś jest nie tak. Robert traktował mnie i moją żonę Kingę w szczególny sposób. Często zwierzał się nam ze swoich problemów. Wiedział, że może liczyć na nasze wsparcie i modlitwę. Kiedy Kinga przycisnęła go do „muru”, powiedział o grzechu, z którym sobie nie radził, nie wiem jak długo to trwało. Kiedy go nam wyznał i zaczęliśmy się modlić o niego, wierzyłem, że teraz na pewno spłynie na niego Boży POKÓJ, ten naprawdę wyczekiwany przez narody.

Robert postanowił znów poprosić o nałożenie rąk, ale tym razem chciał pastrowi wyznać wszystkie grzechy. Zwróćcie uwagę, że pragnienie otrzymania Bożego pokoju było u niego w tym momencie silniejsze niż wstyd spowodowany wyznaniem grzechu. W rozmowie z pastorem wspominałem mu o tym telefonicznie. Termin został ustalony na marzec 2013 podczas naszej ewangelizacji połączonej z koncertem. Takie mieliśmy plany. Miał to być radosny czas nie tylko dla niego.



Pod koniec grudnia 2012 zaczęło się coś dziwnego dziać.

Alarm

Ok. godz. 3 w nocy włączył się alarm w moim samochodzie. Jestem elektronikiem, więc pewne zjawiska odbieram z reguły technicznie. Staram się zrozumieć, dlaczego to lub tamto się dzieje. Co mogłem zrobić? Poszedłem po pilota i wyłączyłem alarm, ale byłem czujny, bo nie wiedziałem, dlaczego tak się dzieje. Wyglądałem przez okno, czy ktoś czegoś nie kradnie itp.

Następnego dnia tak samo. Potem przerwa ze dwa dni i znowu to samo. Wtedy już chodziłem spać z pilotem i zarazem myślałem o dwóch rzeczach: naprawić ten alarm, który sam zakładałem; skoro już się budzę w nocy, to może się zacząć modlić o kogoś, kto mi przyjdzie do głowy.

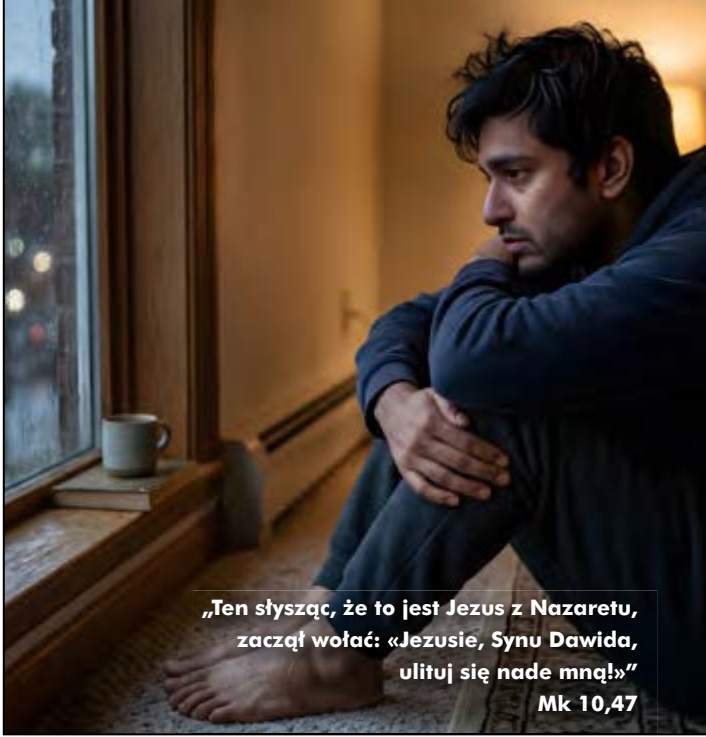
Rak

Na początku stycznia w środę Robert zadzwonił do Kingi z informacją, że ma raka. Kinga była pierwszą osobą, której o tym powiedział, bo nawet nie wiedział, jak to powiedzieć swojej żonie. Następnego dnia (w czwartek) powiedział, że ma przerzuty z żołądka na wątrobę i kręgosłup a w piątek powiedział, że lekarze dają mu tylko ok. 6 miesięcy życia. To brzmiało jak wyrok. Popatrzcie, stało się to właśnie wtedy, gdy już postanowił zwierzyć się jakiemuś pastrowi z grzechów.

„Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego.” (Jk 5,16)

Przeżyłem to bardzo. Na prośbę Roberta zadzwoniłem do pastora – przyleciał niemalże natychmiast i wtedy Robert wyznał mu swoje grzechy. Następnie odbyło się pomazanie olejkami w celu uzdrowienia. Jednak uzdrowienia nie było, a nawet stan Roberta się pogarszał. Jak ja na to patrzyłem?

Alarm w samochodzie uruchamiał się czasem za dnia, ale z reguły w nocy. Wtedy przyszła mi myśl, że to sam Pan mnie budzi, bym się modlił za Roberta.



Ja wierzyłem, że Bóg chce doświadczyć naszą wiarę i wypróbować ją. Modliłem się za Roberta w dzień, a kładąc się spać zabierałem pilota i już się przyzwyczajałem do tego, że samochód jak nie dziś to jutro mnie obudzi i wtedy, skoro już się obudzę, będę się modlił.

Myślałem, jaki jest sens w śmierci Roberta, skoro Pan mnie budzi, by się za niego modlić. Powiedziałem mu o tym, bo sam w to wierzyłem. Dawało mu to radość i taki pokój, że Pan nad tym wszystkim czuwał.

Niedługo po tym odbyło się drugie pomazanie olejkami. Ale wciąż nie było lepiej. Choroba tak szybko postępowała, jak jeszcze tego nie doświadczyłem w życiu, nawet gdy mój tata był chory. Robertowi dali ok. 6 miesięcy, on na dniach chudł. Ale ja wierzyłem, że on z tego wyjdzie. Gdy inni go już widzieli w szpitalu i tracili wiarę w uzdrowienie, ja nie chciałem jej tracić. Czekałem na ten cud jak zeschła ziemia oczekuje wody. Nawet zrobiłem sobie taki mały nazireat. Odkąd dowiedziałem się, że Robert jest chory, pozwoliłem moim włosom rosnąć i nie goliłem się przez 3 miesiące modląc się za niego. Nawet złożyłem Bogu ślub, jeśli wyciągnie go z tego, to coś Mu ofiaruję. Tak pragnąłem jego życia, jak życia mojego młodszego brata, bo właśnie Robert tym był dla mnie. Chociaż był starszy, ale przez to kim był i jak postępował, nie dało się go inaczej traktować jak

młodsze go brata. Przez te wszystkie dni choroby słuchałem na mp3 ewangelii w samochodzie. Te wszystkie cuda jakich Jezus dokonał uzdrawiając niemal wszystkich, dawały mi tylko jedno przekonanie, bym się nie poddawał, tylko się gorąco modlił, co też czyniłem.

„Powiedział im też przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać:” (Łk 18,1)

Ustawienie czujności alarmu na min.

Po pewnej nocy, kiedy pomyślałem o sąsiadach, że mi zwrócą uwagę, poszedłem naprawiać alarm. Przekręciłem pokrętkę czułości czujnika wstrząsu na min. Pomyślałem, jeśli to tylko przypadek, to problem z głowy. Po dwóch dniach obudziłem się w nocy parę sekund przed alarmem.

Lustro

Kiedy przyjechali do nas bracia, aby się modlić i namaścić olejkami, brat Krzysztof nocował u nas w domu. Rozmawialiśmy do późna, a potem poszedłem spać do innego pokoju – nie miałem przy sobie pilota do alarmu. W nocy nagle zawył alarm. Pomyślałem: nie wstaję, mam gościa... poczekam chwilę, pewnie sam się wyłączy. Byłem bardzo zmęczony. I rzeczywiście – po kilkunastu sekundach alarm ucichł.

Po chwili jednak włączył się znowu. Tym razem również nie wstałem. Dopiero gdy zawył trzeci raz, podniosłem się i poszedłem w stronę szafki w korytarzu po pilota. Pomyślałem, że sąsiedzi mogą się zdenerwować i że Krzysztof już pewnie się obudził – jeśli wcześniej tego nie zrobił.

Gdy podchodziłem po cichu, jeszcze półprzemyślny, do szuflady, nagle wielkie lustro wiszące nad szafką spadło z haczyków i z hukiem uderzyło o drzwi. Hałas był wystarczająco duży, że pomyślałem: teraz to już na pewno wszystkich obudziłem. I wtedy dotarło do mnie coś głębszego – jakby przebudzenie nie tylko ze snu. W sercu pojawiła się myśl: „Ty jesteś zmęczony..., ale gdzieś ktoś umiera i twoja modlitwa jest potrzebna.” Zacząłem się modlić – pokornie, z prostotą za Roberta. Po tej modlitwie wszystko ucichło. Do rana nic więcej się nie wydarzyło. Rano przepro-



siłem Krzyska za hałas w nocy związany z lustrem, ale on powiedział, że nic nie słyszał. Ślad po uderzeniu lustra jest na drzwiach i przypomina mi o tym wydarzeniu.

Koszmary

Gdy żona Roberta powiedziała nam, że zaczęły się u niego koszmary w nocy ok. trzeciej, to Kinga wpadła na pomysł, że będziemy się modlić 7 razy na dobę do Boga o Roberta i nawet o trzeciej w nocy. Według słów:

„Siedemkroć na dzień wystawiam Ciebie z powodu sprawiedliwych Twoich wyroków.” (Ps 119,164)

Podzieliliśmy więc dobę na siedem części i trwaliśmy w modlitwie – także w nocy.

Z czasem zaczęło być wyraźnie widać, że w życiu Roberta toczy się realna walka duchowa, jakby coś próbowało odebrać mu wiarę. Te modlitwy były naprawdę potrzebne. W niedzielę, gdy dowiedzieliśmy się o jego koszmarach, postanowiliśmy modlić się za niego nieustannie, również nocą.

Kilka dni później, w czwartek, zadzwoniłem do niego i zapytałem, czy nadal je przeżywa. Opowiedział, że

doświadczał czegoś bardzo trudnego – jakby jakaś siła przychodziła do niego i toczyła wewnętrzną walkę. Koszmary wciąż się pojawiały, ale od pewnego czasu były już słabsze, jakby traciły swoją moc. Gdy powiedziałem mu, że modlimy się za niego intensywnie, nawet w nocy, bardzo go to umocniło.

Od tamtej pory nie tylko alarm samochodowy przypominał mi o modlitwie – ustawiłem też budzik w telefonie. Trwało to około trzech miesięcy. Miałem w sercu wyraźne poczucie, jakby sam Pan mnie budził i mówił: „Piotrze, twoja modlitwa jest potrzebna – wstań.” I tak robiliśmy razem z Kingą.

Powiedziałem mu o tym, bo widziałem w tym głęboki sens. Nawet jeśli zdarzało mi się wyłączyć budzik z myślą „zaraz wstanę” – a wiadomo, jak łatwo wtedy znów zasnąć – to po chwili budził mnie alarm samochodowy. To wszystko utwierdzało mnie w przekonaniu, że nasza modlitwa ma znaczenie i że on z tego wyjdzie.

Pojednanie z Bogiem i śmierć

Niestety Bóg nie uzdrowił jego ciała. Widziałem jednak coś ważniejszego – Roberta pojednane go z Bo-

giem. Odszedł spokojnie, jakby zasnął. W poniedziałek zakończył swoją ziemską drogę.

Od tamtej chwili alarm, który wcześniej budził mnie w nocy do modlitwy, przestał się odzywać. Kilka dni później, w czwartek, gdy spotkaliśmy się w naszym domu, aby porozmawiać o szczegółach pogrzebu, zwróciłem uwagę na tę ciszę. Powiedziałem z pewnym smutkiem, że od kilku dni alarm już mnie nie budzi. I dokładnie w momencie, gdy padło pierwsze zdanie o Robercie – alarm nagle się włączył. Wszyscy obecni bracia byli tym zdziwieni.

Przychodzą do mnie proste myśli – innych na razie nie mam – że Bóg podtrzymywał Roberta przy życiu aż do momentu, gdy jego droga miała się dopełnić pojednaniem. Odszedł w marcu 2013 roku – w czasie, który miał być pełen radości.

Zatrzymaj się na chwilę, drogi czytelniku: ile czasu zostało tobie? Masz plany, marzenia – ale nie wiesz, czy ten rok nie jest twoim ostatnim.

Któregoś dnia Robert wyznał Kindze, że jeśli miałby ranić ludzi, to lepiej, by Pan go zabrał – i tak się pomodlił. Gdy zachorował, przypomniał sobie te słowa i nie wiedział, jak się odnieść do wypowiedzianych wcześniej słów. Nie znajdziemy odpowiedzi na wszystkie pytania. Przyjdzie dzień, kiedy wszystko stanie się jasne. Ktoś powiedział, że śmierć to tylko kwestia czasu. Najważniejsze jest jednak to, by odejść pojednany. Robert przeszedł swoją drogę pokuty. To doświadczenie głęboko mnie zmieniło. Zobaczyłem, czym jest gorliwa modlitwa i jak ważne jest trwać w niej nawet wtedy, gdy nie rozumiemy jaki będzie koniec.

Po jego śmierci w moim sercu wzrosła bojaźń Boża – rozumiałem, że nie można lekceważyć grzechu.

A jednocześnie jeszcze bardziej pokochałem Boga. W modlitwie powiedziałem Mu: „Kocham Cię i jeśli chcesz, możesz mnie doświadczyć”.

Niedługo po tym Bóg naprawę zaczął mnie doświadczać.



„Albowiem w Tobie jest źródło życia
i w Twojej światłości oglądamy światłość.”
Ps 36,10

Bóg pozwolił mi zobaczyć jak bardzo diabeł mnie nienawidzi, po raz kolejny poczułem, jak nienawidzi on ludzi i chce ich zniszczyć.

Zacząłem rozumieć sens słów:

„To nie usłuchasz słów tego proroka ani tego, kto ma sny, gdyż to Jawhe, wasz Bóg, wystawia was na próbę, aby poznać, czy miłujecie Jahwe, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej.”

(Pwt 13,4)

Wierzę w sens modlitwy, nawet jeśli nie rozumiemy jaki będzie wynik.

Tajemnica niewysłuchanych modlitw stawia przed nami trudne pytania.

- Dlaczego Bóg nie zawsze odpowiada tak, jak byśmy pragnęli?
- Dlaczego w obliczu prześladowań zdaje się milczeć, a Jego dzieci cierpią i umierają? Patrzymy na Jakuba, który został ścięty, na Jana Chrzciciela, który oddał życie, na proroków i apostołów, którzy przechodzili przez ogień prześladowań – wielu z nich zginęło. A jednak ich śmierć nie była daremna, bo ich świadectwo rozbrzmiewa do dziś. Bóg nie zawsze powstrzymuje cierpienie, ale zawsze przemienia je w zwycięstwo. W Jego mil-

czeniu kryje się tajemnica większego dobra, które objawia się w świetle wieczności. Modlitwa więc, choć czasem wydaje się bez odpowiedzi, nigdy nie jest daremna – bo każda łza i każde wołanie zapisane jest w sercu Ojca.

„Niech moja modlitwa będzie stale przed Tobą jak kadzidło; wzniesienie rąk moich – jak ofiara wieczorna.”
(Ps 141,2)

„Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.”
(Mt 6,6)

„Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami.”

(Rz 8,26)

Gdy budzisz się w nocy i nie możesz zasnąć – zatrzymaj się na chwilę i pomyśl: kto może teraz potrzebować mojej modlitwy?

W moim doświadczeniu chodzenia z Bogiem zauważyłem, że takie przebudzenia nie są przypadkowe. Od doświadczenia z włączającym się alarmem w 2013 roku aż do dziś, kiedy się obudzę w nocy, zaczynam się zastanawiać, za kogo powinienem się modlić i powierzam Bogu tych, którzy pojawiają się w moim sercu i w moich myślach. Modlę się:

- za rodzinę,
- za tych, którzy proszą o modlitwę,
- za sąsiadów,
- za tych, którzy nigdy o modlitwę nie prosili,
- a także za tych, którzy są wobec nas nieprzychylni, którzy wyśmiewają nas lub lekceważą wiarę w Boga.

Bo noc, która wydaje się czasem bezsenności, może się stać czasem cichej, ale bardzo realnej walki duchowej i przestrzeni, w której Bóg działa przez nasze wstawiennictwo.

Jaki był tego szybki odzew? Podzielię się teraz tylko kilkoma wysłuchanymi modlitwami.

JOHN – PRÓBA SAMOBÓJSTWA

Pewnej nocy obudziłem się około trzeciej. To nie był stan półsnu, kiedy człowiek jeszcze próbuje zasnąć, ale wyraźne przebudzenie – takie, które z czasem nauczyłem się rozpoznawać. Wiedziałem, że to moment, w którym Bóg wzywa mnie do modlitwy. Towarzystwo temu szczególne, trudne do opisania przynaglenie – jak ciche wołanie w sercu.

Uklęknąłem i zacząłem się modlić za tych, którzy przychodzili mi na myśl – za wierzących i niewierzących. Szczególnie za jedną osobę, o której intensywnie myślałem, choć nie rozumiałem dlaczego. Miałem w sobie przekonanie, że wkrótce dowiem się, kto potrzebował tej modlitwy.

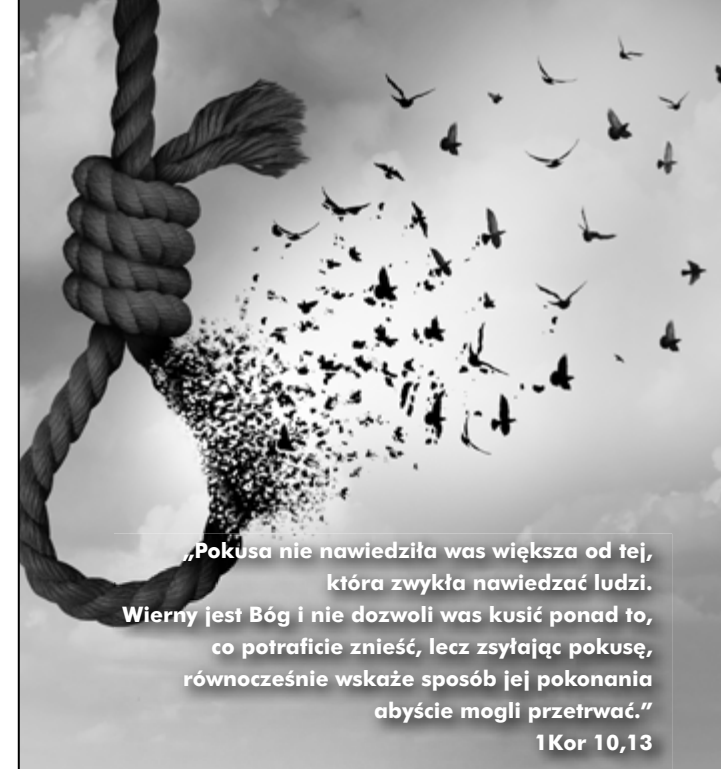
Następnego dnia zadzwoniła do mnie mama pewnego niewierzącego mężczyzny:

„Piotr, John próbował popełnić samobójstwo...”

Zapytałem, co się stało. Zaczęła opowiadać. Był zdesperowany, załamany swoim życiem. Poszedł do lasu, żeby się powiesić, ale gałąź się złamała. Potem udał się na stację kolejową, chcąc rzucić się pod pociąg. Tego dnia jednak żaden pociąg nie nadjechał, choć nie było żadnych informacji o zmianach w rozkładzie. W końcu wyjął nóż i ugodził się w klatkę piersiową, wierząc, że trafi w serce. Wrócił do domu. Jego mama zauważyła zakrwawioną koszulkę i zapytała, co się stało. Odpowiedział, że nic. Jednak po chwili coś się w nim zmieniło, zawołał ją i poprosił, by wezwała pogotowie. W szpitalu, po operacji, lekarze powiedzieli mu, że ostrze tylko musnęło serce.

Minęło od tego czasu wiele lat. On wciąż żyje. A ja wciąż się za niego modlę.

Krótką historią, która mi tylko przypomina, że jest sens modlitw w nocy, gdy nie możesz spać. Noc to czas, gdy nie ma rozproszeń i szumu dnia. Noc jest wspaniałym czasem na skupienie się w ciszy. Pomyśl o tym, gdyż jeśli twoja modlitwa jest potrzebna a ty jeszcze tego nie potrafisz rozpoznać, to może właśnie teraz jest ten czas. Może właśnie moje słowa pobudzą cię do zastanowienia się nad tym, dlaczego budzisz się w nocy i leżąc w łóżku przewracasz się z boku na bok. Wykorzystaj ten czas na modlitwę.



„Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zyskując pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania abyście mogli przetrwać.”
1 Kor 10,13

Modlitwa o wskazanie osób potrzebujących wsparcia

Przyszedł taki czas w moim życiu, że prosiłem Boga, by mi pokazał ludzi, którzy potrzebują modlitwy i pokazał tych, którym mógłbym pomóc moim entuzjazmem, charakterem, uśmiechem. Wszyscy mamy swoje dary i talenty, i Bóg wie najlepiej, komu moglibyśmy pomóc, a komu wręcz zaszkodzić nieumiejętnością. Ale z drugiej strony tam, gdzie objawia się nasza słabość, tam pokazuje się Boża moc w pełni – trzeba tylko umieć to dostrzec.

SĄSIADKA

Pewnej nocy znów obudziłem się i nie mogłem zasnąć. Jak zwykle w takich chwilach zacząłem się modlić – za tych, których nosiłem w sercu, i za sąsiadów. Następnego dnia spotkałem jedną z sąsiadek przed domem. Zaczęliśmy zwyczajną rozmowę – co słychać, jak się czujesz... Jak to często bywa w Irlandii, odpowiedź była krótka: „wszystko w porządku”. Po chwili zapytałem: „Słuchaj, Abi, czy ty może potrzebujesz modlitwy?” Spojrzała na mnie szeroko otwartymi oczami, jakby to pytanie trafiło dokładnie w jej serce. Po chwili powiedziała: „Piotrze, jak dobrze, że o to pytasz. Bardzo potrzebuję modlitwy. Mam poważne problemy z mężem”.

To spotkanie dało mi wiele do myślenia. Pomyśl, ile osób wokół ciebie potrzebuje pomocy – a jednak nie potrafi o nią poprosić. Może się wstydzą, może nie wiedzą jak, a może jeszcze nie rozumieją, że modlitwa jest jedną z najpotężniejszych rzeczy, jakie możemy ofiarować drugiemu człowiekowi.

EPILEPTYK

Jednego dnia pracowałem w pewnym opuszczonym domu. Lokatorów już nie było, ale właściciel tego domu wysłał kogoś, kto tam mieszkał, by mi udostępnić jakiś kod. Podczas pracy przyszedł do mnie były lokator i po prostu pokazał mi na swoim telefonie, bez żadnej wcześniejszej rozmowy, jak jego siostra miała atak epilepsji. Przykre było to, co widziałem i współczułem mu. Jadąc do domu, poczułem się dziwnie i zacząłem się modlić w samochodzie za tego chłopaka i jego siostrę. Rozpoznałem znów ten stan, który przychodzi a którego na początku nie rozumiem. Zastanawiałem się po co on mi to pokazał i jaki jest tego sens. Pytałem Pana, ale nie było żadnych myśli.

Po kilku dniach nadszedł czas naszej comiesięcznej misji, by wyjść na miasto i dać jakiemuś biednemu jedzenie. Wziąłem Beniamina, pomodliliśmy się i wyruszyliśmy na misję.

Tego dnia nie mogłem znaleźć żadnego biednego w mieście, gdzie mieszkam. Pojechałem więc do centrum, a tam był rozłożony namiot i rozdawano żywność potrzebującym. Zaparkowałem i podszedłem do tego namiotu. Powiedziałem stojącej przy namiocie kobiecie, że chciałem wesprzeć tę inicjatywę i dać pieniądze. Ona odpowiedziała, że pieniędzy nie mogą przyjąć, ale jeśli chcę, mogę pójść do pobliskiego Tesco, kupić żywność i przynieść. Odchodząc od namiotu powiedziałem do Beniamina po polsku (mieszkam w Irlandii): „No to idziemy, chodź”.

Skoro tylko odszedłem od namiotu, podszedł do mnie jeden chłopak i zapytał: „Przepraszam, ale słyszałem, że jesteś Polakiem, ja również. Czy te pieniądze, które chciałeś im dać, możesz dać mi?”

Odpowiedziałem, że z reguły nie daję pieniędzy, ale wolę kupić żywność i dać potrzebującym. Zapytałem



jeszcze: „Co ci jest, co tu robisz?” A on odpowiedział: „Mam stwierdzoną epilepsję”.

W moim sercu pojawiła się myśl, której wcześniej nie rozumiałem, że to jest ten człowiek, któremu mam się nie bać dać pieniędzy. Już postanowiłem mu dać, ale chciałem jeszcze z nim porozmawiać zanim odejdzie. Wypytałem o szczegóły choroby i czy się modli. Powiedział, że codziennie musi brać tabletki, a kiedyś się modlił o uzdrowienie, ale modlitwa nie działała u niego. Powiedziałem mu, że pomodlimy się za niego całą rodziną. Rozmowa była sympatyczna, po czym dałem mu pieniądze i poprosiłem, by nie wydał ich na złe rzeczy.

Jak obiecałem, tak zrobiłem. Modliliśmy się za niego całą rodziną przez cały tydzień. Tydzień później znów poszedłem w to samo miejsce już przygotowany z reklamówką jedzenia i nie myślałem, że spotkam tam Przemka. Zaczęła się rozmowa. Co słysząc, jak życie? Wszystko ok. Po czym powiedziałem mu: „Modliliśmy się za ciebie całą rodziną”. On taki uśmiechnięty mówi: „No właśnie, to dlatego już nie muszę brać tabletek każdego dnia”. Uznałem to za wystuchaną modlitwę i opowiedziałem o tym w domu.

WYPADEK ANITY

Pewnego razu w 2018 jadąc samochodem na prostej drodze ktoś wjechał na mój pas i jechał pro-

sto na mnie. Musiałem wjechać na przeciwny pas, omijając ten samochód, i tylko dałem znać ręką kierowcy, który widział to i zwalniał, by mi dać uciec. Ominąłem niebezpieczeństwo i wjechałem znów na mój pas. Kierowca przejechał przez mój pas, zjechał na pobocze, wjechał na nasyp i dachował tuż obok mnie. Nie myśląc dużo zatrzymałem samochód na drodze i podszedłem do człowieka, który już wychodził z zadymionego od wystrzelonych poduszek powietrznych samochodu. Zapytałem czy wszystko w porządku.

On się trzymał za głowę, jak zobaczył co zostało z jego samochodu. Więc zapytałem: „Co ty, używasz telefonu podczas jazdy”? On jeszcze w szoku mówił: „Oj, gdzie mój telefon, gdzie mój telefon?”

Chwilę później podbiegł inny człowiek, a ja ich zostawiłem razem, bo się lepiej dogadają, a ja blokowałem ruch moim samochodem. Więc wsiadłem i odjechałem. Ale znów jadąc naszła mnie myśl, że to nie jest zwykły wypadek, że coś się stanie.

Gdy dojechałem do domu, powiedziałem mojej żonie, że widziałem wypadek, ale mam wrażenie, że Pan mi chce coś przez to powiedzieć, ale nie wiem jeszcze co. Ona już wiedziała, że trzeba się modlić, i myślała, że to ja niedługo będę miał wypadek. Ja powiedziałem jej, że to raczej ktoś inny będzie miał wypadek i będziemy się modlić za niego. Tego wieczora dużo rozmyślałem, a następnego dnia za-

dzwonił do mnie mój przyjaciel z Polski przekazując mi dwie wieści.

1. U jego brata stwierdzono raka prostaty.
2. Jego córka miała wypadek samochodowy.

Gdy on to mówił, czułem że to właśnie o nią mam się modlić. Szczegółowe opowiadanie tej historii zajęłoby kolejną godzinę czytania, ale powiem tylko w skrócie:

- po tym wypadku podczas badań wykryto raka nerki, którego dziewczyna miała od miesięcy
- odbyła się operacja, trzeba było usunąć nerkę
- gdy sytuacja się ustabilizowała, był przerzut na płuca
- gdy sytuacja się ustabilizowała, był przerzut na mózg i w drodze do szpitala siostra już mdlała. Lekarz powiedział, że natychmiast musi być operacja, bo zostało jej ok. 30 minut życia.
- siostra nadal żyje po kilku latach od wypadku, choć potrzebuje wsparcia.

Chcę wam powiedzieć na końcu tej historii coś o wiele cenniejszego niż modlitwa o zatrzymanie raka. Ta siostra (będąc ochrzczona) zanim miała wypadek, pogubiła się w świecie, odeszła od Bożych dróg i groził jej rozpad małżeństwa. Wypadek samochodowy nie tylko uratował jej małżeństwo, ale przez to co przeszła wróciła do relacji z Bogiem. Bóg w taki sposób pociągnął ją z powrotem do siebie.

Zanosiliśmy całą rodziną wiele modlitw i postów za siostrę przez wiele miesięcy, a ja sam wysłałem mnóstwo nagrań na WhatsApp, że będzie dobrze, bo to właśnie miałem w sercu, a na potwierdzenie opowiadałem o tym, co mi się przytrafiło z osobami, za które w podobny sposób się modliliśmy.

Napisałem krótką wiadomość do niej, czy chciałby się podzielić kilkoma słowami i oto jej krótkie słowo:

Od siostry (kompilacja smsów)

“Witajcie kochani! Chciałabym się podzielić z wami tym, co przeszłam 7 lat temu, czyli w 2018 roku. Wszystko się zaczęło, gdy miałam poważny wypadek samochodowy, podczas którego cudem uszłam z życiem. Wtedy czułam, że jest to działanie Boże, że ja z tego samochodu wyszłam to było wielkie nieprawdopodobieństwo. Samochód jechał trasą wśród pę-

dających aut. Uderzyłam w inne auto, które obróciło się i uderzyło o barierkę, a ja jechałam dalej. Moje auto się przewróciło i uderzyłam na bok. Pamiętam modlitwę i jak prosiłam Boga, bym przeżyła ten wypadek i pamiętam, jak mi dał poczucie swojej obecności i że mam się nie martwić, tylko że mam trzymać kierownicę mocno i sztywną głowę. To był początek wszystkich cudów. Niedługo po tym miałam operację usunięcia nerki, gdyż stwierdzono, że był na niej guz 10 cm, ale o niskim stopniu złośliwości... Po 3 miesiącach okazało się, że mam przerzuty na płuca, dziewięć na jednym płucu, 6 na drugim i wtedy dostałam tabletki – chemię w tabletkach; nie trwało to długo, bo zmiany nowotworowe się powiększyły. Zataczałam się bardzo.... Zmiany sporo się zmniejszyły a ja tak sobie żyłam... Wcale nie idąc tak, jak powinnam – z Nim. Zatracałam się w różnych rzeczach, brakowało mi czasu, snu, nie wspomnę o kontaktach z bliskimi. Po prostu krok nad przepaścią. Ale o tym też nie będę pisać. Tylko z akceptacją Boga Jahwe może się udać i tylko przez krew naszego Pana Jezusa. Stawiaj Boga zawsze na pierwszym miejscu. Mija kolejne półtora roku. Moje drogi wydawałoby się, że są blisko Niego. Ale absolutnie tak nie było. Patrząc z perspektywy czasu to On był blisko mnie, nawet kiedy obierałam zupełnie inny kierunek, tłumacząc sobie, że to znak od samego Ojca Niebieskiego.

23 lutego. Dzień moich narodzin, narodzin na nowo w Jezusie Chrystusie. Tego dnia w ogromnych bólach trafiłam na rezonans głowy i szyi z zaburzeniami widzenia, chodzenia, oddechu itp. Natychmiast przewieziono mnie do szpitala i nagła operacja. Dwa guzy z rozsianiem w głowie. Lekarze w trakcie operacji głowy ocenili, że mają 30 minut na uratowanie mojego życia. I takie coś przeżywa jedna na 300 osób. Wszyscy mówili, że to Opatrzność Boża. Po przebudzeniu docierały do mnie informacje, jakie Bóg czynił cuda w tym dniu, jak mnóstwo ludzi nagle zaczęło się modlić w mojej intencji o szybką i udaną operację. Nie mogłam uwierzyć, że żyję, że wreszcie nic mnie nie boli. Nagle poczułam jakby Pan Bóg nasz włożył mi nową kartę czy dyskietkę w głowę i powiedział: Nigdy Cię nie opuszczę. Uczynił mnie tak po prostu na nowo ze wszystkim i we wszystkim, dlatego zapraszam Ciebie, Boże Jahwe, do mojego

życia i Ciebie, Panie Jezu, by śpiewać „Żyję nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus...”
PS. Po operacji zostałam uznana onkologicznie za zdrową. Teraz kontroluję się i zawsze czuję respekt do tego co usłyszę. Dziękuję Ci, Ojczy Jahwe, w imieniu Jezusa za wszystko co dla mnie robisz, że Jesteś i wspierasz mnie zawsze i wszędzie. Trudno mi jest to wyjaśnić, to trzeba czuć.”

Słowa zawarte w Biblii i nauka Jezuy, które trzeba wciąż na nowo powtarzać:
1 J 5,14 *O cokolwiek prosić będziemy zgodnie z Jego wolą, wysłuchuje nas.*

Łk 18,1-8 *Powiedział im też przypowieść o tym, że zawsze powinni modlić się i nie ustawać:*

Hbr 10,36 *Potrzebujecie bowiem wytrwałości, abyście spełniając wolę Bożą, dostąpili obietnicy.*

Wiem, że inni doświadczali spektakularnych uzdrowień. Ja doświadczyłem mocy modlitwy i wiem, że ona działa.



HISTORIA HISKIASZA

Król Judzki zwany z pisowni jako Hiskiasz (Ezechiasz z LXX G1478 Ἐζεκίας Ezekias – i za tym tłumaczeniem idzie Biblia Tysiąclecia; jego imię po hebrajsku H2396 חִזְקִיָּה Chizkia lub חִזְקִיָּהוּ Chizkiah – “moją mocą jest Jahwe”), którego historia jest opisana w 2 Krl rozdz. 18-20; 2 Krn 29-32 i Iz 36-40.

Jak dobry to był Król? Czytamy w 2 Krl 18,1-8:
„W trzecim roku Ozeasza, syna Eli, króla izraelskiego, Ezechiasz, syn Achaza, został królem judzkim. W chwili objęcia władzy miał dwadzieścia pięć lat i rządził dwadzieścia dziewięć lat w Jerozolimie. Jego matce było na imię Abijja – córka Zachariasza. Czynił on to, co jest słuszne w oczach Jahwe, zupełnie tak jak jego przodek, Dawid. On to usunął wyżyny, potrzaskał stele, wyciął aszery i potłukł węża miedzianego, którego sporządził Mojżesz, ponieważ aż do tego czasu Izraelici składali mu ofiary kadzielne – nazywając go Nechusztan. W Bogu Izraela, Jahwe, pokładał nadzieję. Lpo nim nie było podobnego do niego między wszystkimi królami Judy, jak i mię-

dzy tymi, co żyli przed nim. Przyłgnął do Jahwe – nie zerwał z Nim i przestrzegał Jego przykazań, które Jahwe zlecił Mojżeszowi. Toteż Jahwe był z nim. We wszystkim, co przedsiębrał, miał powodzenie. Zbuntował się on przeciwko królowi Asyrii i nie był mu poddany. To on pokonał Filistynów aż do Gazy i jej okolic, od wieży strażniczej aż do miasta warownego.”

– Jak dobry był to Król? – wspaniały
– Lecz pewnego dnia wydarzyło się coś dziwnego i niezrozumiałego. Zachorował śmiertelnie, ale modlił się do Boga i został uzdrowiony, otrzymując 15 dodatkowych lat życia.

2 Krl 20,1-7 – choroba i wyrok
„W owych dniach Ezechiasz zachorował śmiertelnie. Prorok Izajasz, syn Amosa, przyszedł do niego i rzekł mu: „Tak mówi Jahwe: Rozporządź domem swoim, bo umrzesz i nie będziesz żył”. Wtedy [Ezechiasz] odwrócił się do ściany i modlił się do Jahwe mówiąc: „Ach, Jahwe, wspomnij na to, proszę, że postępowałem wobec Ciebie wiernie i z doskonałym sercem, że czyniłem, co jest dobre w Twoich oczach”. I płakał Ezechiasz bardzo rzewnie. Jeszcze Izajasz nie wyszedł z dziedzińca środkowego, kiedy Jahwe skierował do niego słowo: „Wróć i powiedz Ezechiaszowi, władcy mojego ludu: Tak mówi Jahwe, Bóg Dawida, twego praojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Oto uzdrawiam cię: trzeciego dnia pójdziesz do świątyni Jahwe i dodam do dni twego życia piętnaście lat. Wybawię cię i to miasto z ręki króla asyryjskiego i roztoczę opiekę nad tym miastem ze względu na Mnie i ze względu na mego sługę, Dawida”. Wtedy Izajasz powiedział: „Weźcie placek figowy”. Gdy wzięli i położyli na wrzód, Ezechiasz wyzdrowiał.”

Psalm Hiskiasza

Na pamiątkę tego wydarzenia, Hiskiasz skomponował hymn wdzięczności, znany jako Psalm Hiskiasza.

Iz 38,10-20 – Pieśń Ezechiasza
„Mówiłem: W połowie moich dni muszę odejść; w bramach Szeolu odczuję brak reszty lat moich! Mówiłem: Nie ujrzę już Jahwe na ziemi żyjących, nie



„Dam im jedno serce i wniosę nowego ducha
do ich wnętrza.
Z ciała ich usunę serce kamienne,
a dam im serce cieleśne,”
Ez 11,19

będę już patrzył na nikogo spośród mieszkańców tego świata. Mieszkanie me rozbiórą i przeniosą ode mnie jak namiot pasterzy. Zwijam jak tkacz moje życie. On mnie odcina od nici. Za dzień i jedną noc mnie zamęczysz. Krzyczę aż do rana. On kruszy jak lew wszystkie me kości: Jak pisklę jaskółcze, tak piszczę, wzdycham jak gołąbica. Oczy me słabną patrząc ku górze. Panie, cierpię ucisk: Stań przy mnie! Cóż mam mówić? Wszak On mi powiedział i On to sprawił. Przeżyję spokojnie wszystkie moje lata po chwilach gorczy mej duszy. Nad którymi Pan czuwa, ci żyją, wśród nich dopełni się życie ducha mego. Uzdrawiłeś mnie i żyć dozwoliłeś! Oto na zdrowie zamienił mi gorzkość. Ty zachowałeś mą duszę od dotu unicestwienia, gdyż poza siebie rzuciłeś wszystkie moje grzechy. Zaiste, nie Szeol Cię sławi ani Śmierć wychwala Ciebie; nie ci oglądają się na Twoją wierność, którzy w dół zstępują. Żywy, żywy Cię wystawia, tak jak ja dzisiaj. Ojciec dzieciom rozgłasza Twoją wierność. Jahwe mnie zachowuje! Więc grać będziemy me pieśni na strunach przez wszystkie dni naszego życia w świątyni Jahwe.”

Nie oddał Bogu dobrodziejstwa jak powinien

Tak oddaje to 2 Kronik 32,24-26:

„W tych dniach rozchorował się Ezechiasz śmiertelnie. Modlił się do Jahwe, który go wysłuchał i dał cudowny znak. Ezechiasz jednak nie odwdzieczył się za wyświadczone dobrodziejstwo, ponieważ jego serce uniosło się pychą, i dlatego zapłonął gniew [Boży] nad nim, nad Judą i nad Jerozolimą. Wtedy Ezechiasz upokorzył się za wyniosłość swego serca – on i mieszkańcy Jerozolimy – i nie spadł na nich gniew Jahwe w dniach Ezechiasza.”

Fragment ten ukazuje niezwykle poruszającą prawdę o ludzkim sercu – nawet wtedy, gdy doświadczono cudu. Ezechiasz znalazł się na granicy życia i śmierci. Wołał do Boga i został wysłuchany. Otrzymał nie tylko uzdrowienie, ale i znak potwierdzający Bożą łaskę. Można by się spodziewać, że taka odpowiedź na modlitwę na zawsze ugruntuje w nim pokorę i wdzięczność. A jednak dzieje się coś zaskakującego: „jego serce uniosło się pychą...” To pokazuje, że nawet największe Boże działanie nie zmienia automatycznie ludzkiego serca. Cud może poruszyć, zachwycić, nawet na chwilę przemienić, ale jeśli serce nie trwa w pokorze, bardzo szybko odwraca się od Boga.

Uzdrowienie to nie koniec drogi – to początek odpowiedzialności

Wielu ludzi woła do Boga w potrzebie, i słusznie. Ale co się dzieje potem? Ilu z uzdrowionych, wysłuchanych, uratowanych naprawdę żyje dalej we wdzięczności i bliskości z Bogiem? Hiskiasz pokazuje, że można doświadczyć cudu... i nie odpowiedzieć na niego właściwie.

Największym zagrożeniem po błogostawie jest pycha

Człowiek, który został podniesiony, może zacząć myśleć: „jestem wyjątkowy... coś mi się należy... jestem kimś”. Zamiast uwielbienia – pojawia się skupienie na sobie. To niebezpieczna zmiana.

Bóg patrzy nie tylko na modlitwę, ale na serce po odpowiedzi

Często pytamy: „dlaczego Bóg uzdrawia jednych, a innych nie?” albo „dlaczego Bóg tak czyni?”

To ważne pytania — ale nie jedyne. Równie istotne, a może nawet ważniejsze, jest inne: co człowiek zrobi z tym, co otrzymał? Bo odpowiedź Boga nie jest tylko darem – jest także próbą serca. Można powiedzieć jeszcze prościej: Bóg nie działa jedynie po to, by rozwiązać problem, On działa, by objawić stan serca człowieka.

Pokora zatrzymuje sąd, pycha go przyciąga

Gdy serce Hiskiasza się wywyższyło, pojawiło się zagrożenie sądem. Ale gdy król się uniżył – przyszło miłosierdzie. To potężna zasada duchowa bardzo ważna w Biblii i w relacji z Bogiem: „Bóg sprzeciwia się pysznym, ale pokornym daje łaskę”

(Jk 4,6; 1P 5,5; Prz 3,34).

Modlitwa i cud z nią związany nie są końcem historii. Cud jest momentem prawdy. Pokazuje:

- czy człowiek szuka Boga – czy tylko Jego darów
- czy potrafi żyć we wdzięczności – czy szybko zapomina
- czy jego serce się unia – czy zaczyna się wywyższać.

Próba Hiskiasza 2 Kronik 32,27-32

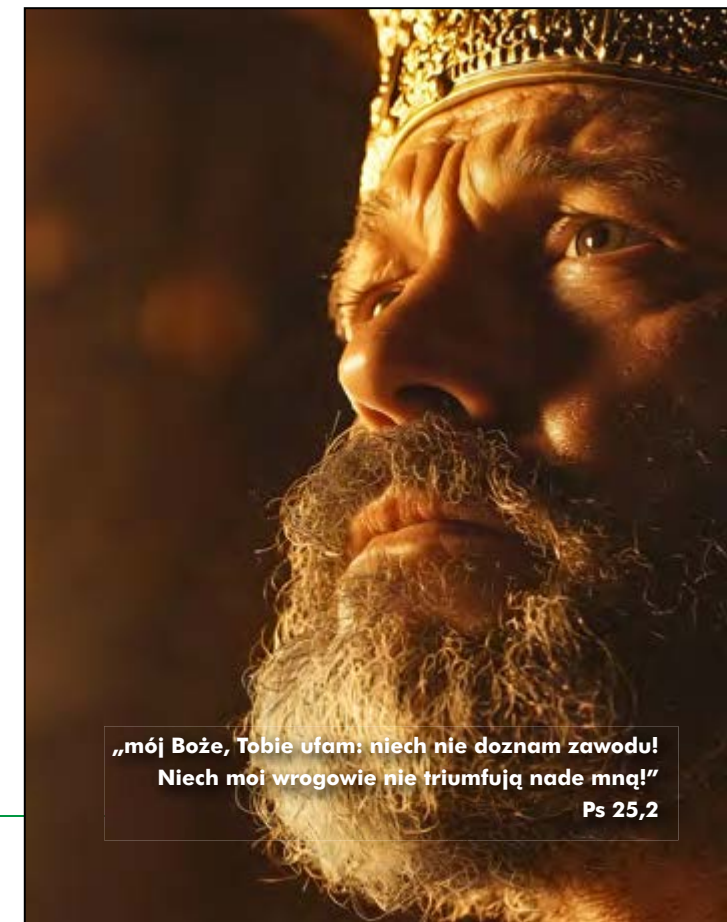
Historia Ezechiasza uczy nas czegoś bardzo trzeźwego: nie wystarczy doświadczyć Boga – trzeba jeszcze umieć z Nim pozostać. Bo większym problemem niż brak cudu może być serce, które po cudzie zapomina komu go zawdzięcza. Bóg opuszcza Hiskiasza, ale dopiero w tym fragmencie zawarta jest odpowiedź „dlaczego”.

„Ezechiasz posiadał bogactwa i bardzo wielką stągiewę. Nabył sobie skarby w srebrze, w złocie, w drogich kamieniach, w wonnościach, w tarczach i innych wartościowych przedmiotach. Przygotował także składy na plony zboża, na moszcz i oliwę, stajnie dla różnych gatunków bydła i owczarnie dla trzód. Nabył sobie stada, i w wielkiej ilości posiadał owce i woły, ponieważ Bóg dał mu wielkie bogactwa. To właśnie Ezechiasz zamknął wyjście wód z górnego Gichonu i poprowadził je prosto na dół ku zachodowi do Miasta Dawidowego. Ezechiaszowi powodziło się we wszystkich jego przedsięwzięciach. Kiedy jednak przybyło poselstwo książąt babilońskich, wy-

stanych do niego po to, by się dowiedzieć o cudzie, jaki zdarzył się w kraju, Bóg opuścił go, wystawiając go w ten sposób na próbę, aby ujawniły się w pełni zamiary jego serca. A reszta dziejów Ezechiasza i czyny jego pobożności opisane są w widzeniu proroka Izajasza, syna Amosa, w Księdze Królów judzkich i izraelskich.”

Hiskiasz otrzymał od Boga niezwykle dary: uzdrowienie, a potem jeszcze bogactwo, powodzenie, ochronę. Wszystko, co posiadał, było owocem Bożej łaski. A jednak przychodzi moment, w którym Bóg – jak mówi Pismo – „opuszcza go”, czyli pozwala, by jego serce zostało ujawnione.

Czy to nie jest także nasza historia? Każdy z nas doświadcza momentów, gdy Bóg działa, odpowiadając na modlitwę, uzdrawia, błogosławi, otwiera drzwi, których sami nie bylibyśmy w stanie otworzyć. Ale potem przychodzi cisza. Moment, w którym Bóg jakby się „cofa” – nie dlatego, że przestaje kochać, ale dlatego, że chce zobaczyć co jest w naszym sercu, gdy już otrzymaliśmy to, o co prosiliśmy.



„mój Boże, Tobie ufam: niech nie doznam zawodu!
Niech moi wrogowie nie triumfują nade mną!”
Ps 25,2

Błogosławieństwo jest próbą tak samo jak cierpienie

Łatwo szukać Boga w ciężkich chwilach. Znacznie trudniej pozostać przy Nim w powodzeniu. Hiskiasz przeszedł próbę choroby – ale prawdziwa próba przyszła po uzdrowieniu.

Wdzięczność to coś więcej niż chwilowe uniesienie
Można zaśpiewać pieśń jak nasz bohater, wzruszyć się, opowiedzieć świadectwo... Ale pytanie brzmi: czy nasze życie po odpowiedzi Boga naprawdę się zmieniło?

Bóg dopuszcza sytuacje, które ujawniają nasze wnętrza

To nie Bóg „psuje” człowieka – On odślania to, co już w nim jest. Dlatego takie momenty są bolesne, ale prawdziwe.

Naiwność duchowa może otworzyć drzwi wrogowi
Hiskiasz pokazał swoje bogactwa poselstwu babilońskiemu. Nie rozpoznał zagrożenia, a to ważna lekcja. Nie wszystko, co mamy od Boga, powinno być wystawiane na pokaz. Nie każdy, kto pyta, ma czyste intencje. A duchowy wróg nie jest daleko – wystarczy chwila nieuwagi i otwarte drzwi.

Decyzje jednego pokolenia wpływają na następne
Teraz to co jest również bardzo ważne i nie można tego pominąć. W czasie darowanym przez Boga Hiskiaszowi rodzi się Manasses – który później zostaje królem jako młody chłopiec w wieku 12 lat. Więc to musiał być czas, w którym Bóg darował Hiskiaszowi życie. Manasses prowadzi lud w stronę odstępstwa. To przez niego Bóg już nie darował Izraelowi.

„Jednakże Jahwe nie poniechał żaru wielkiego gniewu. Gniew ten zapłonął przeciw Judzie za wszystkie zniewagi, które Mu wyrządził Manasses.”

(2 Krl 23,26)

Podobna myśl jak wcześniej:

„Jedynie z powodu gniewu Jahwe przyszło to na Judę po to, by go odrzucić od oblicza Jego skutkiem grzechów Manasses, odpowiednio do wszystkiego, co popełnił. A także skutkiem krwi niewinnej, którą wylał, topiąc Jerozolimę w niewinnej krwi, Jahwe już nie chciał przebaczyć.”

(2 Krl 24,3-4)



„Gdy zatem będzie ten łuk na obłokach, patrząc na niego, wspomnę na przymierze wieczne między mną a wszelką istotą żyjącą w każdym ciele, które jest na ziemi. Rzekł Bóg do Noego: «To jest znak przymierza, które zawarłem między Mną a wszystkimi istotami, jakie są na ziemi.» Rdz 9,16-17

W języku hebrajskim użyto tam zwrotu:

וַיִּמְלֵא אֶת־יְרוּשָׁלַם דָם נָקִי vaimale et Jeruszalaim dam naki – dosłownie: „nappełnił Jerozolimę niewinną krwią”

To nie jest pojedynczy akt przemocy. Obraz jest bardzo mocny. Jerozolima została wręcz zalana niewinną krwią. Biblia pokazuje, że za panowania Manasses prześladowanie ludzi wiernych Bogu stało się czymś powszechnym. W Drugiej Księdze Królewskiej czytamy:

„Nawet krew niewinną przelał Manasses w tak ogromnej ilości, iż nappełnił nią Jerozolimę od krańca do krańca – oprócz grzechów, w które wciągnął Judę, czyniąc to, co jest złe w oczach Jahwe.”

(2 Krl 21,16)

To pokazuje systematyczne mordowanie przeciwników, proroków, dzieci i ludzi wiernych Jahwe.

Biblia nie opisuje wprost śmierci Izajasza, ale bardzo silna tradycja żydowska i wczesnochrześcijańska mówi, że został zabity właśnie z rozkazu Manasses. Najstarsze źródło to apokryficzne dzieło „Wniebo-

wstąpienie Izajasza” (Ascension of Isaiah¹). Według tej tradycji Izajasz został ukryty w pniu drzewa cedrowego, odnaleziony a następnie przepitowany piłą na pół na rozkaz Manasses. Do tej tradycji prawdopodobnie nawiązuje także List do Hebrajczyków 11,37: *„Byli kamienowani, przerynani piłą...”*. Niektórzy komentatorzy od starożytności uważali, że to właśnie odniesienie do śmierci Izajasza.²

1 Najważniejsze fragmenty: „...Beliar zamieszkał w sercu Manasses i przepitował Izajasza drewnianą piłą...” Ascension of Isaiah 5:1/ Ascension of Isaiah 5:11–14 opisuje moment, gdy prorok został schwytany i „przepitowany na pół drewnianą piłą”, a Manasses wraz z fałszywymi prorokami przyglądał się egzekucji. <https://www.marquette.edu/maqom/ascentisaiah.pdf> [17.05.2026]

2 Już w II wieku autorzy chrześcijańscy, tacy jak Justyn Męczennik i Tertulian, wspominali o tradycji śmierci Izajasza piłą drewnianą za panowania Manasses. Tradycja ta pojawia się również w apokryficznym „Wniebowstąpieniu” Izajasza oraz w późniejszym Talmudzie żydowskim. Kluczowe świadectwa:

Justin Męczennik ok. 155-160 r. po Chr. – W swoim dziele „Dialog z Tryfonem” (rozdział 120) wspomina o śmierci Izajasza zadanej piłą.

Tertulian ok. 200-206 r. po Chr. – W swoim dziele „De Patientia” (O cierpliwości), rozdział 14, wspomina Izajasza jako proroka „przepitowanego”.

Talmud babiloński V-VI wiek po Chr. – Traktat Sanhedryn 103b opisuje śmierć Izajasza za panowania Manasses. Zgodnie z tą

Najbardziej poruszające jest jednak to, że mimo tak strasznych czynów Bóg później pozwolił Manassesowi się unieść i wołać o miłosierdzie (2 Krl 33,12–13).

Z jednej strony człowiek „topiący Jerozolimę w niewinnej krwi”, a z drugiej – Bóg, który nadal słyszy wołanie skruszonego serca. I właśnie dlatego historia Manasses jest tak trudna, ale i tak niezwykła. Pokazuje jednocześnie jak straszny jest grzech, jak daleko mogą sięgać skutki naszego życia, ale też jak niepojęte potrafi być Boże miłosierdzie.

„Manasses wprowadził w błąd Judę i mieszkańców Jerozolimy, tak iż czynili większe zło aniżeli narody pogańskie, które Jahwe wytracił przed Izraelitami. Napominał Jahwe Manasses i jego lud, ale nie nakłonili ucha. Wtedy Jahwe sprowadził przeciw nim dowódców wojsk króla asyryjskiego, którzy pojмали Manasses [żelaznymi] kolcami, zakuli w spżozwe dwa tańcuchy i uprowadzili do Babilonu. W uciśku przebłągał on swego Boga, Jahwe i upokorzył się bardzo przed Bogiem swych przodków. Prosił Go, a On go wysłuchał. Usłyszał jego prośbę i pozwolił mu wrócić do Jerozolimy, do swego królestwa. W ten sposób Manasses zrozumiał, że tylko sam Jahwe jest Bogiem.”
(2Krn 33,9-13)

To niezwykle mocny fragment, który pokazuje, jak dalekosiężne konsekwencje może mieć życie jednego człowieka. Panowanie Manasses pozostawiło głęboki ślad, jego grzechy nie dotknęły tylko jego samego, ale wpłynęły na cały naród. A jednak zakończenie tej historii odślania coś jeszcze większego – niepojęte miłosierdzie Boga. Człowiek, który – jak mówi Pismo – „nappełnił Jerozolimę krwią niewinną”, nie został całkowicie odrzucony. Bóg wysłuchał go, gdy się uniżył i pozwolił mu wrócić. Gdyby nie było to zapisane w Biblii, trudno byłoby w to uwierzyć.

tradycją prorok ukrył się w drzewie, a następnie został przepitowany na pół. Mówi się: „... Tutaj, w Babilonii, interpretują ten werset tak, że zabił proroka Izajasza (patrz Jewamoto 49b). Na Zachodzie, w Eretz Yisrael, mówią, że Manasses stworzył bożka tak dużego, że był to ciężar wymagający tysiąca ludzi, i każdego dnia wymagał od nich, aby go nosili, co zabiłoby ich wszystkich. ...” <https://www.sefaria.org/Sanhedrin.103b.62lang=bi> [17.05.2026]



„Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz.”
J 10,14-16

To właśnie tutaj pojawia się dobra nowina

Jeśli znalazłeś chwilę, by to przeczytać – w świecie, który nieustannie pędzi i w którym łatwiej sięga się po krótkie treści niż po głębszą refleksję – to znaczy, że to słowo jest także dla Ciebie.

Skoro Bóg był gotów wysłuchać takiego człowieka jak Manasses, to tym bardziej chce wysłuchać Ciebie.

Twoje życie ma znaczenie. Twoje decyzje mają wpływ – nie tylko na Ciebie, ale także na tych, którzy przyjdą po Ciebie. Ta historia przypomina, że nasze życie nie kończy się na nas samych. Zostawiamy ślad w sercach ludzi, w kolejnych pokoleniach, w historii, którą pisze Bóg. Pytania skłaniające do refleksji, które warto co dzień sobie zadać, gdy chcemy budować relację z Bogiem:

- Czy potrafię zobaczyć w doświadczeniach nie tylko trudności, ale i Bożą próbę serca?
- Czy jestem wdzięczny Bogu nie tylko słowami, ale życiem?
- Czy po wysłuchanej modlitwie jestem bliżej Boga, – czy tylko wróciłem do „normalności”?
- Czy potrafię rozpoznać momenty, gdy Bóg bada moje serce?
- Czy strzegę tego, co Bóg mi dał, czy lekkomyślnie to odślaniam?

Historia Hiskiasza nie jest tylko opowieścią o królu sprzed tysięcy lat. To lustro naszego życia i naszej relacji z Bogiem, który czyni jak chce. Taka historia pokazuje, że:

- można być blisko Boga, a i tak się potknąć,
- można otrzymać wiele i to stracić przez pychę lub brak czujności,
- ale też można się unizyć i wrócić do relacji, której Bóg chce i oczekuje.

Bóg nie tylko daje – On także wychowuje. Jego celem nie jest jedynie nasze ziemskie powodzenie, ale przede wszystkim przemienione serce. Przykładów uzdrowień i wysłuchanych modlitw można podać bardzo wiele. Bóg wciąż działa każdego dnia i możemy tego doświadczać choćby wtedy, gdy ktoś dzwoni poruszony i ze wzruszeniem opowiada, jak Bóg dotknął jego życia lub przemienił sytuację, która po ludzku wydawała się beznadziejna. Nawet teraz, gdy redaguję tę część artykułu, wracam myślami do telefonu od pewnej mamy, która jakiś czas temu prosiła o modlitwę za swoje dziecko, u którego zdiagnozowano ADHD i lekki stopień autyzmu. Kilka dni temu zadzwoniła ponownie i po-

wiedziała: „Piotr, wiem, że tobie trudno będzie w to uwierzyć, ale stał się cud...”. Ucieszyłem się wtedy z tego, co mówiła, bo choć rozumiałem, co chciała wyrazić, prawda jest taka, że ja naprawdę wierzę w moc modlitwy i w działanie Boga w naszym życiu.

Jeśli przeżywasz problemy a nie wiesz jak sobie z tym radzić i potrzebujesz modlitwy, zadzwoń, skontaktuj się. Tworzymy z przyjaciółmi grupę wsparcia i wszystkie problemy zanosimy przed Boży tron. Wierzę, że Bóg jest nie tylko naszym Ojcem, ale również naszym lekarzem.

Jeśli jesteś w Irlandii, odwiedź nas – będziemy się wspólnie modlić. Nie bądź w tym sama / sam. Pozdrawiam Cię serdecznie kimkolwiek jesteś

Piotr

peterneumann@interia.pl

Po serii wykładów oraz artykułów w KB, Piotr zgodził się, aby powstała książka.

Temat szabat od kiedy się zaczyna i kiedy, w jaki dzień, systematycznie wraca.

Dlatego podjęliśmy razem z Piotrem inicjatywę, aby go dobrze omówić.

Jeżeli temat nadal budzi wątpliwości, to ta książka powinna być dopełnieniem tych analiz.

Autor w swojej książce przeprowadził wielowarstwową analizę od kiedy zaczyna się szabat.

Przeanalizował Stary i Nowy Testament.

Pokazuje od strony językowej, hebrajskiej i greckiej jak sprawa wygląda.

Osadził to w tle historycznym i kulturowym.

Sięgnął do pism starożytnych, w tym tekstów z Qumran.

W naszej opinii jest to gratka, powinieneś sięgnąć po książkę Piotra Nowaka.



Nów astronomiczny
12.08.2026

Nów widzialny
14.08.2026
5,5 % oświetlonej tarczy

Pełnia
29.08.2026

01.08.2026

**Ekew –
I jeśli będziecie**

Tora
IIIMoj/Kpł 21,1-24,23

Haftora
Ez 44,15-31

Brit Chadasha
1 Pt 2,4-10

22.08.2026

**Ki Tece –
Kiedy wyjdiesz**

Tora
VMoj/Pwt 21,10-25,19

Haftora
Iz 54,1-10

Brit Chadasha
1Kor 5,1-5

08.08.2026

Reeh – Patrz

Tora
VMoj/Pwt 11,26-16,17

Haftora
Iz 54,11-55,5

Brit Chadasha
1 J 4,1-61

29.08.2026

**Ki Tawo – Gdy
wejdiesz**

Tora
VMoj/Pwt 26,1-29,8

Haftora
Iz 60,1-22

Brit Chadasha
Dz 7,30-361

15.08.2026

**Szofetim –
Sędziowie**

Tora
V Moj/ Pwt 16,18-21,9

Haftora
Iz 51,12-52,12

Brit Chadasha
J 1,19-27



Komentarze do Parsz znajdziesz na:
You Tube/Gorzowskie Centrum Biblijne
Facebook/Gorzowskie Centrum Biblijne
SoundCloud/Gorzowskie CentrumBiblijne



Przedruk ze strony internetowej

Czy imię Jahwe miało zostać zastąpione imieniem Jezus?

Niektórzy wskazują na brak imienia „Jahwe” w Nowym Testamencie i na tej podstawie wyciągają wniosek, że Jezus (Jeszua/Jehoszua) zastąpił starotestamentowego Boga JHWH.

Czy jednak taki wniosek znajduje uzasadnienie w Biblii?

Na początek warto postawić pytanie: czy Bóg objawiony w Starym Testamencie przestał być Bogiem w Nowym Testamencie, ustępując miejsca Jezusowi?

Zobaczmy, czego na ten temat naucza sam Jezus. W Ewangelii Marka 12,29 (BW) Jezus odpowiada uczonemu w Piśmie, który zapytał Go, które przykazanie jest najważniejsze:

„Jezus odpowiedział: Pierwsze przykazanie jest to: *Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest*”.

Jezus cytuje słowa z Powtórzonego Prawa 6,4 (Przekład Interlinearny), tzw. Szema Izraela: „*Słuchaj, Izraelu, JHWH (jest) Bogiem naszym, JHWH jedyny*”. W Przekładzie Biblii Lubelskiej odano ten werset tak: „*Słuchaj Izraelu: Jahwe, nasz Bóg, jest jeden*” (Biblia KUL).

Warto zauważyć, że Jezus bezpośrednio odwołuje się do tekstu, w którym występuje imię JHWH. Nie czyni przy tym żadnej sugestii, że imię to zostało zastąpione lub że odnosi się ono teraz do niego. Używa zwrotu „nasz”, co jasno wskazuje, że Bóg Izraela jest również Jego Bogiem. Fakt, że w większości współczesnych przekładów zamiast imienia

„Jahwe” występuje słowo „Pan”, wynika z tradycji tłumaczeniowej, a nie z nauczania Jezusa czy apostołów.

Nie ma więc biblijnych podstaw, aby twierdzić, że imię JHWH zostało zastąpione imieniem Jezus. Podobnie rozumowali uczniowie Jezusa. Apostoł Paweł napisał w Rzymian 3,29 (BW):

„*Czy Bóg jest Bogiem tylko Żydów? Czy nie pogan także? Tak, i pogan*”.

Słowa te potwierdzają, że chodzi o tego samego Boga – znanego z objawienia danego Izraelowi – który jest Bogiem Żydów, a dzięki Jezusowi także i pogan.

Pan czy JHWH

Rodzi się jednak pytanie, czy Pan Jezus, cytując tekst hebrajski, używa czy nie używa imienia Boga JHWH?

Jezus cytuje dla przykładu Księgę Powtórzonego Prawa (Pwt 6,4), która naucza, że jedynym Bogiem jest JHWH.

W innym miejscu Jezus czyta w synagodze fragment z Księgi Izajasza (zob. Łk 4,18, Biblia Poznańska): „*Duch Pański nade mną, dlatego mnie namaścił, abym głosił ubogim dobrą nowinę (...)*”.

Co kryje się pod zwrotem „Duch Pański”? Hebrajski tekst Izajasza 61,1 nie pozostawia wątpliwości. Chodzi o Ducha Jahwe, co wyraźnie oddaje przekład Biblii Tysiąclecia (wyd. II), oparty na językach oryginalnych.

„*Duch Jahwe, Pana, nade mną, bo Jahwe mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, (...)*”.

Wynika z tego, że w zwoju, z którego czytał Jezus, musiało występować imię JHWH – nie zaś zastępcze określenie „Pan”. Zastąpienie imienia Bożego tytułem „Pan” wynika z późniejszej tradycji tłumaczeniowej.

Różnicę między słowem „Pan” a imieniem JHWH wyraźnie widać także w wersecie z Izajasza 50,5 (BT wyd. II):

„*Pan, Jahwe, otworzył mi ucho, ja zaś nie wzbraniałem się ani się nie cofnąłem*”.

W tekście hebrajskim stoją obok siebie dwa różne określenia: „Adonai” (Pan) oraz JHWH (imię własne Boga). Tłumacze, chcąc uniknąć powtórzenia „Pan, Pan...”, często decydują się na rozwiązanie, które nie zawsze wiernie oddają oryginał. Biblia Warszawska w tym miejscu unika powtórzenia

„Pan, Pan”, zastępując imię JHWH określeniem „Wszchemogący”. Podobny problem pojawia się w Psalmie 110,1, gdzie w wielu przekładach czytamy: „*Rzekł Pan Panu memu*”.

Tymczasem bardziej dosłowne tłumaczenie (np. Biblia KUL) brzmi: „*Wypowiedz Jahwe dla Pana mego*”.

Takie tłumaczenie wyraźnie rozróżnia Jahwe od „Pana”, dzięki czemu sens wypowiedzi staje się bardziej czytelny i zrozumiały.

Czego dowiadujemy się z Ewangelii Łukasza?

Analizując ten temat, warto sięgnąć do pierwszego rozdziału Ewangelii Łukasza, gdzie wielokrotnie pojawia się określenie „Pan” w odniesieniu do Boga Izraela:

„*Będzie bowiem wielki w oczach Pana...*” (Łk 1,15)

„*Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, Boga ich*” (Łk 1,16)

„*Tak uczynił mi Pan – mówił*” (Łk 1,25)

„*Anioł (...) rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą...»*” (Łk 1,28)

„*(...) będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego ojca Dawida*” (Łk 1,32)

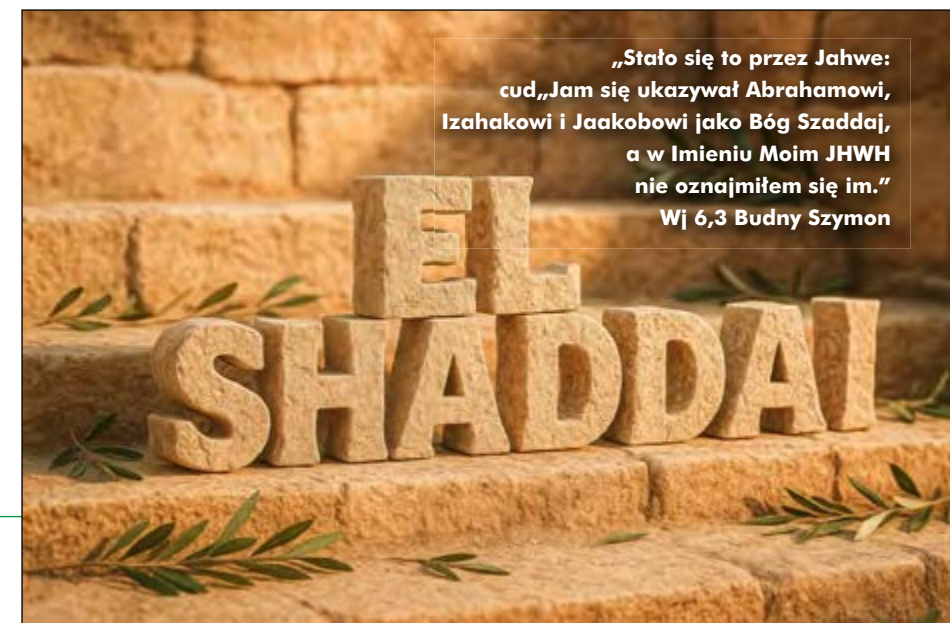
„*Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa*” (Łk 1,38) „*Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg Izraela...*” (Łk 1,68).¹

Kim jest „Pan”, o którym mowa w tych fragmentach?

Zwroty takie jak „Pan”, „Pan Bóg Izraela” czy „służebnica Pańska” są głęboko zakorzenione w języku i teologii Starego Testamentu i odnoszą się do JHWH – Boga Izraela, objawionego w księgach hebrajskich.

Co istotne, wszystkie te wypowiedzi pojawiają się w kontekście zapowiedzi narodzin Jezusa. Oznacza to, że określenie „Pan” nie może odnosić się do Jezusa, który dopiero ma się narodzić, lecz do Boga, który Go posyła i zapowiada Jego przyjście.

¹ Cytaty z Biblii Warszawskiej.



„*Stało się to przez Jahwe: cud, Jam się ukazywał Abrahamowi, Izahakowi i Jaakobowi jako Bóg Szaddaj, a w Imieniu Moim JHWH nie oznajmiłem się im.*”
Wj 6,3 Budny Szymon

Warto również zwrócić uwagę, że zapowiadany Mesjasz nie jest przedstawiony jako Bóg, lecz jako Syn Najwyższego, któremu to Pan Bóg ma dać tron jego ojca, Dawida (Łk 1,32). Powstaje więc kilka istotnych pytań: Kim jest Najwyższy? Czy ktoś może być równy Najwyższemu? Kim jest Syn Najwyższego?

Warto także rozważyć, kogo oznacza słowo „Pan” w kolejnych wersetach z Łukasza 2,22–23.26 (Biblia Warszawska):

„(...) przyniesli Dziecko do Jerozolimy, aby je przedstawić Panu”

(Łk 2,22)

„(...) każdy potomek płci męskiej (...) będzie poświęcony Panu”

(Łk 2,23)

„(...) nie ujrzy śmierci, dopóki nie zobaczy Mesjasza Pańskiego”

(Łk 2,26).

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te fragmenty odnoszą się do Boga JHWH. Symeon (w. 26), jako wierzący Żyd, nie miał zobaczyć Boga, lecz Mesjasza Pańskiego – czyli Mesjasza JHWH. Fakt, że w greckim tekście Ewangelii imię Boga zostało oddane słowem „Pan” (Kyrios), nie zmienia zamierzonego sensu tego wyrażenia. Wynika on jasno z kontekstu, w jakim podobne zwroty były używane w Starym Testamencie.

W jakim języku Mateusz spisał swoją Ewangelię?

Wielu badaczy (np. George Howard) wskazuje, że Ewangelia Mateusza mogła pierwotnie powstać w języku hebrajskim lub aramejskim, a dopiero później zosta-



ła przekazana w wersji greckiej. Wskazuje się przy tym na świadectwa wczesnochrześcijańskie, m.in. Papiasza (II w.), a także późniejszych autorów, takich jak Orygenes czy Ireneusz, którzy wspominają o hebrajskiej wersji Mateusza. Jeżeli tak było, to jak byłyby zapisane w takim kontekście poniższe fragmenty?

„A stało się to wszystko, żeby się spełniło słowo Pańskie wypowiedziane przez proroka”

(Mt 1,22, KUL)

„Józef zbudziwszy się ze snu, uczynił jak mu polecił anioł Pański i wziął do siebie swą małżonkę”

(Mt 1,24, KUL).

Określenia takie jak „słowo Pańskie” czy „anioł Pański” mają swoje wyraźne odpowiedniki w języku hebrajskim, gdzie odpowiada im wyrażenia odnoszące się do JHWH, np. „słowo JHWH” oraz „anioł JHWH” (anioł Jahwe). Są to dobrze znane zwroty z ksiąg Starego Testamentu.

W Komentarzu Żydowskim do Nowego Testamentu w Mt 1,22 pojawia się wyrażenie „Adonai”, które w przypisie wyjaśnione jest jako „Pan, Jahwe”. Potwierdza to, że tego rodzaju określenia były rozumiane jako odniesienie do Boga Izraela – JHWH, zgodnie z ich znaczeniem w tradycji hebrajskiej.

Ewangelia Mateusza w tłumaczeniu Eliyazara Ben Miqra

W dostępnym w Polsce tłumaczeniu Ewangelii Mateusza z hebrajskiego na język polski dokonany przez Eliyazara Ben Miqra (wyd. Petrus, 2017), zarówno w Mateusza 1,22, jak i 1,24 pojawia się abreviatura ha-Šēm, oddana w jego przekładzie jako JHWH:

„To wszystko, aby się spełniło to, co było powiedziane przez proroka od JHWH: (...)”

„Józef obudził się ze snu i uczynił wszystko zgodnie z tym, co polecił mu pośłaniec od JHWH (...)”.

Znamienne jest także przetłumaczenie słów Jezusa z Mateusza 4,7–10 w tej hebrajskiej wersji Ewangelii:

„Nie będziesz wystawiał na próbę JHWH” oraz „JHWH, swemu Bogu, będziesz oddawał cześć i tylko Jemu będziesz służył”.

Choć w dostępnych rękopisach hebrajskiej Ewangelii Mateusza (tzw. MtSzTb) nie występuje bezpośrednio tetragram JHWH, to zazwyczaj pojawia się jego substytut – ha-Šēm („Imię”), który w tłumaczeniach oddawany jest jako JHWH.

Przypomina to znaną z tradycji żydowskiej praktykę zastępowania imienia Bożego JHWH określeniem Adonai. Współcześnie dostępnych jest co najmniej kilkanaście (ok. 20) przekładów tej hebrajskiej wersji Mateusza, z których w większości (ok. 75%) tłumacze zdecydowali się na rekonstrukcję i wprowadzenie imienia Bożego w miejsce zwrotu ha-Šēm.

Co oznacza imię Jezus?

Co ciekawe, już samo znaczenie imienia Jezus (Jehoszua, Jeszua) daje wiele do myślenia.

Jak tłumaczy się to imię z języka hebrajskiego?

W Słowniku Biblijnym (Księgarnia św. Jacka, 1982) wskazano, że znaczenie tego imienia to: „Jahwe jest zbawieniem”.

Podobnie w Komentarzu Żydowskim do Nowego Testamentu pod hasłem „Jezus” czytamy, że imię to znaczy: „JHWH zbawia”.

Wynika z tego, że imię Jezusa bezpośrednio zawiera odniesienie do imienia Boga Izraela – JHWH.

Podważanie obecności lub znaczenia imienia Boga w Nowym Testamencie prowadzi więc do podważenia samego znaczenia imienia Jezusa, a pośrednio także licznych prorokstw, w których imię to odgrywa istotną rolę.

Sługa Jahwe

Warto również zastanowić się, o kim prorokował Izajasz w 42,1 (BW):

„Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza. Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo”.

Zwroty „sługa mój” oraz „mój wybrany” wyraźnie wskazują, że Bóg nie mówi tu o sobie, lecz o kimś innym – przyszłym Mesjaszu. Potwierdzają to słowa z Ewangelii Mateusza 12,18 (BW):

„Oto sługa mój, którego wybrałem, umiłowany mój, w którym moja dusza ma upodobanie (...)”.

Nie ma wątpliwości – również wśród komentatorów katolickich –

że prorokstwo to odnosi się do Jezusa jako „Sługi Jahwe”.

W słowniczku do Biblii Tysiąclecia (wyd. II) pod hasłem „Sługa Jahwe” znajdujemy potwierdzenie takiego rozumienia tego zwrotu:

„SŁUGA JAHWE – tytuł ten, nadawany kiedyś całemu narodowi wybranemu lub wybitnym postaciom ze ST, szczególnie przysługuje bezimiennemu bohaterowi pieśni Izajasza (42,1-9; 49,1-7; 50,4-9; 52,13-53, 12). Tradycja żydowska i NT widzą w Nim Mesjasza (Mt 8,16n; 12,17-21; 26,57-68; 27,11-30; Mk 15, 5-19; 15,28; Łk 23,63-65; J 19,4n; Dz 8,32; 1 P 2,22n).”

Czy Sługa Jahwe to sam Jahwe?

Czy „Sługa Jahwe” może być równy samemu Jahwe?

Jezus w Piśmie wielokrotnie nazywany jest Sługą Boga, co wyraźnie widać m.in. w następujących fragmentach:

„Zesli się bowiem rzeczywiście w tym mieście przeciw świętemu Słudze Twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i pokoleniami Izraela”

(Dz 4,27)

„Dla was w pierwszym rzędzie wskrzesił Bóg Sługę swego i posłał Go, aby błogosławił każdemu z was w odwracaniu się od grzechów”

(Dz 3,26).

Określenie Jezusa jako „Sługi” jasno wskazuje na relację podporządkowania – sługa nie jest tym samym co jego Pan, lecz działa z jego woli i z jego polecenia.

Również w swoich wypowiedziach Jezus nawiązuje do Boga jako od-

nego ludziom, przez które mogli-
byśmy być zbawieni”.

Każdy, kto słuchał słów Piotra, ro-
zumiał, że chodzi o Jezusa Mesja-
sza posłanego przez Boga – Zba-
wiciela.
Nikt nie wyciągał z tego wniosku,
że imię Jezus ma zastąpić imię
JHWH, Boga Izraela. Nie kto inny,
jak sam Bóg nadał mu to imię,
o czym czytamy w Łukasza 1,30–
32 (BW):

„I rzekł jej anioł: Nie bój się, Mario,
znalazłaś bowiem łaskę u Boga.
I oto poczniesz w łonie i urodzisz
syna, i nadasz mu imię Jezus. Ten
będzie wielki i będzie nazwany Sy-
nem Najwyższego. I da mu Pan
Bóg tron jego ojca Dawida”.

Wydarzenia te wpisują się w zapo-
wiedź z Księgi Powtórzonego Pra-
wa 18,18–19 (BW):

„Wzbudzę im proroka spośród ich
braci, takiego jak ty. Włożę moje
słowa w jego usta i będzie mówił
do nich wszystko, co mu rozkażę.
A kto nie usłucha moich słów, któ-
re on będzie mówił w moim imie-
niu, tego Ja pociągnę do odpo-
wiedzialności”.

Tym obiecany prorokiem, po-
dobnym do Mojżesza, jest właśnie
Jezus. Piotr mówi o tym wyraźnie
w Dziejach Apostolskich 2,36:
„Niech więc cały dom Izraela wie
z niewzruszoną pewnością, że tego
Jezusa, którego wyście ukrzyżowa-
li, uczynił Bóg i Panem, i Mesja-
szem”.

To sam Bóg uczynił Jezusa Pa-
nem i Mesjaszem. Nie uczynił
Go jednak „nowym” Bogiem, lecz
Tym, przez którego realizuje swój
plan zbawienia.

Jezus jako „droga” do Boga oraz pośrednik

Zapewne wszyscy zgodzimy się, że
nie ma innej drogi do Boga ani in-
nego pośrednika poza Jezusem.
Jest to zgodne z tym, o czym czyta-
my w 1 Tymoteusza 2,5–6 (BT II):
„Albowiem jeden jest Bóg, jeden
też pośrednik między Bogiem
a ludźmi, człowiek, Chrystus Je-
zus, który wydał siebie samego na
okup za wszystkich jako świadec-
two we właściwym czasie”.

Z kolei w Jana 14,6 Jezus przed-
stawia siebie jako drogę prowa-
dzącą do Boga, a nie jako osta-
teczny cel tej drogi:
„Odpowiedział mu Jezus: Ja je-
stem drogą i prawdą, i życiem.
Nikt nie przychodzi do Ojca ina-
czej jak tylko przeze Mnie”.

Wersety wywyższające Jezusa ma-
ją prowadzić do uznania Go za
obiecane go przez Boga Mesjasza,
a nie za samego Boga. Ich celem
jest to, aby – jak czytamy w Piśmie
– Bóg był „wszystkim we wszyst-
kich” oraz aby każdy język wyznał,
że Jezus Chrystus jest Panem – ku
chwale Boga.

Czyja nauka?

Jezus nigdy nie kwestionował tego,
że Jego nauka pochodzi od Boga.
W swoim nauczaniu konsekwent-
nie wskazywał na Boga, a nie na
siebie.
W Ewangelii Jana 7,16–18 czyta-
my (BT):
„Odpowiedział im Jezus mó-
wiąc: Moja nauka nie jest moją,
lecz Tego, który Mnie posłał. Je-
śli kto chce pełnić Jego wolę, po-
zna, czy nauka ta jest od Boga,

czy też Ja mówię od siebie same-
go. Kto mówi we własnym imie-
niu, ten szuka własnej chwały. Kto
zaś szuka chwały Tego, który go
posłał, ten godzien jest wiary i nie
ma w nim nieprawości”.

Słowa te jasno pokazują, że Jezus
nie przedstawia siebie jako źródła
nauki, lecz jako Tego, który prze-
kazuje wolę Boga. Działa więc
jako posłany przez Boga przedsta-
wiciel, a nie jako sam Bóg.
Potwierdzają to również słowa
z Ewangelii Jana 5,43–44 (BW):
„Przyszedłem w imieniu Ojca
mego, a nie przyjęliście Mnie.
Gdyby jednak przybył ktoś inny
we własnym imieniu, to byście go
przyjęli. Jakże możecie wierzyć wy,
którzy nawzajem od siebie przy-
mujecie chwałę, a nie szukacie
chwały pochodzącej od Tego, któ-
ry jedynie jest Bogiem?”

Jezus wyraźnie odróżnia siebie
od Boga, wskazując na Ojca
jako „Tego, który jedynie jest
Bogiem”. Podkreśla również, że
działa w Jego imieniu i dla Jego
chwały.

Jezus czy Jahwe?

Podsumowując, Pismo Święte nie
stawia przed nami wyboru „Jezus
czy Jahwe?”. JHWH był i jest Bo-
giem i Ojcem zarówno Pana Je-
zusa, jak i również wszystkich wie-
rzących.
Modląc się do Ojca i mówiąc „Oj-
cze nasz”, zwracamy się do tego
samego Boga, w którym nadzieję
pokładał naród wybrany – Boga,
który posłał Mesjasza w osobie
Pana Jezusa.
Jezus nie przyszedł zastąpić Boga.
Przyszedł jako Jego Sługa, Me-

sjasz i Arcykapłan, by wypełnić
powierzone Mu zadanie. Skła-
dając ofiarę Bogu, odkupił ludzi
z grzechów i stał się narzędziem
zbawienia w rękach Boga. To
przez Niego nasz niebiański Oj-
ciec realizuje swój plan zbawienia
wierzących.

Czy takie rozumienie Pisma jest
zgodne z jego całym przesłaniem?
Ocenę pozostawiamy czytelniko-
wi, przywołując następujące frag-
menty:

„Wszakże dla nas istnieje tylko je-
den Bóg – Ojciec, z którego po-
chodzi wszystko i dla którego ist-
niejemy, oraz jeden Pan – Jezus
Chrystus, przez którego wszyst-
ko istnieje i przez którego my tak-
że istniejemy. (...) Lecz nie wszyscy
mają właściwe poznanie” – 1 Ko-
ryntian 8,6 (BW).

„A to jest żywot wieczny, aby po-
znali ciebie, jedynego prawdzi-
wego Boga i Jezusa Chrystusa,
którego posłałeś” – Jana 17,3
(BW).

Czy z przytoczonych wersetów nie
wynika, że Biblia wyraźnie roz-
różnia jedynego Boga ... od Je-
zusa Chrystusa, czyli Tego, który
został przez Niego posłany? Nie
ma więc dylematu „Jezus czy Jah-
we”. Jest natomiast harmonijne
współdziałanie Boga i Jego Me-
sjasza w dziele zbawienia. O ta-
kim harmonijnym współistnieniu
dwóch odrębnych imion przeko-
nuje również wizja z księgi Apoka-
lipsy 14:1. Czytamy tam bowiem
o tych, którzy mają na czołach
imię Jezusa oraz imię jego Ojca.
Widać więc wyraźnie, że imię Je-
zusa nie zastąpiło imienia Jahwe.

artykuł pochodzi ze strony <https://blog.antytrynitarianie.pl/jezus-czy-jahwe-jana-173/>



Nów astronomiczny
11.09.2026
Nów widzialny
12.09.2026
Jom Teruah
Pełnia
26.09.2026

05.09.2026 Nicawim – Stojący

Tora
VMoj/Pwt 29,9-30,20

Haftora
Iz 61,10-63,9

Brit Chadasza
Rz 10,1-13

Wajelech – I poszedł

Tora
VMoj/Pwt 31,1-30

Haftora
Iz 55,6-56,8; Jl 2,15-27

Brit Chadasza
Rz 7,7-12

12.09.2026
– Jom Teruah
– Dzień Trąbienia
– szabat świąteczny od
11.09 po zachodzie
– Zgromadzenie

Tora
IVMoj/Lb 10,1-10, 29,1-6
IMoj/Rdz 21,1-22,24
IIIMoj/Kpł 23,23-25

Haftora
ISm 1,1-20

Brit Chadasza

Mt 24,26-33
IKor 15,50-25
19.09.2026
Ha’azinu
– Słuchajcie

Tora
VMoj/Pwt 32,1-52

Haftora
2 Sm 22,1-51

Brit Chadasza
Rz 10,14-11,12

21.09.2026
Yom Kippur
– Dzień Pojednania
– Post

Tora
VMoj/Pwt 32,1-52

Haftora
2 Sm 22,1-51
Brit Chadasza
Rz 10,14-11,12

26.09.2026
Sukkot dzień pierwszy
Szabat świąteczny

Tora
VMoj/Pwt 32:1-52

Haftora
2 Sm 22,1-51

Brit Chadasza
Rz 10,13-11,12

Komentarze do Parsz znajdziesz na:
You Tube/Gorzowskie Centrum Biblijne
Facebook/Gorzowskie Centrum Biblijne
SoundCloud/Gorzowskie CentrumBiblijne

Szanowni Państwo!

Zwielką radością oddajemy do rąk naszych czytelników drugie wydanie Nowego Testamentu w przekładzie Szymona Budnego.

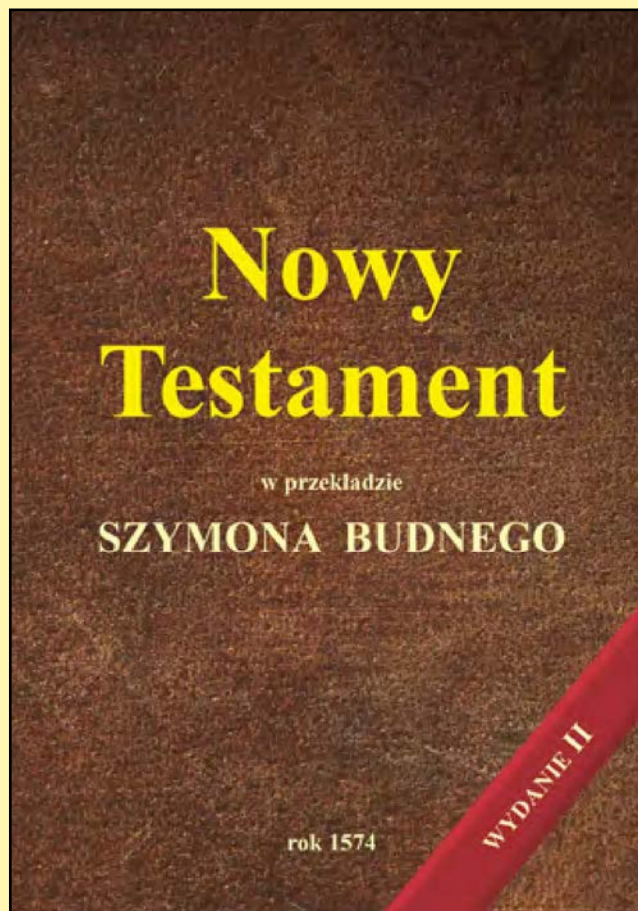
W wydaniu tym:

- uzupełniono przypisy Szymona Budnego, zawierające odwołania do Biblii oraz podział na rozdziały słowiańskie – zaczęła,
- zamieszczono transkrypcję brakujących końcowych przypisków (od Łk 3,23),
- wprowadzono tekst drugiej przedmowy i pokazano poprawki Szymona Budnego do pierwszej przedmowy do ostatniego wydania NT z 1589 roku na podstawie jedyne go zachowanego egzemplarza dostępnego na stronie Polony,
- zaznaczono w przypisach różnice w tekście między wydaniem NT z 1574 i 1589 roku,
- uzupełniono przedmowę Szymona Budnego o dodatkowe objaśnienia i przypisy,
- zweryfikowano niepewne miejsca transkrypcji z tekstem oryginalnym.

Jesteśmy przekonani, że będzie to gratka dla miłośników Pisma Świętego oraz pasjonatów różnych przekładów Biblii.

Jak wiemy, Szymon Budny jest pierwszym tłumaczem całej Biblii z języków oryginalnych na język polski.

Biblia nieświeska została wydana w 1572 roku, Biblia Jakuba Wujka w 1599 roku, Biblia Gdańska w 1632 roku.



Starszą jest Biblia Brzeska z 1563, jednak naukowcy są zgodni, że nie do końca jest to przekład z języków oryginalnych, a bardziej z Wulgaty.

Szymon Budny jest jedynym tłumaczem Biblii, o którym zapomniała historia i badacze. Jednym z powodów jest fakt, iż w 1603 roku Budny jako autor trafił na indeks ksiąg zakazanych.

Warto na nowo odkryć dzieło, które o kilka dekad wyprzedziło swoją epokę.

W ramach serii Biblii nieświeskiej, ukazał się Pięcioksiąg, który jest dostępny w naszym wydawnictwie.

Cały czas trwają prace nad wydaniem całej Biblii nieświeskiej.

zakupu publikacji można dokonać na:

<https://sklep.gcbiblijne.pl/> oraz <https://allegro.pl/uzytkownik/GCBiblijne>